

POLSKA AKADEMIA NAUK
INSTYTUT GEOGRAFII

PRACE GEOGRAFICZNE Nr 12

BOLESŁAW OLSZEWICZ

GEOGRAFIA POLSKA
W OKRESIE ODRODZENIA

WARSZAWA 1957
PAŃSTWOWY INSTYTUT WYDAWNICZY

P O L S K A A K A D E M I A N A U K
I N S T Y T U T G E O G R A F I I

*

P R A C E G E O G R A F I C Z N E

N r 1 2

BOLESŁAW OLSZEWICZ
LA GEOGRAPHIE POLONAISE DE LA
RENAISSANCE



БОЛЕСЛАВ ОЛЬШЕВИЧ
ПОЛЬСКАЯ ГЕОГРАФИЯ ЭПОХИ ВОЗРОЖДЕНИЯ

P O L S K A A K A D E M I A N A U K
I N S T Y T U T G E O G R A F I I

P R A C E G E O G R A F I C Z N E N r 1 2

BOLESŁAW OLSZEWICZ

GEOGRAFIA POLSKA
W OKRESIE ODRODZENIA

WARSZAWA 1957
PAŃSTWOWY INSTYTUT WYDAWNICZY

Komitet redakcyjny:

Przewodniczący: S. LESZCZYCKI

Członkowie: R. GALON, M. KLIMASZEWSKI,

J. KOSTROWICKI, B. OLSZEWICZ,

A. WRZOSEK

Redaktor tomu:

S. LESZCZYCKI

Rada redakcyjna:

Barbag, J., Czyżewski, J., Dylak, K., Dziewoński, R., Galon, M., Klimaszewski,

J., Kondracki, J., Kostrowicki, S., Leszczycki, A., Malicki, B., Olszewicz,

J., Wąsowicz, M., Kielczewska - Zaleska, A., Zierhoffer

Odbitka

z dzieła:

Tirage à part

de l'ouvrage:

Оттиск из

публикации:

Odrodzenie w Polsce. Materiały Sesji Naukowej
Polskiej Akademii Nauk 25 — 30 października 1953 r.,
Warszawa 1956, t. II, część 2, s. 324 — 360.



kres Odrodzenia miał w dziejach geografii wyjątkowe znaczenie.¹ Był również epoką wielkich odkryć geograficznych, największych odkryć przestrzennych kiedykolwiek na powierzchni ziemi dokonanych. Żeglarze europejscy dotarli wówczas do wielu całkowicie nie znanych lądów i mórz. Na półkuli zachodniej zupełnie niespodzianie natrafili na wielki kontynent i wielki ocean. Znaleźli drogi do nęcących swym bogactwem krain Azji. Odbyli pierwszą podróż dookoła ziemi. Mgła tajemniczości przestała okrywać znaczną część naszej planety. W niwecz obróciły się liczne legendy, przesady i wierzenia. Kulistość ziemi, istnienie antypodów i zamieszkalność strefy międzyzwrotnikowej zostały dowodnie stwierdzone. Horyzont geograficzny uległ w bardzo krótkim czasie niespotykanemu w dziejach, bo przeszło pięciokrotnemu rozszerzeniu. Dzięki temu szerzej odsłonił się oczywiście i widnokrąg umysłowy.

Wielkie odkrycia geograficzne miały dalekosiężne skutki we wszystkich dziedzinach życia:

¹ Referat niniejszy uwzględnia rezultaty dyskusyj prowadzonych na naradach roboczych poprzedzających Sesję Odrodzenia PAN. Wyzyskałem doń wiele prac polskich i obcych, które przytoczyć tu mogę tylko częściowo. Są one lub będą podane w innych moich, bardziej szczegółowych pracach poświęconych dziejom polskiej geografii i kartografii. Najważniejsze dzieła geograficzne polskie z lat 1450—1650 zestawili St. Gieysztor i W. Osińska w *Materialach do bibliografii nauki polskiej epoki Odrodzenia* publikowanych w „Studiach i Materialach z Dziejów Nauki Polskiej”, 1956, z. 4, s. 419 nn.

...dokonywane — jak słusznie pisał Engels — wyłącznie w pogoni za zyskiem, a więc w ostatniej instancji w służbie produkcji, przyniosły ogrom niedostępnego dotąd materiału z dziedziny meteorologii, zoologii, botaniki i fizjologii (człowieka)²,

a dodajmy, że i z wielu innych nauk, i to nie tylko przyrodniczych. Jednakże okres Odrodzenia był w dziejach geografii przełomem nie tylko z racji tych wiekopomnych podróży oraz ich następstw, ale z innego jeszcze powodu. Równocześnie z odkryciami, również pod wpływem ogólnych procesów społecznych i gospodarczych, powiały we Włoszech, a później i w innych krajach europejskich nowe prądy umysłowe, które nawiązywały do szczytowych osiągnięć wiedzy antycznej (humanizm). Dzięki nim rozkrzewiły się znów nauki, a wśród nich i geografia. I ona ocknęła się wówczas ze swej długotrwałej, scholastycznej martwoty. Nie chciała już być służebnicą teologii. Geografowie-humaniści poczuli się przeciwstawić autorytetowi Biblii i oderwanej od życia nauce średniowiecznej. Miast naiwnej tylko ciekawości wykazywać zaczęli pragnienie umiejętne i wszechstronne poznania otaczającej ich rzeczywistości. Wzorowali się wprawdzie w dalszym ciągu na geografach starożytnych, ale za swych przewodników nie obierali już wyłącznie nędznych kompilatorów w rodzaju Solinusa. Sięgnęli do najbardziej wartościowych dzieł antycznych, scholastykom średniowiecznym zupełnie nie znanych, przede wszystkim do dzieł Ptolemeusza i Strabona. Mimo bałwochwalczego, a co najmniej przesadnego uwielbienia dla antyku odważali się poprawiać i uzupełniać starożytnego uczonego, skoro jego twierdzeniom wyraźnie przeczyła ich własna obserwacja albo wiarygodne spostrzeżenia innych.

Zmiany w geografii nie dokonały się oczywiście od razu, nie nastąpiły także w poszczególnych krajach europejskich równocześnie. Rozwojowi horyzontu geograficznego nie zawsze towarzyszył postęp w zakresie teorii i metod naukowych. Sporo ujemnych cech Średniowiecza tkwiło dalej w geografii Odrodzenia, a nawet je przetrwało. Geografia w wieku XV i XVI nie wyzwoliła się jeszcze z pęt autorytetów. Myśl badawczą, hamowaną uprzednio przez słowa Biblii, jęły hamować z kolei poglądy starożytnych uczonych, uważane za wyroczone. W przejściowym, pełnym sprzeczności okresie, jakim było Odrodzenie, w czasach ostrej nieraz walki nowych elementów ze starymi, geografia była jeszcze wielce odmienna od nauki, której obecnie tę nazwę nadajemy.

Różniła się od dzisiejszej nie tylko z racji ciaśniejszego wówczas horyzontu geograficznego. Ujmowano ją zgoła inaczej i inny zakresło jej zakres. Brakło jeszcze wtedy należytego rozgraniczenia nauk, krytycznego stosunku do źródeł oraz umiejętności dokonywania uogólnień, wyodrębniania wśród ogromu zagadnień spraw zasadniczych od drugorzędnych, a nawet zupełnie błahych. Uczni zaczęli się dopiero specjalizować, byli przeważnie polihistorami. Zdarzały się między nimi jednostki naprawdę wszechstron-

² Fr. Engels, *Dialektyka przyrody*, Warszawa 1952, Książka i Wiedza, str. 190.

ne, sporo było jednak kompilatorów; niektórych nazwalibyśmy dziś wręcz plagiatorami. Do geografii włączano wówczas niektóre najzupełniej dziś samodzielne dyscypliny, np. etnografię. Podobnie inne, odrębne obecnie nauki, znajdujące się wtedy jeszcze w stanie embrionalnym, takie jak geofizyka, geologia lub oceanografia. Meteorologię wraz z pierwocinami klimatologii zaliczano natomiast do fizyki, kartografię teoretyczną łączono z geometrią. Nie istniała też jakakolwiek wyraźniejsza linia podziału pomiędzy astronomią i geografiami.

Wszystko to znajdowało swe odbicie w ówczesnych dziełach geograficznych. W opisach starego świata trzymano się jeszcze tradycji antycznej, posługując się czasem nieaktualną nomenklaturą geograficzną. Opisy regionalne były zbiorami wszelkich wiadomości o poszczególnych krajach czy dzielnicach, wiadomości zaczerpniętych z różnych dziedzin zupełnie ze sobą nie powiązanych. Bardzo wiele miejsca w kompendiach geograficznych zajmowały wydarzenia historyczne, biografie i genealogie władców, dzieje miast oraz najrozmaitsze szczegóły i szczególiki. Nie pomijano tu ciekawostek, opisów różnych dziwów i potworów, a także naiwnych etymologii, legend, a nawet przysłów. U przeciętnych geografów Odrodzenia faktografia panowała jeszcze całkowicie nad syntezą.

Mimo to w geografii renesansowej obok ilościowego nasilenia badań wiadać postęp w ich poziomie i metodzie. Geografowie Odrodzenia przywrócili geografii godność samodzielnej nauki, uznawali już bezpośrednią obserwację za główne kryterium prawdy oraz uporządkowali regionalną systematykę geograficzną. Zabiegali już o aktualne materiały, o informacje oparte na wywiadach u ludzi miejscowych. Szczególną troską otaczali wszędzie geografiami i kartografię ojczyzną, co odpowiadało najistotniejszym potrzebom życia gospodarczego i politycznego. Wprowadzili geografiami jako przedmiot nau czania do szkół wyższych. Rozpoczęli też jej popularyzację przez posługiwanie się językami narodowymi, nie zrywając jednak całkowicie z wszechwładnie panującą w nauce międzynarodową, elitarną łaciną. Natomiast, choć wśród geografów Odrodzenia znajdujemy takich prekursorów jak Leonardo da Vinci, nie potrafili oni usystematyzować zachodzących na ziemi zjawisk przyrodniczych, które studiuje dziś geografia fizyczna. Dokonał tego, jak wiadomo, dopiero Bernard Waren (Varenius) w połowie XVII wieku. Ale geografowie Odrodzenia wytyczyli już drogę, idąc bowiem za nauką grecką, starali się posługiwać matematycznymi metodami — i to ich największa, dominująca nad wszystkimi innymi zasługa. Dzięki temu przede wszystkim możemy widzieć w geografii Odrodzenia — budującej w wielu dziedzinach i na wielu odcinkach wszystko od podstaw — zaczątki nowych czasów i nowych koncepcyj.

Nie miał więc racji znakomity nasz historyk geografii Joachim Lelewel, gdy potępiając w najostrzejszej formie tzw. „odrodzenie Ptolemeusza“ w wie-

ku XV, nazywał je złośliwie „ekshumacją Ptolemeusza“.³ Słuszność pozostała przy tych, którzy jak Oskar Peschel (a u nas Waclaw Nałkowski) stanęli w obronie uczonego aleksandryjczyka oraz humanistów nawiązujących w geografii do jego poglądów. Nawrót do Ptolemeusza był koniecznością mimo faktycznych błędów przez niego popełnionych. Metoda przez niego już w II w. n.e. zastosowana była jedynie prawdziwą, jedynie zdolną doprowadzić do doskonałości, bo opierała się na należytych podstawach matematycznych. Omyłki Ptolemeusza można było sprostować — i tego z czasem dokonano, metoda pozostała. Z jego błędnych map, z tych — według określenia Lelewela — „potworności“, które plugawić miały geografię, wywodzi się kartografia nowożytna. Z przyjęcia ptolemeuszowych zasad wiele skorzystała również geografia regionalna.

Dzisiejsi historycy geografii w krajach kapitalistycznych nie mogą oczywiście negować znaczenia epoki wielkich odkryć geograficznych. Nie mogą także kwestionować doniosłości nawrotu do idei Ptolemeusza w wieku XV i ich wpływu. Jednakże, podobnie jak zachodni historycy innych nauk, i oni usiłują umniejszyć znaczenie okresu Odrodzenia. Mają te same zastrzeżenia. Nie dostrzegają zaciętej walki toczonej wtedy z ideologią średniowieczną. Twierdzą, że Odrodzenie nie było w zakresie nauk przewrotem i nie wniosło do nich nic twórczego. Kwestionują „oryginalność“ Odrodzenia, która według nich okazała się mniejsza, niż przypuszczano. Nie chcą też widzieć w tej epoce ani udoskonalenia metod badawczych, ani żywszego zainteresowania się przyrodą, miała to bowiem zapoczątkować końcowa faza Średniowiecza, a rozwinąć naleyście dopiero następny okres dziejów geografii — „okres pomiarów“.

Jednakże wbrew twierdzeniu współczesnych zachodnich historyków nauk, takich jak Georges Sarton, Lynn Thorndike albo Dana Benett Durand (zdolny skądinąd historyk kartografii), Odrodzenie nie jest dalszym tylko krokiem w harmonijnym, ewolucyjnym rozwoju ludzkości. Jest natomiast z podanych wyżej powodów także i w dziejach geografii odrębnym, przełomowym okresem.

Jeden tylko drobny przykład dla wykazania bezpodstawności niektórych wstecznych tez nauki zachodniej. Historyk amerykański Sellery twierdzi, iż humaniści (których zacieśnia do szczupłej garstki uczonych) nie interesowali się współczesnymi odkryciami geograficznymi. Przeczą temu znane i od dawna ujawnione fakty. Przeczą temu dowodnie liczne renesansowe druki ulotne, poświęcone odkryciom. Było wręcz przeciwnie. Ludzie Odrodzenia (nie tylko geografowie ówczesni) bacznie śledzili postępy akcji odkrywczej na

³ J. Lelewel, *Listy emigracyjne*, wyd. H. Więckowska, Wrocław-Kraków 1954, t. IV, str. 30 i n., 236; por. również tegoż *Géographie du moyen-âge*, Bruxelles 1852, t.II, str. 122 i n., 177 i n., *Polska, dzieje i rzeczy jej*, Poznań 1866, t. XIX, str. 273 i n.



Tzw. „Globus Jagielloński“ (ok. 1510), sprowadzony do Polski zapewne w dobie Odrodzenia, dziś w zbiorach Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Fot. H. Romanowski.



Astrolabium — drzeworyt w dziele Jana ze Stobnicy *Introductio in Ptholomei Cosmographiam* (Kraków 1512). Fot. H. Romanowski.

Księgi Dziesiąche Kroniki wszystkiego Świata.

Qwyspach morskich nowo nã
lezionech / które mogą być rzeczone świat nowy / iż
nie były známe nigdy starym ludziorzom / żeglarzom / kupcom / al-
bo też y Astronomom / tak na wschod Słońca iako y na zachod /
na północy / takżeż na południe : przez meze na wodzie sprawnie
á biegle w Gwiazdárskich naukach / ktorzy byli: Napierwoy
Kryštoff Kolumbus / Piniõnis / Alortzyus / Petrus Alonso /
Kadámustus / Amerykus Wespucyus / Ludowikus Wariomã-
nus / Portugalczycy / Lusytani / y drudzy. Też o Kãleku-
cie wielkim Porcie na wschod Słońca / y o innych
Krãlinach w Indyey.

Rozdział Pierwszy Ksiãg Dziesiątych / o żeglo- waniu Kryštofa Kolumbusa.



Krystow Kolumbus rodem Wloch / z miã-
sta Genia / y domu zacnego Kolumbow / sluia c dlu-
go na dworze Krola Hiszpañskiego Kastylii Ferdinã-
nãda / badac ówiãdom żeglarstwiej sprãwy / prosił
Krola Pana swego aby mu w tym pomocen byl / co
przed sie wistal / to jest / w dalekie Krãiny na morze ja-
teczã / á wywiadac y ogladać miejsca nieznanie /
tu slawiey poiytku panu swemu co osobliwego przy-
wiec / albo osnãymic / co by bylo tu osobney rozdo-
sy temu y wsiemu ów. ca u ja w dalszeina nowini. Siego Krol y Krolowa wey-
nili wielki podmiech / rozumieac á mniãmiec si niepodobney rzeczy iãdat.
Wszakie po kilku lat ja ofstãwiczymi tego pro. bami á nawodem / widzac meãã
kthemu dciãwego á sprãwnego / kazal mu sprãwic wielki Okret ieden / á dwa
mniãsie / y wszelkiej sywnosci do nich na klãc / strzelby / szbroie / y inshy por-
trzeb / takiey ludzi: o ktorzymi sie pwaçit na Morze / pierwszego dnia Miesiãca
Wrzesnia / lata 1492. y Hiszpaney Portugallstey na zachod Słońca / po mo-
ryu ktore sowiemy Azãntykum.

¶ Napierwoy przyspynal na Wyspy ktore iowa Kanãrye ob wielkosci pãw /
drudzy tei iowa Fortunate / to jest sciesliwie od powietrza miernego. Widzac
tam niemienny lud w rozmowie takiey w sprãwach / nãgo chodza / naboiãstwa
iãdnego niemãcie / nabrawszy wody do Okretu / puãcil sie od nich. Jestli mil
(albo iãko oni iowa leuti) do Kanãryy 200. Puscivszy sie od Kanãrey
wysp / iszliãl trzydzieci y dwa dni nigdy y siemie niewidac / al przyspynal do
wyspow niekorych / miãdy ktorymi byly dwa nauãte / ktorzy dat imona / ie-
dney Joãnnã (imi Krolowej Hiszpañstey) drugiey Hiszpanã.

¶ Przyspynawszy Kolumbus pod wyspã Joãnnã miesiãca Listopãda dciãl
y ogladać i. ki jest. A gdy baczył si mu nie mogt konicã nalec / wozcił siã zsiã
tu Słoń

Kanãrye albo
Fortunate.

Joãnnã wyspã.

Jedna ze strony trzeciego wydania *Kroniki wszystkiego świata* Marcjana Bielskiego (Kraków 1564).

wszystkich morzach i kontynentach. Mowa o niej wielokrotnie w korespondencji humanistów. Znakomity historiograf wielkich odkryć Piotr Martyr d'Anghiera pisał w jednym ze swych listów, że Pomponius Letus (znakomity humanista włoski) „...ledwo powstrzymał łzy radości, gdy doszła go pierwsza wiadomość o tych niesłychanych wydarzeniach“ (tj. o odkryciu Ameryki). A w innym liście, nieco zresztą przedwcześnie, stwierdził: „Odtąd będziecie tak znali antypody, jak znamy własny dom.“⁴ Podobnie przejmowali się rezultatami nowych odkryć, rozumiejąc ich ogólnoludzkie znaczenie, Pico della Mirandola, Wilibald Pirckheimer i liczni inni humaniści, również i polscy. A słynne, entuzjastyczne zdanie Ulricha von Hutten o rozkwicie nauk za jego czasów powstało, jak dalej zobaczymy, właśnie pod wrażeniem rewelacyjnych wiadomości geograficznych, wyczytanych w dziele polskiego geografa doby Odrodzenia, Macieja z Miechowa.

*

Dzisiejszy stan wiedzy o geografii Odrodzenia zawdzięczamy plejadzie uczonych. Niesposób wymieni ć tu wszystkich. Nie może też być mowy o krytycznej ocenie ich dzieł w ramach niniejszego referatu. Poprzestać muszę na krótkiej tylko wzmiance o tych historykach geografii, którzy w badaniach nad Renesansem szczególnie się zasłużyli.⁵ Należy do nich bezsprzecznie nieżyjący już mistrz mój — Lucien Gallois. Jego dzieło, *Les géographes allemands de la Renaissance*, wydane w roku 1890, ujmujące zagadnienie szeroko i nie ograniczające się do przedstawienia geografii renesansowej niemieckiej, jest do dziś podstawowe i niezastąpione. Nie utraciło swej wartości mimo licznych uzupełnień dorzucanych przez późniejsze odkrycia w archiwach i bibliotekach oraz studia. Nie podobna pominąć też nazwisk takich badaczy, jak Adolf Erik Nordenskiöld, Franz Wieser, Siegmund Günther, Viktor Hantzsch, Eugen Oberhammer, A. A. Björnbo, Joseph Fischer, Mario Baratta, Jan Denucé, Alberto Magnaghi, a z żyjących: Roberto Almagia, Giuseppe Caraci, G. H. T. Kimble, D. B. Durand oraz pani E. G. R. Taylor.

Do najlepiej zbadanych dziedzin historii geografii w dobie Odrodzenia

⁴ Zob. A. Humboldt, *Kritische Untersuchungen über die historische Entwicklung der geographischen Kenntnisse von der Neuen Welt und die Fortschritte der nautischen Astronomie in dem 15-ten und 16-ten Jahrhundert*, Berlin 1852, t. I, str. 28; P. Martyr, *Lettres [...] relatives aux découvertes maritimes des Portugais et des Espagnols*, „Revue de Géogr.“, 1885, t. XVI, str. 211.

⁵ Do nich, obok wymienionych w tekście, należą: A. Humboldt, E. Santarem, E. F. Jomard, A. P. d'Avezac, L. Vivien de Saint Martin, O. Peschel, H. Wagner, S. Ruge, H. Harrisse, E. T. Hamy, H. E. Wauwermans, P. Amat di S. Filippo, G. Uzielli, H. Michow, K. Kretschmer, C. R. Beazley, E. L. Stevenson, J. Metelka, E. G. Ravenstein, W. Ruge, A. Wolkenhauer, F. Van Ortroj, H. Vignaud, F. C. Wieder, L. Bagrow, G. Raparaz, J. K. Wright, P. Revelli, G. Atkinson. Lista ta jest oczywiście bardzo daleka od kompletu.

należą dzieje ówczesnych podróży i odkryć geograficznych. Bardzo wiele wysiłków poświęcono kartografii XV i XVI w. Najskromniej wyglądają studia nad rozwojem myśli geograficznej w tym okresie, nad przyjętymi wtedy metodami i podstawami teoretycznymi geografii oraz poszczególnych jej dziedzin. Interesujących i cennych przyczynków wprawdzie i tu nie brak, jednakże zbyt mała jest jeszcze liczba wyczerpujących monografii poświęconych wybitnym jednostkom, szkołom i problemom, a od syntetycznych ujęć, opartych na właściwych podstawach metodologicznych, jesteśmy jeszcze bardzo dalecy. Do wyjątków należą prace poświęcone ogólnej charakterystyce geografii Odrodzenia⁶, choćby ograniczone do jednego tylko kraju. Nie ulega wątpliwości, iż na niezadowolający ten stan wpływają i wspomniane już „likwidatorskie“ wobec Odrodzenia tendencje, występujące na Zachodzie w latach ostatnich. Wczesne Średniowiecze i czasy scholastyków oraz wiek XVII budzą tam dziś większe zainteresowanie od Renesansu. Przez pojęcie Odrodzenia czy humanizmu rozumie się tam czasem coś zgoła innego, niż to od dawna przyjęto. Np. obszerna paryska rozprawa doktorska F. de Dainville'a z r. 1940⁷ rozpatruje jako „geografię humanistów“ prace (przede wszystkim dydaktyczne) członków zakonu jezuitów z XVI i XVII w. Przedstawicielami humanizmu są więc według tego autora jezuita, a era humanizmu w geografii rozpoczyna się w drugiej połowie XVI wieku. Trudno o większe nieporozumienie, o większe zamącenie pojęć. Sądziłyśmy dotąd (i dalej sądzimy), iż geografię Renesansu we Francji reprezentują Oronce Finé, Jean Fernel i im współcześni, a odbiciem nowych prądów geograficznych w literaturze francuskiej są fantastyczne podróże Pantagruela u Franciszka Rabelais'go.

Jak się przedstawia historia geografii polskiej w dobie Odrodzenia? Wbrew poglądom niejednokrotnie na Sesji obecnej wypowiedianym, dotychczasowy jej dorobek jest nad wyraz skromny. Zyskuje, gdy go porównamy z wynikami osiągniętymi przez dzieje innych nauk lub techniki w Polsce XV i XVI w., ale nas nie zadowala — zbyt wiele tu jeszcze luk, i to poważnych. Stwierdzić trzeba niemal zupełny brak ogólnych, nie faktograficznych tylko opracowań, a także możliwie kompletnych zestawień bibliograficznych. Ledwie

⁶ Z prac tych przytoczę: S. Günther, *Der Humanismus in seinem Einfluss auf die Entwicklung der Erdkunde (Verh. d. VII Intern. Geogr. Congr., Berlin 1900, t. II, str. 819 i n., przedruk: „Geogr. Zeitschr.“, 1900, Jg. VI, str. 65 i n.)*; V. Hantzsch, *Die deutschen Geographen der Renaissance*, „Geogr. Zeitschr.“, 1897, Jg. III, str. 507 i n., 557 i n., 618 i n.; E. Oberhammer, *Leonardo da Vinci und die Kunst der Renaissance in ihren Beziehungen zur Erdkunde (C. r. IX Congrès Intern. de Géogr., Genève 1909, t. I str. 297 i n., tłumaczenie angielskie w „Geogr. Journal“, 1909, vol. XXXIII, str. 540 i n.)*; P. Revelli, *La geografia nel Cinquecento*, „Boll. d. Soc. Geogr. Ital.“, 1913, S. 5, str. 98 i n., 231 i n.

⁷ F. de Dainville, *Les Jésuites et l'éducation de la société française. Les géographes humanistes*, Paris 1940.

w zaczątkach są badania źródłowe i studia analityczne nad dziejami naszej geografii renesansowej. Nawet wybitne dzieła geograficzne tego okresu nie doczekały się dotąd należytej oceny. Nie posiadamy wyczerpujących monografii ówczesnych naszych geografów i podróżników. Nie są udostępnione źródła: nie mamy przedruków najcenniejszych dzieł geograficznych polskiego Odrodzenia ani reprodukcji najważniejszych zabytków polskiej kartografii renesansowej. Zbiory naszych starodruków (cennych też ze względu na glosy) i rękopisów geograficznych oraz kolekcje kartograficzne bibliotek polskich, przez wypadki wojenne poważnie przerzedzone, czekają jeszcze na systematyczne opracowanie. Stan ten znajduje usprawiedliwienie w niewielkiej liczbie uczonych, którzy się w Polsce historią geografii zajmowali lub zajmują, w młodości tej gałęzi studiów u nas, oraz w obojętności okazywanej dawniej dziejom nauki ojczyznej przez nasz świat naukowy. Niemal wszystko, co w naszym piśmiennictwie o polskiej geografii okresu Odrodzenia posiadamy, pochodzi z ostatnich sześćdziesięciu lat. Z prac dawniejszych wymienić można za ledwie prace Joachima Lelewela, Wincentego Pola, Edwarda Rastawieckiego, J. K. Plebańskiego i Franciszka Czernego.⁸ Żadna z nich nie daje ogólnego obrazu, a wszystkie są w szczegółach przestarzałe. Leleweł zajmował się polską geografią renesansową li tylko marginesowo, badając geografię średniowieczną, po nim zaś przez lat kilkadziesiąt nie było u nas w ogóle historyków geografii. Nic dziwnego, że w tym czasie obcy uczeni (Zamysłowski, Michow, Kordt i inni) odkrywali w naszej geografii i kartografii renesansowej skarby, których znaczenia u nas nie doceniano.

Zmiana na lepsze nastąpiła dopiero na początku bieżącego wieku. Zawdzięczamy ją Franciszkowi Bujakowi. On to zainaugurował u nas źródłowe, nowoczesne pojęte badania nad historią dawnej naszej geografii. Jego praca doktorska (*Z dziejów geografii w Polsce. Wieki średnie i początek XVI w.*) ogłoszona została jednak tylko fragmentarycznie w różnych wydawnictwach, przeważnie na łamach czasopism. Bujak zebrał wprawdzie później te fragmenty w jeden tom, ale części uprzednio nie drukowanych nie dołączył.⁹ Zresztą historią geografii przestał się rychło zajmować, porzucił

⁸ J. Leleweł, *Géographie du moyen-âge*, Bruxelles 1852—57 (w szczególności Epilogue, str. 196 i n.); tenże, *Kopernika tudzież innych astronomów polskich w geografii zasługa*, „Przyroda i Przemysł”, 1857, R. 2, str. 70 i n., 78 i n.; wydane też oddzielnie, Poznań 1862, i kilkakrotnie przedrukowywane, m. in. w zbiorze dzieł Lelewela *Polska, dzieje i rzeczy jej*, Poznań 1865, t. XIX; W. Pol, *Zasługi Długosza pod względem geografii*, Roczn. Tow. Nauk., 1852, t. XXII, str. 49 i n., przedruk: *Dziela*, Lwów 1877, t. VII, str. 173 i n.; E. Rastawiecki, *Mapopografia dawnej Polski*, Warszawa 1846; J. K. Plebański, *Geografia, jej znaczenie w szkole i literaturze polskiej*, Warszawa 1890, str. 109 i n.; F. Czerny, *O wpływie wielkich odkryć geograficznych na Polskę i jej oświatę w XVI wieku* (referat na Zjazd im. Kochanowskiego), Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce, 1886, t. V, str. 18 i n.

⁹ F. Bujak, *Studia geograficzno-historyczne*, Kraków 1925.

ją dla historii gospodarczej i do ulubionego za młodu tematu już, niestety, nie powrócił. Przez pewien czas znów zabrakło w Polsce historyków geografii, toteż pomiędzy rokiem 1900 i 1914 piśmiennictwo z zakresu nas tu interesującego wzbogaciło się zaledwie o prace zasłużonego badacza historii nauk ścisłych, L. A. Birkenmajera, o prace Henryka Merczynga i Ignacego Chrzanowskiego (monografia o Marcinie Bielskim).¹⁰ Dopiero około 1920 r., już po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, ożywiły się znów studia nad dziejami naszej geografii. Okresem Odrodzenia zajął się wtedy autor niniejszego referatu i Karol Buczek, który dokonał wnikliwej analizy wielu naszych ówczesnych dzieł kartograficznych. Wartościowe przyczynki dorzucili: J. Jakubowski, J. Kornaus i W. Konczyńska. Cenne, choć krótkie uwagi o geografii XV i XVI w. ogłosił K. Dobrowolski. Nie pozbawione też dla nas znaczenia są rozprawy T. Ulewicza i I. Zarębskiego.¹¹ Ile historia dawniejszej geo-

¹⁰ L. A. Birkenmajer, *Marco Beneventano, Kopernik, Wapowski a najstarsza karta geograficzna Polski*, Rozpr. Wydz. Mat.-Przyr. AU, 1901, t. XLI, S. A, str. 134 i n.; tenże, *Wiadomości o mapie geograficznej Litwy Tomasza Makowskiego (z r. 1613) uważanej za zaginioną*. Sprawozd. z Czynności i Posiedzeń AU, 1913, t. XVIII, nr 4, str. 24 i n., oraz inne prace tegoż autora odnoszące się do Kopernika; H. Merczyng, *Mapa Litwy z r. 1613 ks. Radziwiłła Sierotki pod względem matematycznym i kartograficznym*, Sprawozd. z Posiedzeń Tow. Nauk. Warsz., Wydz. Nauk Mat. i Przyr., 1913, t. VI, str. 416 i n.; I. Chrzanowski, *Marcin Bielski. Studium historyczno-literackie*, Warszawa 1906.

¹¹ B. Olszewicz, *Pierwsze wiadomości o odkryciu Ameryki w literaturze polskiej*, „Ziemia“, 1910, R. I, str. 321 i n.; tenże, *Polska kartografia wojskowa (zarys historyczny)*, Warszawa 1921, str. 5 i n.; tenże, *Polskie zbiory kartograficzne*, Warszawa 1926, str. 11 i n.; tenże, *Kartografia polska XV i XVI w. Przegląd chronologiczno-bibliograficzny*, „Pol. Przegl. Kartograf.“, 1930, t. IV, str. 147 i n.; tenże, *Kartografia polska XVII w. Przegląd chronologiczno-bibliograficzny*, „Pol. Przegl. Kartograf.“ 1931, t. V, str. 109 i n.; tenże, *Poland and the Discovery of America. A Historical and Bibliographical Essay*, Poznań 1931; tenże, *Gaspar da Gama, Żyd poznański w Indiach XV w.*, „Kronika m. Poznania“, 1931, R. IX, str. 187 i n.; tenże, *O Janie z Kolna, domniemanym polskim poprzedniku Kolumba*, „Przegl. Geogr.“, 1933, t. XIII, str. 51 nn. i odb.; tenże, *Dwie szkicowe mapy Pomorza z połowy XV w.*, „Strażnica Zachodnia“, 1937, R.XIII, str. 35 i n.; tenże, *Polskość Śląska w świetle dawnych źródeł geograficznych, krajoznawczych i kartograficznych (Oblicze Ziemi Odzyskanych. Dolny Śląsk, Wrocław-Warszawa 1948, t. II, str. 336 i n.)*; tenże, *Wzmianki o mapach Bernarda Wapowskiego w listach z r. 1529 (Studia nad książką poświęcone pamięci Kazimierza Piekarskiego, Wrocław 1951, str. 371 i n.)*; tenże, *Polska i odkrycie Ameryki* (przygotowane do druku); B. Olszewicz i K. Buczek, *Katalog wystawy zbiorów kartograficznych Biblioteki Narodowej w Warszawie*, Warszawa 1934; K. Buczek, *Kartografia polska w czasach Stefana Batorego*, „Wiad. Służby Geogr.“, 1933, R.VII, str. 69 i n.; tenże, *Wacław Grodecki. Studium biograficzne*, „Pol. Przegl. Kartograf.“, 1933, t.VI, str. 69 i n.; tenże, *Rzut oka na dzieje kartografii polskiej (Katalog wystawy zbiorów kartograficznych Biblioteki Narodowej w Warszawie, 1934, str. 15 i n.)*; tenże, *Dorobek kartograficzny wojen Stefana Batorego*, „Wiad. Służby Geogr.“, 1934, R.VIII, str. 251 i n.; tenże, *Ein Beitrag zur Entstehungsgeschichte der „Kosmographie“ von S. Münster, „Imago Mundi“*, 1935, I, str. 6 i n.; tenże, *Wołyń w dawnej kartografii. Wieki XV—XVIII*, „Rocznik Wołyński“, 1935, t. IV, str. 1—37; tenże, *Ślązacy w kartografii polskiej XVI w.*, Katowice 1935; tenże, *Po-*

grafii zawdzięcza wielkiemu bibliografowi naszemu, Karolowi Estreicherowi, zbędne byłoby tu się rozwodzić. O zasługach innego znakomitego bibliotekarza i bibliografa, Kazimierza Piekarskiego — jako odkrywcy zaginionych map Wapowskiego — będą miał jeszcze możność wspomnieć dalej.

Mówiłem już o brakach w referowanej przeze mnie dziedzinie. Dodam, że i w naszej historii geografii ujemnie odbiły się pewne zaniedbania nauki światowej. I u nas dziedziną najlepiej (choć jeszcze niedostatecznie) zbadaną jest historia rodzimej kartografii. Dzieje polskiej myśli geograficznej są wciąż jeszcze mało znane. Stąd też zasadnicze zastrzeżenie: referat mój odtwarza roboczy etap pracy.

Ażeby należycie móc ocenić znaczenie okresu Odrodzenia w dziejach geografii polskiej, przypomnieć trzeba początki tej nauki u nas. Datują one z wieku XII, a pierwszymi przedstawicielami bardzo skromnej jeszcze wtedy wiedzy geograficznej byli kronikarze. Jak wszędzie, tak i w Polsce uważali oni za konieczne podać czytelnikom pewne informacje o geografii krajów i dzielnic, w których toczyły się wspomniane w kronikach wypadki. Tak postąpił Gall Anonim, a podobnie i autorzy innych kronik. Ich informacje są jednak zazwyczaj bardzo lapidarne. Mamy także w naszym Średniowieczu ślady znajomości dzieł geograficznych obcych, rozpowszechnionych wtedy na Zachodzie, uderzający jest natomiast zupełny brak wiadomości o mapach. W przeciwieństwie do innych krajów europejskich nie znajdujemy map świata w formie inicjałów i miniatur w naszych mszałach, antyfonarzach i innych księgach kościelnych. Podróżnictwo polskie było za to już w wieku XIII godnie reprezentowane przez Benedykta Polaka, franciszkanina z Wrocławia, towarzysza Jana da Pian del Carpine, który na rozkaz papieża Innocentego IV posłował w r. 1245—46 do władcy Mongołów w Karakorum w Azji środkowej. Relacja Benedykta Polaka, pierwsze znane polskie dzieło

czątki kartografii polskiej, Sprawozd. PAU, 1935, t. XL, str. 29 i n.; J. Jakubowski, *Z dziejów księcia Sierotki. Geograf polski Tomasz Makowski*, Moskwa 1916, odb. z pisma zbiorowego *Odgłosy*; tenże, *Tomasz Makowski, sztycharz i kartograf nieświeski. Przyczynek do dziejów sztuki i nauki na Litwie*, Warszawa 1923; tenże, *W sprawie mapy Litwy Tomasza Makowskiego 1613*, „Przeł. Geogr.“, 1919, t. I, str. 297 i n.; J. Kornaus, *Jan Długosz, geograf polski XV w.*, „Prace Geogr.“ 1925, V, str. 81 i n.; W. Konczyńska, *List Sebastiana Münstera do Stanisława Łaskiego i garść szczegółów w związku z jego „Kosmografią“*, Kraków 1935 (toż, rozszerzone: Kraków 1936); K. Dobrowolski, *Studia nad kulturą naukową w Polsce do schyłku XVI stulecia*, „Nauka Polska“, 1930, t. XVII, str. 75 i n., 135 i n.; T. Ulewicz, *Sarmacja. Studium z problematyki słowiańskiej XV i XVI w.*, Kraków 1950; I. Zarębski, *Stosunki Eneasza Sylwiusza z Polską i Polakami*, Rozpr. Wydz. Hist.-Fil. PAU, 1939, t. LXX, nr 4, str. 1—154.

geograficzne spisane zostało na podstawie jego opowiadania. Stanowi ono cenne uzupełnienie relacji włoskiego kierownika poselstwa. Ciekawe, że już w drodze powrotnej poselstwa robiono w Polsce odpisy z relacji Jana Pian del Carpine. Świadczyłyby to o wzrastającym zainteresowaniu dla dalekich krajów i ludów.

Zasadnicza zmiana nastąpiła jednak dopiero na początku XV wieku. Zachodzące wtedy w Polsce przemiany gospodarcze obudziły zainteresowanie dla geografii i kartografii polskiej, uprawianych uprzednio, jak widzieliśmy, w słabym tylko stopniu. Wzrost znaczenia miast, rozwój handlu i stosunków zagranicznych pociągnął za sobą i w Polsce zrozumienie praktycznej potrzeby dokładnej znajomości własnego kraju oraz państw obcych, szczególnie sąsiednich.

Najlepszym dowodem zmiany jest powstanie rodzimej kartografii. Mapami posługiwała się ówczesna dyplomacja polska w sporach terytorialnych z zakonem krzyżackim. W r. 1421 pełnomocnicy Polski celem udowodnienia słuszności swych roszczeń przedłożyli w Rzymie jakąś mapę, która się, niestety, nie dochowała. Wspominał o niej wyraźnie prokurator Zakonu w piśmie do wielkiego mistrza. Malowana na płótnie, dużego prawdopodobnie formatu i ze względu na swe przeznaczenie pięknie zapewne wykonana, musiała być dokładna, skoro posługiwały się nią przy rokowaniach obie strony, zarówno Polska, jak i Krzyżacy. Obejmowała niewątpliwie obszary dzisiejszego Pomorza. Nie mogła być kopią mapy obcej (chyba krzyżackiej), gdyż kartografia zachodnio-europejska miała w tych czasach bardzo mgliste jeszcze pojęcie o Polsce i krajach sąsiednich. Nie wykluczone, że była pracą oryginalną, sporządzoną na podstawie polskich materiałów. W każdym razie powstała z inicjatywy polskiej i jest najdawniejszą naszą pracą kartograficzną, o której dochowały się wiadomości, zarazem, co godne podkreślenia, najstarszą w ogóle mapą użytą w średniowiecznej Europie przy sporach terytorialnych.

Z wieku XV mamy już w Polsce bardzo wiele odpisów dzieł podróźniczych obcych. Jak widać z zachowanych kopii, znano u nas już wtedy relację znakomitego podróźnika włoskiego Marka Polo, która wywarła tak wielki wpływ na zaznajomienie się Europy z krajami Dalekiego Wschodu i z ich prastarą kulturą. Znano także mało wartościowe dzieło o Wschodzie Jana de Mandeville. Ciekawe, że zachowany wyciąg z tej niby relacji sporządzony został na podstawie tłumaczenia łacińskiego, dokonanego z niemieckiego tekstu relacji przez jakiegoś starostę Dersława, a więc człowieka świeckiego. W ówczesnych naszych bibliotekach znajdowały się odpisy różnych dzieł treści geograficznej, które skopiowano u nas w wieku XV. Ze starożytnych nie brak więc dzieł Arystotelesa, Pomponiusza Meli, Pliniusza Starszego, Solinusa, ze średniowiecznych — Izydora z Sewilli i Alberta Wielkiego.

Geografia, a w szczególności kartografia, rozwijają się więc u nas w wieku XV przede wszystkim w związku z potrzebami życia. Toteż prądy huma-

nistyczne w zakresie geografii, przenikające bezpośrednio lub pośrednio z Włoch, poczynając od połowy tegoż wieku, znajdują w Polsce grunt podatny.

Jak już wspomniałem, odrodzenie starożytności klasycznej odbiło się w geografii wydobyciem z zapomnienia Geografii Ptolemeusza. Najwybitniejszy ten pomnik antycznej wiedzy geograficznej, przetłumaczony w pierwszym dziesięcioleciu XV wieku na łacinę, stał się dla humanistów wzorem, jego autor zaś — *princeps geographorum* lub *divus Ptolemaeus* — znalazł się wśród najbardziej cenionych pisarzy starożytnych. Rychło przekonano się jednak o brakach i niedokładnościach opisów i map uczonego aleksandryjczyka, szczególnie gdy wielkie odkrycia geograficzne odsłaniać zaczęły nowe ziemie, zupełnie mu nie znane. „Nowymi“ ziemiami były dla geografii epoki Odrodzenia także i pewne kraje europejskie, nie znane lub mało znane starożytnym; do nich należały: Polska, Niemcy i kraje Europy północnej. Zabrano się więc do uzupełnienia dzieła Ptolemeusza, najwcześniej, bo na początku XV w., w Danii (Claudius Clavus Swart), później w Niemczech, w Polsce i w innych krajach. Do uzupełnienia i unowocześnienia obrazu własnego kraju skłaniały przede wszystkim względy praktyczne, niemając jednak rolę odgrywała w każdym z tych krajów ambicja narodowa. Chciano dać poznać swą ojczyznę, by — nawiązując w ten sposób do szczupłych o niej wzmianek u starożytnych — okazać jej przynależność do świata kulturalnego, do świata cywilizacji helleńsko-rzymskiej. Te same powody, które skłoniły niemieckich czy skandynawskich uczonych epoki Odrodzenia do zajęcia się geografiami kraju rodzinnego, pobudziły w tym okresie do pracy również i geografów oraz kartografów polskich.

Z drugiej połowy XV wieku pochodzi dzieło geograficzne polskie wielkiej wartości. Dziełem tym jest Chorographia Regni Poloniae znakomitego historyka Jana Długosza (1415—80), noszącego także słusznie miano ojca naszej geografii. Długosz nie był humanistą, ale wpływy humanizmu są już w jego geograficznej pracy widoczne. Nie znalazłszy szczegółowego i dokładnego opisu Polski ani u dawniejszych, ani u współczesnych pisarzy humanistycznych (np. u Eneasza Sylwiusza Piccolominiego) postanowił wypełnić tę lukę i sam przystąpił do pracy. Trwała ona niewątpliwie wiele lat (od 1450?). W rezultacie powstał zupełnie samodzielny i co do metody oryginalny opis ziem polskich, nie ograniczający się zresztą do terytorium objętego ówczesnymi granicami państwowymi. Oparty przede wszystkim na spostrzeżeniach autora oraz na gruntownych wywiadach, opracowany był początkowo jako oddzielna całość; dopiero później włączył go Długosz do swego obszernego dzieła poświęconego dziejom Polski. Wzorem był Ptolemeusz, od niego przejął np. Długosz formę katalogową, nie zastosował natomiast metody wielkiego aleksandryjczyka, polegającej na określaniu położenia przy pomocy współrzędnych geograficznych. Położenie określał sposobem nader prostym, na

owe czasy jednak wcale oryginalnym — przy pomocy biegu rzek, i na odwrót. Był to oczywiście półśrodek, który w czasach późniejszych musiał ustąpić jedynie racjonalnej metodzie Ptolemeusza, ale w porównaniu ze sposobem opracowania geografii średniowiecznych był to niewątpliwie krok naprzód. *Chorografia* daje kolejno opis głównych rzek i ich dopływów (układ według dorzeczy), jezior i gór, charakterystykę ludności, klimatu, wreszcie opisuje miasta. Najcenniejszą częścią *Chorografii* jest opis rzek i jezior polskich. Wylicza je Długosz z niesłychaną drobiazgowością; dość powiedzieć, iż wymienia 103 dopływy Wisły i 48 dopływów Odry, jezior zaś zna około 90. Gdy na Wystawę Odrodzenia przygotowaliśmy mapę hydrograficzną Polski według Długosza, okazało się, że do sporządzenia jej nie wystarczy skala 1 : 800 000. Trzeba było przyjąć większą skalę, ażeby móc zaznaczyć wszystkie znane mu rzeki i rzeczki. Bardzo wiele ustępów treści geograficznej rozrzuconych jest w samych *Dziejach* Długosza. Są oczywiście w dziele ojca geografii polskiej poważne błędy, np. Wisłę uważa on za najdłuższą z rzek Europy środkowo-wschodniej, a Kwisie lub Sprewie każe uchodzić wprost do Odry; braki te nikną wobec ogromu nagromadzonych materiałów oraz zadziwiającej na ogół ich dokładności. Długosz był pisarzem na pograniczu dwóch epok, patrzył na wiele zjawisk zgodnie ze światopoglądem średniowiecznym. Niektóre ustępy *Chorografii*, jak i kroniki tchną jeszcze przesądem. Ale jako obserwator przyrody kraju ojczystego (choćby jego sieci wodnej), jako autor opierający się nie na autorytetach, lecz na własnych wywiadach, nie należy (przynajmniej w geografii) do autorów średniowiecznych.

Dzieło Długosza nie ma chyba sobie równego w całym ówczesnym piśmiennictwie europejskim, w kraju nieprędko udało się je prześcignąć pod względem bogactwa szczegółów. Dzięki niemu nauka polska wyprzedziła w zakresie geografii Śląska i Pomorza naukę niemiecką. Obcy uczeni nie mogli jednak należycie wykorzystać jego pracy, ponieważ *Chorografia* włączona do *Dziejów* ukazała się drukiem po raz pierwszy w r. 1615. Za pośrednictwem pisarzy polskich, którzy znali dzieło Długosza z odpisów rękopiśmiennych, doszły ich co najwyżej ułamki. Możliwe natomiast, że pewne wiadomości geograficzne, pochodzące od Długosza, przedostały się na Zachód inną drogą. Dzięki badaniom dra Buczka wydaje się mianowicie niemal pewne, że to Długosz dostarczył Mikołajowi z Kuzy materiałów, zużytkowanych przez tego uczonego przy sporządzaniu pierwszej „nowożytnej“ mapy Niemiec i krajów sąsiednich (ukończona przed 1464 r., wydana w przeróbce w r. 1491). Trudno sobie wyobrazić, by sto z górą nowych miejscowości na obszarze ówczesnej Polski pomieszczono na tej mapie bez pomocy źródeł polskich, prawdopodobieństwo zaś, że informatorem autora był Długosz, wynika nie tylko z faktu, że zarówno Kuzańczyk, jak i nasz geograf przebywali równocześnie w r. 1450 w Rzymie, lecz również z zamieszczenia na mapie Brzeźnicy — miejsca urodzenia Długosza.

Zasługuje też na uwagę inne dzieło Długosza, topograficzno-statystyczne (*Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*), które powstało w latach 1470—78, częściowo na podstawie ankiety. Jest to prawdziwa kopalnia wiadomości dla geografii historycznej Małopolski.

Z czasów Długosza pochodzą najdawniejsze, do dziś dochowane, dokumenty kartograficzne, które zostały wykonane w Polsce. Są to dwie mapy szkicowe Pomorza, pomieszczone w wielkim i cennym kodeksie Sędziwoja z Czechła, znajdującym się obecnie w Muzeum Narodowym w Krakowie, w dawnych zbiorach Czartoryskich (rkps 1310). Pierwsza z tych map przedstawia większą część ówczesnych ziem zakonu krzyżackiego (Pomorze, ziemię chełmińską i michałowską oraz Warmię), druga — obszary Prus Krzyżackich nad dolną Pregołą i Łyną. Powstały one w czasie rokowań polsko-krzyżackich w latach 1464—66 i są szkicowymi kopiami jakichś map wówczas używanych. O polskim pochodzeniu tych map, a w każdym razie o polskości kopy świadczy fakt, że większość nazw geograficznych pierwszej mapy podana została po polsku: nawet na drugiej mapie jedna trzecia nazw figuruje w brzmieniu polskim. Łączy się to ściśle z argumentem wysuniętym podczas pertraktacji w r. 1464 przez delegację polską, mianowicie przez Jakuba z Szadka, który powołał się na nazwy geograficzne jako na dowód polskości ziemi pomorskiej, chełmińskiej i michałowskiej. Dodajmy, że przyjaciel Długosza Sędziwoj z Czechła (1400—76), zajmuje poczesne miejsce w dziejach naszej geografii jako gorący miłośnik tej nauki. Widać to nie tylko z pomieszczenia w utworzonym przez niego kodeksie wspomnianych wyżej map, lecz i z innych znajdujących się tam odpisów treści geograficznej lub pokrewnej (jak relacja Marka Polo, spis grodów i miast pruskich itd.). Dowodzi tego także umieszczenie opisu Polski w rękopisie, który w r. 1445, podczas swych studiów uniwersyteckich, ofiarował Sędziwoj Kolegium Nawarskiemu w Paryżu; rękopis ten zachował się w tamtejszej Bibliotece Narodowej.

Choć podrózników polskich wymienić można już począwszy od XIII w., zachowane relacje podróznicze z XV i początku XVI w. dadzą się wyliczyć na palcach. Wędrowali Polacy głównie do krajów Europy zachodniej i południowej oraz do Palestyny. Rycerzy polskich, i to z licznym orszakiem, spotykamy wśród zdobywców Ceuty w r. 1415, niestety pod zniekształconymi przez obcych imionami („*seigneur de Plomellau, baron et messire Henry de Donru, chevaliers de Poullaynne, bien encompainier*“).¹² W dalszych wszakże wyprawach i podróżach zamorskich, które nastąpiły po zajęciu Ceuty przez Portugalczyków, w wielkich odkryciach geograficznych nie brali Polacy czynnego udziału. Do rzędu legend należy bowiem wiadomość o odkryciu

¹² Tak pisze uczestnik wyprawy przeciw Ceucie, pisarz francuski XV w. Antoine de la Salle, w swym dziele *Reconfort de Madame du Fresne*; por. J Nève, *Antoine de la Salle, sa vie, ses ouvrages*, Paris 1903, str. 141 i n.

Ameryki w r. 1476 przez żeglarza polskiego Jana z Kolna. Jak wykazały szczegółowe badania, wyprawa duńsko-norweska, w której miał wziąć udział domniemany polski poprzednik Kolumba, dotarła jedynie do wybrzeży Grenlandii. Kierownikami tej wyprawy byli dwaj kaprowie i admirałowie w służbie króla Krystiana I, dwaj Niemcy: Dietrich Pining i Hans Pothorst. Towarzyszył im jakiś bliżej nam nie znany Ioannes Scolvus (tak w zlatynizowanej formie nazywają go najstarsze i najwiarygodniejsze źródła). Był on prawdopodobnie sternikiem i pilotem, z pochodzenia najpewniej Norwegiem (Jon Skolp lub Scolv). Polskie jego pochodzenie, przez geografę francuskiego XVI w. Franciszka de Belleforest po raz pierwszy notowane, wydaje się bardzo wątpliwe. W każdym razie z Kolnem nie miał on nic wspólnego. Forma pisowni jego przezwiska, podawana wskutek omyłki kopistów i zecerów w brzmieniu Scolnus zamiast Scolvus, skłoniła Lelewela do mylnej hipotezy, która do dziś pokutuje choćby w nazwach ulic wielu miast polskich. Także Gaspar da Gama nie może być zaliczony do podróżników polskich, gdyż z Polską, poza pochodzeniem jego rodziny z Poznania (skąd dzieckiem zresztą wyjechał), nic go nie łączyło. Odegrał on bardzo wybitną rolę jako informator Portugalczyków o Indiach i krajach Azji Południowej. Jego wiadomości geograficzne, fragmentarycznie tylko we współczesnych portugalskich i włoskich listach i dziełach zachowane, podobnie jak zaginione prace kartograficzne tego Żyda poznańskiego należały na początku XVI w. do najważniejszych źródeł, z jakich geografowie i kartografowie europejscy czerpali wiadomości o krajach położonych nad Oceanem Indyjskim.

Prądy humanistyczne w geografii, przeszczepione z Zachodu do Polski bardzo wcześnie, można powiedzieć niemal współcześnie, znalazły w końcu XV i na początku XVI wieku żywy posłuch i swoich reprezentantów na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pod ich wpływem rozwinęła się też kartografia polska. Grunt do przyjęcia ścisłej metody Ptolemeusza był w Krakowie dobrze przygotowany; stała katedra nauk matematycznych i astronomii istniała na tutejszym uniwersytecie już od początku XV wieku. Niektórzy z jej wychowanków stali się znani poza granicami Polski. Do nich należy Marcin Bylica z Olkusza (1433—95), który wraz ze swym przyjacielem, znakomitym astronomem niemieckim, Janem Regiomontanem, przebywał na Węgrzech na dworze króla Macieja Korwina. Około 1475 r., zapewne na życzenie króla, wyznaczył on szerokość geograficzną szeregu miast węgierskich, najoczywiściej w celu sporządzenia na tej podstawie mapy geograficznej Węgier. Wykonał ją kartograf włoski Franciszek Roselli, sprowadzony na Węgry również przez Macieja Korwina. Mapa ta, niestety, zaginęła, ślady jej istnienia zachowały się w późniejszych mapach, które ją wykorzystywały. Dodajmy, że w końcu XV wieku astronomowie krakowscy wyznaczyli na podstawie wielokrotnych obserwacji słońca i gwiazd szerokość geograficzną Krakowa ze znaczną już dokładnością ($50^{\circ}4'$), bardzo już bliską rzeczywistej ($50^{\circ}5'$).

Także inne miasta w Polsce ówczesnej doczekały się wtedy wyznaczenia obydwu współrzędnych geograficznych.

Spośród przedstawicieli wczesnych humanistów-geografów zasługuje na uwagę Filip Kallimach (Buonacorsi), słusznie zaliczany do piśmiennictwa polskiego, mimo włoskiego pochodzenia (1437—96). W jego pismach politycznych i historycznych sporo miejsca zajęły wiadomości geograficzne i etnograficzne o Turcji, Tatarszczyźnie i krajach bałkańskich, znanych mu z misji dyplomatycznych na Wschód, odbywanych w charakterze posła króla polskiego.

W epoce tej ustala się opinia o Krakowie jako o mieście „głośnym z nauk wyzwolonych, zwłaszcza matematycznych“ oraz o „słynnej szkole“ krakowskiej, „odznaczającej się wielu wybitnymi mężami“ i posiadającej „kwitnące studium astronomii“. Wywołało to żywiołowy napływ młodzieży cudzoziemskiej, przede wszystkim niemieckiej i węgierskiej do Krakowa.

Aby studiować nauki ścisłe, przyjeżdżają do stolicy Polski wybitni humaniści obcy, związane też zostają ściśle stosunki z uniwersytetami i uczonymi zagranicznymi. Na przełomie XV i XVI wieku staje się Kraków jednym z ważniejszych ognisk wiedzy geograficznej, daleko poza granice kraju promieniującym, w którym kształcą się i pracuje wielu geografów polskich i obcych. Toczą się tu dyskusje o antypodach i zamieszkalności obszarów podzwrotnikowych, o krajach dalekiej północy itd. W tymże czasie wprowadzono na Uniwersytecie Jagiellońskim wykłady geografii. Już przed r. 1494 (wcześniej zatem niż w Wiedniu lub w wyższych szkołach niemieckich) prowadził je w Krakowie Wawrzyniec Rabe (Laurentius Corvinus), rodem ze Środy Śląskiej. Rezultatem jego wykładów krakowskich jest podręcznik *Cosmographia*, wydany w Bazylei przez jego ucznia Henryka Bebela w r. 1496. Dochowane do dziś w Bibliotece Jagiellońskiej (Inc. 821) zapiski Jana Schillinga zwanego Janem z Głogowa nie tylko wskazują, że miał on w r. 1494 wykład geografii regionalnej, lecz pozwalają stwierdzić, że objaśniał go swym uczniom na mapach Ptolemeusza, co było w ówczesnej dydaktyce bezwzględna nowością, rzadko, może jeszcze nigdzie nie praktykowaną. Dodajmy, że geografia należała w Krakowie do przedmiotów, z których należało zdać egzamin, by otrzymać stopień magistra artium, i że biblioteka Collegium Maius, a niewątpliwie także prywatne księgozbiory profesorów krakowskich zaopatrzone były w mapy oraz rękopisy i współczesne druki geograficzne — wydania geografii Ptolemeusza, Strabona itd. Napływać także zaczęły pisemka informacyjne o odkryciach geograficznych dokonywanych przez Hiszpanów i Portugalczyków. Interesowało się nimi prócz uczonych zapewne i bogate kupiectwo krakowskie, utrzymujące stosunki handlowe z bankierami południowo-niemieckimi, których agenci dotarli wnet w sprawach handlowych do świeżo odkrytych krajów zamorskich. Na tym tle rozwija się w pierwszych dziesiątkach XVI wieku geografia polska. Są to momenty najświetniejszego

jej rozkwitu w dawnej Polsce, momenty, w których łączność z nauką światową jest szczególnie ścisła i kiedy daje się zauważyć żywe oddziaływanie wzajemne. Toteż przedstawiając rozwój geografii w okresie Odrodzenia nie sposób pominąć ówczesnych geografów polskich, z których kilku znano i ceniłono wtedy w całej Europie.

Możemy wymienić z tego czasu długi szereg obcych wychowanków Uniwersytetu Jagiellońskiego (głównie Niemców), którzy późniejsze swe zamiłowania do geografii wynieśli z murów naszej wszechnicy. Poza wspomnianymi już Niemcami ze Śląska: Wawrzyńcem Rabe (Corvinus) oraz Janem z Głogowa przebywali wówczas w Krakowie, studiując lub wykładając: Konrad Celtis, wybitny poeta i jeden z promotorów geografii regionalnej w Niemczech, Rudolf Baumann (Agricola), Jan Turmair (Aventinus), historyk, pierwszy kartograf Bawarii, Bartłomiej Stein (Sthenus), autor najstarszego opisu geograficznego Śląska, Jerzy Werner, który odznaczył się na polu geografii i etnografii Węgier, Henryk Schreiber, franciszkanin Tomasz Murner, słynny ze swej polemiki z Jakubem Wimphelingiem o przynależność narodową Alzacyków, Jan Honter, autor podręczników geografii (jeden z nich ukazał się w r. 1530 w Krakowie), a także najdawniejszej mapy geograficznej rodzinnego Siedmiogrodu. Nieco już później studiował w Krakowie Marcin Helwig, ojciec kartografii Śląska, i inni.

Ożywione stosunki łączą Polskę z geografami obcymi. W r. 1519 odwiedza Kraków geograf szwajcarski, Joachim Wadian (Vadianus), dziełko innego Szwajcara, Henryka Loriti (Glareanus): *De geografia liber* (Bazylea 1527) ukazało się drukiem sumptem Jana Łaskiego, któremu też jest poświęcone. Z późniejszych już czasów datują się związki z Polską zasłużonego geografa niemieckiego Marcina Münstera. Korespondencja naukowa humanistów krakowskich potwierdza naszą opinię o Krakowie jako o wybitnym ośrodku studiów geograficznych na przełomie XV i XVI wieku. Wymianie poglądów towarzyszy wymiana wydawnictw; dzieła geograficzne wydane w Krakowie są czytane, a nawet przedrukowywane za granicą, obce zaś prace z tej dziedziny pojawiają się u nas wnet po opublikowaniu na Zachodzie.

Z ówczesnych profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego zasługuje na uwagę wspomniany już Jan Schilling z Głogowa (Ioannes Glogoviensis), Niemiec śląski, osiadły w Krakowie i całym sercem doń przywiązany. Jest on pierwszym u nas autorem (w rękopiśmiennym traktacie zachowanym w Bibl. Jagiell., nr 2729, oraz w drukowanym podręczniku *Introductorium compendiosum in tractatum sphaerae materialis mgri Ioannis de Sacrobusto*, wydanym w Krakowie w r. 1506), który wzmiankuje o współczesnych odkryciach geograficznych. Wiadomości Głogowczyka o nowoodnalezionych wyspach są jeszcze niejasne; autor miesza odkrycia Portugalczyków z odkryciami Hiszpanów na Zachodzie. Określenia ziem odkrytych słowami „*quem dicunt novum mundum*“ świadczą, iż mowa tu o Ameryce, gdyż ją tylko nazywano No-

wym Światem. Dzieło Jana z Głogowa, przedrukowane później dwukrotnie, w r. 1513 w Krakowie, w r. 1518 w Strasburgu, nie jest najdawniejszym drukiem polskim związanym z Ameryką. Wyprzedziła je pod tym względem praca Stanisława Polaka, typografa polskiego działającego w Hiszpanii, który w swej oficynie w Alcala de Henares w r. 1503 odbił pewien druk prawniczy, w którym mowa o Nowym Świecie.

Więcej wiadomości o Ameryce niż u Głogowczyka znajdujemy w podręczniku innego profesora krakowskiego, Jana ze Stobnicy (Ioannes Stobnicensis), który, podobnie jak jego poprzednik, obok filozofii uprawiał gorliwie geografię (około 1470—1518). Dzieło Jana ze Stobnicy, *Introductio in Ptolomei Cosmographiam*, ukazało się po raz pierwszy w Krakowie w r. 1512 i cieszyło się widac dużą poczytnością, skoro je w r. 1519 wydano ponownie. (Znamy także dwa warianty wydań książki, jeden opublikowany w r. 1513, drugi — po r. 1519). Przyczyną tego powodzenia był niewątpliwie fakt, iż Stobniczka nie poprzestał na opisie lądów i mórz znanych starożytnym, lecz podał wiele wiadomości o ziemiach świeżo odkrytych. Dziełko geografa krakowskiego nie jest pracą oryginalną; tekst zaczerpnięty został w lwiej części ze słynnej *Cosmographiae introductio* Marcina Waldseemüllera, wydanej w Saint Dié w Lotaryngii w r. 1507. Dodane opisy poszczególnych części świata pochodzą od różnych autorów, ale Stobniczka przerobił teksty i je poprawił. Głównym źródłem wiadomości Stobniczki o Nowym Świecie jest kosmografia Waldseemüllera albo załączona do niej relacja Amerigo Vespucciego. Idąc za geografem niemieckim rozpowszechnił Stobniczka w Polsce na długie lata pogląd, iż odkrywcą nowej, czwartej części świata jest Vespucci i że powinna ona nosić jego imię. Do IX rozdziału podręcznika dodane zostały dwie mapy wykonane w drzeworycie. Do r. 1901, tj. dopóki nie odkryto zaginionej, wielkiej mapy Waldseemüllera z r. 1507, uważano te półkule za pracę polskiego geografa, dlatego też nazwisko jego występowało na kartach wielu nowoczesnych dzieł z zakresu historii geografii i amerykanistyki, a mapy niejednokrotnie reprodukowano. Dziś wiemy, że są to przeróbki winiet umieszczonych na mapie Waldseemüllera. Mimo to fakt, iż wielka i niewątpliwie kosztowna mapa ziemi Waldseemüllera już wtedy, czyli w pięć lat po wyjściu spod prasy w Saint Dié, małym miasteczku lotaryńskim, znalazła się w rękach profesora krakowskiego, zasługuje na uwagę, a mapy Stobniczki, choć nieoryginalne, mają znaczenie jako najdawniejsze mapy wydane w kraju. Są do tego dziś rzadkością, znaną zaledwie w czterech egzemplarzach, znajdujących się, niestety, poza granicami Polski. Podobnie jak jego podręcznik, są one ważnymi i cennymi dokumentami do dziejów naszej kultury. Zasługuje także na wzmiankę drukowany w r. 1522 komentarz do dziełka Jana Sacrobosco opracowany przez ucznia Stobniczki — Mateusza Kmitę z Szamotuł, który pisząc o Ameryce powtarza wiadomości swego mistrza. Dodajmy, że dziełka Jana ze Stobnicy lub Mateusza z Szamotuł nie były w Polsce

XVI wieku co do wzmianek o Ameryce wyjątkami. Wspomina o niej dwadzieścia pięć dzieł wydanych u nas w okresie Odrodzenia, a wśród tych polskich *americana* są nie tylko dzieła astronomiczne, geograficzne lub historyczne, lecz sztuki teatralne i poezje. Wiedzano też w Polsce o innych krajach zamorskich, co dowodzi, iż rozszerzenie się horyzontu geograficznego Polaków nie uległo w wieku XVI opóźnieniu w stosunku do innych krajów Europy.

Jakie zainteresowanie budziły w Polsce dalekie ludy i kraje w dobie Odrodzenia, wnioskować możemy nie tylko z rozpowszechnienia u nas obcych dzieł z zakresu ziemioznawstwa, lecz i z korespondencji współczesnej, np. Jana Dantyszka, który w charakterze posła króla Zygmunta I przebywał kilka lat w Hiszpanii. Dantyszek przesłał do Polski trzy „komentarze“ (dotąd nie odszukane) o nowych odkryciach Hiszpanów i Portugalczyków („*tria [...] commentaria rerum ultra aequinoctialem ab Hispanis Lusitanisque inventarum*“).¹³ Donosił o nich biskupowi Piotrowi Tomickiemu. Był także świadkiem triumfalnego powrotu zdobywcy Meksyku, Ferdynanda Corteza, do Hiszpanii, poznał się z nim i zaprzyjaźnił. Poświęcił mu ustęp w swej wierszowanej autobiografii. Słuchy o tym doszły do Polski i oto w r. 1529 kanclerz wielki koronny, Krzysztof Szydłowiecki, zwrócił się do Dantyszka z oryginalną prośbą, prosił mianowicie o przysłanie mu w darze jednego z Indian, przywiezionych do Europy przez Corteza: „Nikt nie mógłby mi obecnie zrobić milszego podarunku“ — pisał.¹⁴ Wątpliwe, czy dar taki otrzymał, z późniejszego listu Szydłowieckiego wiemy natomiast, że dostał od Dantyszka portret wielkiego konkwistadora i że z dużym zaciekawieniem czytywał relacje Corteza, otrzymane w darze od Ferdynanda, ówczesnego króla czeskiego, a późniejszego cesarza. Dantyszek zasługuje także na uwagę jako informator uczonych obcych o nowoodkrytych krajach zamorskich. Dostarczył wiadomości Łazarzowi Bonamico, Gemmie Frisiusowi, Markowi Laurinusowi, a zapewne i innym.

W spadku po Dantyszku pozostały w Lidzbarku Warmińskim, jak widać z aktów, globusy i jakaś rękopiśmienna mapa drogi do Indii Zachodnich („*etzliche globos [...] auch eine indianische beschriebene mappa*“). Nie brakło zresztą dzieł treści geograficznej w ówczesnych bibliotekach polskich. Zasobna w nie była ksiąźnica Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego, a w inwentarzach spisanych po zgonie różnych osób częstokroć spotkać się można z książkami z tego zakresu, a także z mapami. W spadku po Macieju z Miechowa ufundowana przez niego na uniwersytecie katedra astrologii otrzymała, prócz funduszy, trzy mapy (*Cosmographia parva in pergamenio picta, Cosmographia parva in telo picta pro tota Europa cum gradibus coeli secun-*

¹³ *Acta Tomiciana*, ed. W. Pocięcha, Posnaniae 1952, t. XIV, str. 794.

¹⁴ *Ib.*, Posnaniae 1901, t. XI, str. 221.

dum latitudinem et longitudinem, Cosmographia navigationis de Portugalia in Indiam in magna cuto pergamensi). Były to mapy rękopiśmienne; najciekawiej przedstawia się niewątpliwie ostatnia z wymienionych w akcie fundacyjnym, przedstawiająca drogę do Indii (prawdopodobnie Zachodnich). W bibliotece króla Zygmunta Augusta książki geograficzne stanowiły 1/10 ogólnej liczby dzieł, król był też posiadaczem rękopiśmiennego atlasu żeglarskiego, wykonanego przez kartografa weneckiego Baptystę Agnese około 1540 r. (obecnie rkps Bibl. Jagiell. 1886).

Polska Odrodzenia nie poprzestała jednak na przejmowaniu od obcych wiadomości i wiedzy o krajach i ludach, sama z kolei poczęła dostarczać nauce światowej materiałów oraz opracowań geograficznych i kartograficznych. Rolę swą w tej dziedzinie uważali Polacy za podobną do tej, jaka przypadła Portugalczykom w krajach zamorskich.

Kraje południowe oraz ludy nadmorskie aż do Indyj odkryte zostały przez króla Portugalii. Niechże i kraje północne wraz z ludami mieszkającymi nad Oceanem Północnym ku wschodowi, dzięki podbojom i wojnom króla polskiego odkryte, staną się światu znane

— pisał najznakomitszy geograf polski owych czasów, Maciej z Miechowa (1457—1523).¹⁵ I on należał do grona profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, i to do najbardziej zasłużonych oraz Almae Matris oddanych, był lekarzem, historykiem i w ogóle jednym z najbardziej wszechstronnych uczonych polskich XVI wieku.

Jeśli chodzi o wpływy na dalszy rozwój geografii, to wśród pisarzy dawnej Polski nie miał sobie równego. *Tractatus de duabus Sarmatiis, Asiana et Europiana, et de contentis in eis* Macieja z Miechowa, wydany po raz pierwszy w Krakowie w r. 1517, w drugim wydaniu nazwany poprawnie: *Descriptio Sarmatarum Asianae et Europianae*, stanowi właściwie pierwszą nowożytną geografii Wschodu europejskiego. Autor dał współczesny mu obraz terytoriów rozciągających się między Wisłą i Donem (Sarmacja Europejska) oraz między Donem i południkiem Morza Kaspijskiego (Sarmacja Azjatycka) pod względem przyrodniczym i etnograficznym. Zapoznał Zachód z przestrzennością tamtejszych krain, z ukształtowaniem ich powierzchni, rzekami, klimatem, florą, światem zwierzęcym (m. in. z wielorybem, sumakiem, rosomakiem i morsem) oraz z mieszkańcami poszczególnych krajów (m. in. z Baszkirami, Karelczykami i Kałmukami). Szczególną uwagę, obok ziem zamieszkałych przez Tatarów, zwrócił Miechowita na kraje państwa moskiewskiego. Sam w nich nie był, ale starał się zebrać najwiarygodniejsze wiadomości od tych, którzy je zwiedzili, od jeńców i zbiegów moskiewskich lub od Polaków, którzy odbyli podróże do Moskwy albo na Krym. Praca Miechowity wyko-

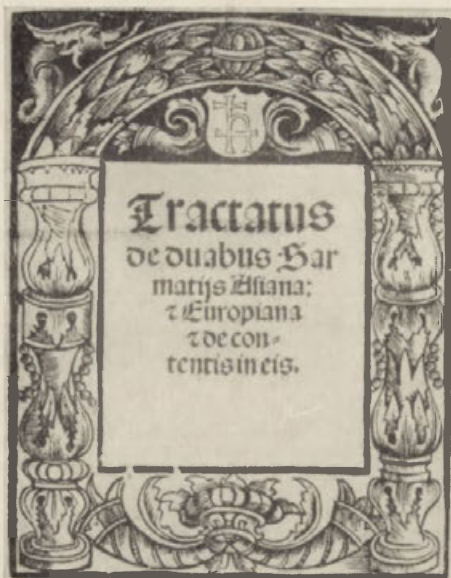
¹⁵ M. Miechowita, *Tractatus de duabus Sarmatiis* (cyt. wg wyd. S. A. Anninskiego, Moskwa 1936, str. 128).

rzystała dostępne mu piśmiennictwo poświęcone temu tematowi, może i pewne rozprawy czy materiały nie drukowane, np. Rozemberskiego, natomiast hipoteza, iż dziełko Miechowity wypłynęło ze źródeł włoskiej myśli naukowej, z podniety słynnego humanisty Pomponiusza Letusa, nie ma dostatecznych podstaw. Oczywiście, nie brak u Miechowity błędów historycznych, nie brak też omyłek geograficznych, i to poważnych (np. Wołga wpada według niego do Morza Czarnego), ale mimo to śmiało powiedzieć można, że dzieło jego odkryło właściwie Europę wschodnią, obalając błędne a rozpowszechnione o niej do tego czasu pojęcia starożytnych. W Polsce aż do lat ostatnich nie doceniano należycie olbrzymiej roli, jaką Miechowita w geografii polskiej odegrał. Właściwej oceny jego działalności dokonali obcy historycy i geografowie, przede wszystkim niemieccy oraz rosyjscy (K. Meiners, E. Zamyśłowski, B. Ditmar, M. P. Aleksiejew); szczególnie gorąco i skutecznie walczył o należne Miechowicie w dziejach ziemioznawstwa miejsce uczoney hamburski, Henryk Michow, za nim zaś poszli tacy historycy geografii, jak L. Gallois, K. Ahlenius, S. Günther i inni. W r. 1936 staraniem Akademii Nauk ZSRR ukazało się nowe wydanie dzieła Miechowity z dobrymi komentarzami i tłumaczeniem rosyjskim S. A. Anninskiego. Ale już współcześni uczeni epoki Odrodzenia ocenili należycie wartość pracy Polaka. Miarą rozpowszechnienia traktatu Miechowity może być ilość przedruków i tłumaczeń jego dzieła z wieku XVI i XVII. Wliczając i te z wydań, które ukazały się w różnych zbiorach przedruków dzieł geograficznych, takich jak *Novus Orbis* Szymona Grynaeusa (pierwsze wydanie 1532) lub słynna *Navigazioni e viaggi* J. B. Ramusio (pierwsze wydanie 1550), było ich około dwudziestu; dwie trzecie z nich wydano poza krajem. Obok przedruków oryginału łacińskiego ukazały się wówczas tłumaczenia: niemieckie, włoskie, holenderskie i wreszcie polski przekład Andrzeja Glabera z Kobyłina w r. 1535, stanowiący zarazem pierwsze dzieło geograficzne w języku polskim drukiem opublikowane.

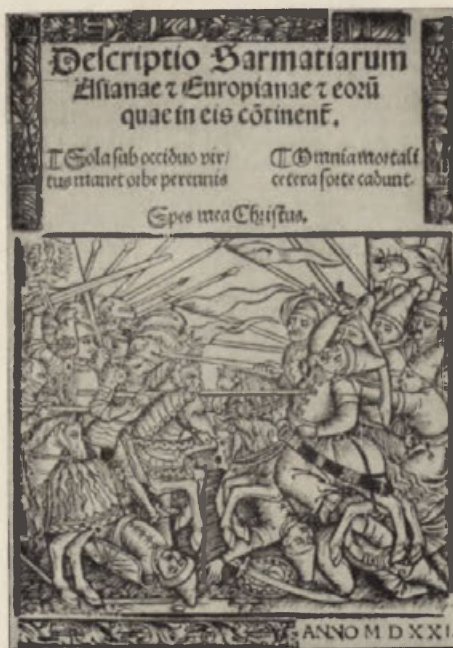
Najważniejsza zdobycz, którą zawdzięcza geografia Miechowicie, najważniejsza jego idea, która trwale i zwycięsko weszła do nauki światowej, tyczy się orografii i hydrografii Europy wschodniej. Wbrew starożytnym: Arystotelesowi, Hipokratesowi, Ptolemeuszowi i autorom nowszym, lokującym w tej części kontynentu góry, Miechowita energicznie neguje ich istnienie, oświadcza, że „...góry Hiperborejskich i Ryfejskich [...] nie ma ani w Moskwie, ani w innych krajach północnych“, jeśli istnieją, „...to tylko w książkach, w postaci opisu lub rysunku, lecz nie w rzeczywistości“.¹⁶ Wbrew starożytnym twierdzi także uczoney polski, iż wielkie rzeki Europy wschodniej nie wypływają z gór ani z podnóży górskich, lecz „...mają źródła w niewielkiej od siebie odległości, na błotnistej równinie“.¹⁷ Zwraca się także Miechowita prze-

¹⁶ *Ib.*, str. 192, por. też str. 163.

¹⁷ *Ib.*, str. 186, 191, por. też str. 128.



Karta tytułowa pierwszego wydania dzieła Macieja z Miechowa (Kraków 1517). Fot. H. Romanowski.



Karta tytułowa trzeciego wydania dzieła Macieja z Miechowa (Kraków 1521).

Polskie wypisanie

dwotey krajny swiata : ktora po
latinie Sarmatia, także y lud tam przybył iact
dowa Sarmate, iakoby iakże gołowi a bbroj
ni. Sditez też obławione są nie ktore dawne
dytce polskie. Z wypisania doctora Ma
cieja Mlechowity, dopiko wyłożone



10.101

Karta tytułowa polskiego tłumaczenia dzieła Macieja z Miechowa, dokonanego przez Andrzeja Glabera z Kobyлина (Kraków 1535).
Fot. H. Romanowski.

eżey wola niżli podarże obaczają. Na potim
(gdy mi tego czas y wiethy dostatek dopusci)
podam inamienitny z panstey miłości, kto
rego sie ta łascze poleczam. Dan z Kra
kova pletnastego dnia kwyżycia
Maia. Roku od 1535
Narodzenia. we trzydzie
sci y pięć po tysiączu
y pięci set.



Zakończenie przedmowy Andrzeja Glabera z Kobylina do polskiego tłumaczenia dzieła Macieja z Miechowa (Kraków 1535).
Fot. H. Romanowski.



Fragment mapy Polski Bernarda Wapowskiego z r. 1526.
 Fot. H. Romanowski.



Mapka ziemi dodana do podręcznika geografii Jana Hontera
 (Kraków 1530). Fot. H. Romanowski.

ciw kosmografom, którzy powtarzali starożytne baśnie o łagodnym klimacie północy i mieszkającym tam, jakoby szczęśliwym ludzie Hiperborejów, o gryfach strzegących tamtejszych bogactw kopalnych: złota i srebra, oraz o różnych potworach: ludach dwugłowych i jednonogich, o psich głowach, itd. „Wszystko to — pisze on¹⁸ — mija się z prawdą, i nie będzie zbędne, opierając się na doświadczeniu, odeprzeć to i odrzucić jako wiadomość ignorancką i nie sprawdzoną.“ Ludzie na dalekiej północy — pisze dalej — są do nas podobni. Miechowita podkreśla kilkakrotnie, iż opiera się na doświadczeniu, „...które — jak pisze — jest nauczycielem wszystkiego“, występuje przeciw temu, „...co nie zostało sprawdzone“. „A ten, który nie wierzy, niech zobaczy sam i przekona się z doświadczenia, iż sprawa tak się przedstawia, jak powiedziałem“ — brzmią jego słowa.¹⁹

Był to wielki postęp w zakresie geografii regionalnej, równocześnie jednak poważne posunięcie naprzód geografii ogólnej, gdyż podkopało starożytną, błędną teorię Arystotelesa o łączności działów wodnych z pasmami górskimi oraz o ścisłej zależności pomiędzy wysokością gór i wielkością wpływających z nich rzek.

Książka Miechowity zyskała niebywały rozgłos, wywołała zaciekawienie i polemiki. Dla ówczesnego świata naukowego jego twierdzenia były rewelacją; humaniści z podziwem wczytywali się w opis krajów mało znanych Ptolemeuszowi, a z niepokojem przyjęli wiadomość o omyłności starożytnych. Najwcześniej zainteresowali się poglądami Miechowity uczeni niemieccy. Już w r. 1518 mowa o dziele Polaka w korespondencji tamtejszych humanistów, w ich pracach geograficznych. Była o nim mowa i na dworze cesarza Maksymiliana. W Augsburgu ukazał się w tymże roku pierwszy zagraniczny przedruk *Traktatu*, przygotowany staraniem Jana Ecka, słynnego przeciwnika Lutra. Eck tak się przejął książką Miechowity, iż na tym nie poprzestał; w roku następnym (1519) uprzystępniał ją ogółowi w tłumaczeniu niemieckim. Rychło zajęli się też pracą Miechowity dwaj najpoważniejsi przedstawiciele humanizmu niemieckiego: Wilibald Pirckheimer i Ulrich von Hutten. Ostatni nie chciał początkowo wierzyć, że góry Ryfejskie nie istnieją, przekonał go dopiero Zygmunt Herberstein, poseł cesarza do Moskwy, który właśnie wtedy stamtąd powrócił i wszystkie rewelacyjne twierdzenia Miechowity potwierdził. Jak pisze von Hutten w liście do Pirckheimera (opublikowanym w r. 1518), wiadomość ta wywarła na nim wstrząsające wrażenie. Uważał się za szczęśliwego, że żyje w czasach takiego postępu wiedzy, i pod wpływem tej i innych nowin naukowych zakończył list słowami, które przeszły do historii:

O czasy! O studia! Jak miło żyć [...] Rozwijają się nauki, kwitną talenty. A ty, barbarzyństwo, bądź zniweczone i wygnane!²⁰

¹⁸ Ib., str. 128. ¹⁹ Ib., str. 163.

²⁰ U. von Hutten, *Opera omnia*, ed. E. Böcking, Lipsiae 1859, vol. I, str. 217.

Ciekawe, że z polskich uczonych nikt (prócz T. Ulewicza) nie zwrócił uwagi na fakt, że słynne te słowa, niejednokrotnie przytaczane, powstały pod wpływem lektury dziełka Miechowity.

Nie zabrakło jednak również obrońców Arystotelesa i Ptolemeusza. Należał do nich Francesco da Collo, który wraz z Antonio di Conti, jako poseł cesarza Maksymiliana, udał się w r. 1518 do Moskwy. Było to wkrótce po otrzymaniu przez cesarza egzemplarza pracy Miechowity, którą tak się monarcha zainteresował, że polecił posłom zbadać, czy wiadomości uczonego polskiego, zbijające poglądy starożytnych, są słuszne. Da Collo wziął tę sprawę gorąco do serca. Zebrał podczas swego pobytu w Moskwie przy pomocy ludzi miejscowych, np. Ugrima Bagrakowa, informacje i przedstawił je w swej relacji. Nie orientując się jednak w stosunkach geograficznych Moskwy, a słysząc od mieszkańców tamtejszych o górach na wschodzie (Uralskich) utożsamił je z górami Ryfejskimi i Hiperborejskimi i utwierdził się w przekonaniu o słuszności poglądów Ptolemeusza. W drodze powrotnej z Moskwy odbył (jak twierdzi) w Krakowie na dworze królowej Bony dysputę z Miechowitą. Na zarzuty Franciszka da Collo Miechowita miał podobno odpowiedzieć, że swoje tezy oparł na wiarygodnych wiadomościach udzielonych przez jeńców moskiewskich i, jeśli został w błąd wprowadzony, zawsze gotów uznać, co jest prawdą. Da Collo miał się za zwycięzcę. W relacji swej bronił dalej autorytetu Ptolemeusza co do gór i źródeł rzek wschodnioeuropejskich. Było to sprzeczne (jak widzieliśmy) z opinią innego posła — Herbersteina. Jednakże relacja Franciszka da Collo została wydrukowana dopiero w kilkadziesiąt lat później w tłumaczeniu włoskim, staraniem wnuka autora — Latina da Collo. W chwili gdy dziełko to opuszczało prasę drukarską (Padwa 1603), cały spór zakończył się już triumfem Polaka. Wpływ Miechowity widoczny jest zresztą u wszystkich niemal autorów opisujących w wieku XVII państwo moskiewskie, jak wspomniany już Z. Herberstein, Albert de Compense lub Paweł Giovio (Paulus Jovius), a także u wielu jeszcze uczonych — czeskich, szwedzkich, włoskich, francuskich i innych. Także w kartografii współczesnej odbiły się poglądy uczonego polskiego. Pośrednią drogą, przez jezuitów, pewne wiadomości Miechowity o Europie wschodniej zawędrowały do chińskiego piśmiennictwa geograficznego XVII w.

Na zbadanie i wydanie zasługuje praca dyplomaty Mikołaja Rozemberskiego, sporządzona w r. 1503 na życzenie cesarza Maksymiliana I. Daje ona geograficzno-etnograficzny obraz Europy południowo-wschodniej (*Explanatio compendiosa de situ, diversitate Scithicarum gentium*), oparty na własnych obserwacjach.²¹ Do wydania jej drukiem współcześnie nie doszło.

Wiele szczegółów geograficznych o Turcji zawiera mowa Wawrzyńca

²¹ Por. cz. I niniejszego tomu: H. Barycz, *Rozwój nauki w Polsce w okresie Odrodzenia*, s. 125.

Miedzielskiego, wygłoszona w r. 1514 w Rzymie wobec papieża Leona X. Traktuje ona o potędze Turcji (*Descriptio potentiae Turciae et ordinatio belli contra illam*) i jest znakomitym materiałem politycznym, zredagowanym w kancelarii królewskiej na podstawie różnych materiałów i doniesień.

Rozpowszechniona była także u nas w przekładzie z serbskiego dokonanym około 1520 r. kronika turecka Konstantego z Ostrawicy (zwana *Pamiętnikami Janczara*), która częściowo należy do literatury geograficznej.

Przed wszystkim zajmowano się jednak geografiami i kartografiami kraju ojczystego. Około 1530 r., jak wynika z korespondencji geografa niemieckiego Jakuba Zieglera, przygotowywany był u nas jakiś nie znany nam dzisiaj opis Polski. Wcześniej już, w r. 1514, prymas Jan Łaski miał zamiar zaangażować kogoś do opracowania obszernego dzieła o Polsce, opartego na najlepszych źródłach a prostującego błędy i nieścisłości Eneasza Sylwiusza Piccolominiego (Piusa II) i innych obcych pisarzy.

Wielki wpływ na kartografię Polski oraz graniczących z nią od wschodu i południa krain wywarły prace innego znakomitego geografa polskiego — Bernarda Wapowskiego (zm. 1535), znane nam dziś, niestety, tylko fragmentarycznie. Doniosłe znaczenie jego działalności naukowej dla rozwoju kartografii zostało ostatecznie udowodnione dopiero w ostatnim dwudziestolecu. Wapowski, jeden z sekretarzy Zygmunta I, wybitny humanista i przyjaciel Kopernika, słusznie nazywany jest ojcem polskiej kartografii. Działalność w tej dziedzinie rozpoczął za czasów pobytu w Rzymie (1506). Wziął wówczas udział w opracowaniu „nowej” mapy Polski, Węgier, Czech, Niemiec, Rusi i Litwy, którą do rzymskiego wydania *Geografii* Ptolemeusza przygotował Marco Beneventano. Została ona włączona do rzymskich wydań dzieła uczonego aleksandryjskiego z r. 1507 i 1508. Podstawą jej była wspomniana wyżej mapa Mikołaja z Kuzy, ale Wapowski (może przy współudziale innych Polaków, np. biskupa Erazma Ciołka lub ks. Mikołaja Czapela) wprowadził do niej wiele poprawek i uzupełnień, dodał też sporo nazw miast i miasteczek polskich, nie zapominając o rodzinnych Radochonicach i o gnieździe rodzinnym — Wapowicach. Obie te drobne miejscowości figurowały dzięki temu na mapach XVI wieku, które się na *Tabula moderna Poloniae, Ungariae* oparły. Po powrocie do Polski (1516) kontynuował Wapowski swe prace kartograficzne. Nie mamy jednak po nich śladów aż do drugiego dziesięciolecia XVI wieku. Wówczas ukazały się u Floriana Unglera w Krakowie dwie jego publikacje kartograficzne olbrzymiego znaczenia. Jedną z nich — odbitą zapewne około 1526 roku — jest dwuarkuszowa mapa Sarmacji europejskiej (w skali około 1 : 2 900 000), która prócz ziem polskich objęła kraje sąsiadujące z nimi od południa i wschodu, drugą — wydana w r. 1526 — szczegółowa mapa Polski (*Mappa in qua illustrantur ditiones Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae*) w skali około 1 : 1 000 000. Obie mapy zachowały się tylko w reprodukcjach fragmen-

tów; oryginały tych fragmentów przepadły w Warszawie w r. 1944. Z mapy Sarmacji znamy tylko część dolnego arkusza, przedstawiającego południe, z wielkiej mapy Polski — tylko kilka drobnych ułamków. Fragmenty te odnalazł w r. 1932 i wylepił z opraw ksiąg Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie znakomity bibliograf i bibliotekarz, Kazimierz Piekarski. Poprzednio mapy Wapowskiego znane były tylko z przywileju królewskiego oraz korespondencji uczonych i z cytatał późniejszych. Fragmenty obu map ukazać się mają w reprodukcji w wydawnictwie Polskiej Akademii Nauk *Monumenta Poloniae Cartographica*.

Znaczenie tych dwóch map było olbrzymie, na nich oparł się cały dalszy rozwój kartografii ziem dawnej Rzeczypospolitej aż po wiek XVIII. Szczególniejszą wartość miała mapa Polski, której dokładność i bogactwo treści w części zachodniej są, jak na czas wydania, wręcz zadziwiające. Mniej korzystnie przedstawiają się na mapach Wapowskiego ziemie litewsko-ruskie, na których umieścił nasz kartograf szereg jezior (Amadockie, Sarmackie, Chronos), z których wypływać miały wielkie rzeki wschodnio-europejskie. Poblądził też Wapowski każąc rzece Boh uchodzić do Dniepru. Wszystkie te dane za jego przykładem pokutowały przez długi czas na mapach.

W niewielkim stopniu umniejsza to jednak zasługi Wapowskiego. Dzięki niemu przed wielu innymi narodami pozyskali Polacy nowożytną mapę swego państwa; śmiało też zaliczyć go można do największych kartografów europejskich XVI stulecia. Wszyscy niemal późniejsi autorzy map, przedstawiając ziemie polskie, bezpośrednio lub pośrednio szli śladami Wapowskiego. Na jego mapie Sarmacji opierali się: Sebastian Münster, Jan Honter, Giacomo Gastaldi, Kacper Vopell, Wacław Grodecki, Gerard Merkator i inni, na mapie Polski — już wkrótce po wyjściu z druku — zapewne rzadkiej (z powodu pożaru Krakowa w r. 1528, podczas którego spaliły się w drukarni Unglera zarówno klocki, jak i nakłady druków) i mniej wskutek tego wykorzystanej: znakomity kartograf Gerard Merkator, a z polskich Wacław Grodecki, autor mapy Polski wykonanej około 1562 r., dzięki włączeniu jej do licznych wydań słynnego atlasu Orteliusza, *Theatrum orbis terrarum* (Antwerpia 1570 i nast.), na Zachodzie nader popularnej.

W latach późniejszych Wapowski pracował dalej nad kartografią. W r. 1533 zajęty był mapą Europy północnej, tj. Danii, Szwecji, Norwegii, Moskwy i Inflant. Z korespondencji z Dantyszkiem wiemy, iż pewnych materiałów dostarczyli mu przebywający na wygnaniu w Gdańsku biskupi szwedzcy Jan Brask lub Olaus Magnus, innych sam Dantyszek, natomiast brak nam wiadomości, czy praca została zakończona i wydana. Nie wykluczone, że śladów jej doszukać się można w mapie Skandynawii Olusa Magnusa z r. 1539. W *Kronice polskiej* i w mowach Wapowskiego znajdujemy również dowody jego żywego zainteresowania się geografią. Wypadki dziejowe i wydarzenia przeplatają w nich wciąż uwagi geograficzne, czasem nawet dłuższe,

przy czym humanista nasz stale stosuje starożytne nazwy geograficzne i etniczne. Niemen nazywa stale Chronius, Mazowsze — Massagetae, Tatarów — Tauroscythae, Orszę umiejscawia około legendarnych ołtarzy Aleksandra Wielkiego (*arae Aleksandri Magni*), Piotrków leży według niego u Sidonów, Wilno u Sudinów itd.

W dziejach geografii polskiej tej doby trudno pominąć wiekopomne dzieło Mikołaja Kopernika *De revolutionibus orbium coelestium* (1543), dzięki któremu otwarły się przed wszystkimi dziedzinami geografii fizycznej zupełnie nowe widnokreśli. Zaznaczmy tylko dla przykładu, iż w dziele swym dowiódł także Kopernik, „że ląd z wodą tworzy jedną kulę“, obalając przez to błędną, utrzymującą się jeszcze do jego czasów, a na źle zrozumianych słowach Arystotelesa opartą teorię średniowieczną. Dodajmy również, że Kopernik brał prawdopodobnie udział w wielkim przedsięwzięciu kartograficznym Wapowskiego; jego materiały kartograficzne odnoszące się do Pomorza, niestety zaginione, były podstawą mapy Prus Retyka (1541), H. Zella (1542), a pośrednio źródłem mapy Prus Kacpra Hennenbergera (1576). Hipoteza ta ma uzasadnienie w różnych dokumentach tego czasu, w fakcie, że w r. 1519 wykonał Kopernik mapę Zatoki Wiślanej, a wcześniej już, w r. 1510, posiadał jakąś mapę, niewątpliwie obszarów spornych polsko-krzyżackich, może własnej roboty, którą nadaremnie starali się wykraść agenci krzyżacy.

W dalszych latach XVI stulecia słabnie w Polsce ruch na polu geografii ogólnej-teoretycznej. Studia geograficzne na Uniwersytecie Jagiellońskim upadają. Do wyjątków należą książki pisane przez Polaków na tematy z geografii astronomicznej lub fizycznej, takie jak *Theoria ventorum* Andrzeja Mirowskiego, wydana w Würzburgu w r. 1596, jedna z pierwszych, jeśli nie pierwsza praca meteorologiczna polska, w której autor daje obszerną systematykę wiatrów, stara się wyjaśnić ich przyczyny oraz skutki. Zamiast prac ogólnych pojawiają się jednak prace poświęcone poszczególnym regionom, opisy Polski i innych krajów oraz dzieła podróźnicze.

Do najwybitniejszych autorów z zakresu geografii regionalnej należy w tych czasach bezspornie Marcin Kromer (1512—89). Jego znakomity polityczno-geograficzny obraz Polski *Polonia sive de situ, populis, moribus, magistratibus et Republica Regni Polonici libri duo*, drukowany po raz pierwszy w r. 1575 (poprawnie z wiedzą autora w r. 1577), wywarł ogromny wpływ na rozwój znajomości Rzeczypospolitej na Zachodzie. W dziele tym w większym może stopniu niż w swej historii Polski Kromer „objawił nas światu“ i „zalecił [...] obcym krajom“, gdzie (jak pisał Stanisław Orzechowski w r. 1563) „mniemali przed tym postronni ludzie, aby Polonia była miasto jakieś, tak jako jest Bononia we Włoszech, miasto jedno“. Kromer oparł się, jak wiadomo, na Długoszu, ale streszczając jego informacje dotyczące geografii kraju uzupełnił je ściślejszymi określeniami położenia geograficznego, dzięki czemu przewyższył pod względem metody swego mistrza. Słabą natomiast

stroną dzieła jest latynizowanie nazw geograficznych oraz dobrowolna rezygnacja z opisu ziem polskich nie należących już do ówczesnego państwa polskiego, a co za tym idzie, pominięcie w obrazie kraju Śląska i Pomorza, tak starannie przez Długosza uwzględnionych. Dzieło geograficzne Kromera należało do najpopularniejszych dzieł polskich na Zachodzie, doczekało się wielu przedruków aż po wiek XVII, a także (staraniem dyplomaty polskiego, Mikołaja Sękowskiego) nawet tłumaczenia na język hiszpański, wydanego w Madrycie w r. 1588.

Z późniejszych przez Polaków sporządzonych opisów Rzeczypospolitej żaden — aż po wiek XVIII — nie dorównał Kromerowemu, ani *Sarmatiae Europae descriptio* Macieja Strykowskiego (1578), ani *Descriptio veteris et novae Poloniae* Stanisława Sarnickiego (1585), ani krótki opis kraju w *Kronice polskiej* Joachima Bielskiego (1597). Tak samo powiedzieć można o pracach z XVII wieku Stanisława Krzyszstanowicza (*Polonia*, 1606) lub Szymona Starowolskiego (*Polonia*, 1632). Niektóre z tych prac dzięki międzynarodowej łacinie, w której zostały napisane, lub tłumaczeniom na języki obce były dla zagranicy źródłem informacji geograficznych o Polsce.

Marcina Bielskiego (1495—1575) trudno zaliczyć do wybitnych historyków lub do znakomitych geografów, zarówno bowiem w jednej, jak i w drugiej dziedzinie był niesamodzielnym i pozbawionym zmysłu krytycznego kompilatorem. Zasługuje tu jednak na wzmiankę z różnych względów. W swej *Kronice wszytkiego świata*, która ukazała się w Krakowie w r. 1551, a później w formie znacznie powiększonej w r. 1554 i 1564, dał pierwszy zarys geografii powszechnej w języku polskim. W wydaniu pierwszym „Kozmographia, to jest rozmiwienie ziem według stopniów i inych znamion w okręgach niebieskich“ stanowi wstęp do dzieła. W późniejszych edycjach poświęcone są geografii dwie księgi *Kroniki*; jedna z nich przynosi wiadomości o „wyspach morskich nowoznalezionych“. Marcin Bielski podał na podstawie *Novus Orbis* Szymona Grynaeusa oraz kosmografii Sebastiana Münstera po raz pierwszy po polsku wiadomość o wielkich odkryciach i o Nowym Świecie. Jest też najdawniejszym u nas autorem piszącym „o żeglowaniu Krzysztofa Kolumbusa“ lub o podróży dookoła ziemi Magelana. Znaczenie kulturalne pracy Bielskiego jest tym większe, iż z tłumaczeń *Kroniki* na język ruski dowiadywały się o odkryciu Ameryki i o dalekich krajach zamorskich Ruś i Moskwa. Nie jedyny to wypadek, że Polska pośredniczy w wymianie wiadomości geograficznych pomiędzy Wschodem a Zachodem.

Praktyczne znaczenie znajomości obcych krain rozumiano bowiem u nas należycie. Krzysztof Warszewicki w swym podręczniku dyplomacji (*De legato legationeque*, Cracoviae 1595) zalicza do obowiązków posła sporządzenie dokładnego opisu kraju, w którym przebywa, i to opisu szczegółowego, obejmującego zarówno obszar, granice, podziały, jak i gospodarkę państwa.

Podróżników polskich nie brakło w wieku XV i XVI, przeważali wśród nich wędrowcy po krajach europejskich oraz pielgrzymi do Palestyny. Pierwszych — w znacznej części turystów — pominiemy, z pielgrzymów i podróżników po innych lądach i morzach wymienimy jedynie tych, którzy pozostawili relacje. Najdawniejszym z nich był jakiś zakonnik krakowski, który na podstawie autopsji sporządził (około r. 1470) opis góry Synaj. Odnalazł ten zabytek K. Dobrowolski, ale drukiem go dotąd nie ogłosił. Autor następnej relacji to brat Anzelm, bernardyn; jego opis Palestyny (*Terrae sanctae et urbis Hierusalem apertior descriptio*) dołączył w r. 1512 Jan ze Stobnicy do *Introductio in Ptolomei Cosmographiam* (zob. wyżej). W przekładzie polskim Andrzeja Rymszy, poczynawszy od r. 1595, drukowano to dzieło kilkakrotnie. Jest to suchy, ale oparty na obserwacji opis, pozbawiony całkowicie literackiego polotu, raczej katalog miast i miejsc świętych niż (jak to dzieło tytułuje tłumacz polski) *Chorographia*. Z roku 1518 pochodzi zachowany w Tekach Naruszewicza pierwszy diariusz pielgrzyma jerozolimskiego, pióra hetmana Jana Tarnowskiego, sprzed roku 1570 — pierwszy opis pielgrzymki napisany po polsku przez Jana Goryńskiego, który w interesujący sposób przedstawił swe przygody. Ostatni z opisów (zachowany w rękopisie Bibl. Ordynacji Zamoyskich, 1202) został odszukany i wydany drukiem dopiero w r. 1914. Najważniejsze polskie dzieło podróżnicze poświęcone Palestynie zawdzięczamy Mikołajowi Krzysztofowi ks. Radziwiłłowi zwanemu Sierotką (1549—1616). Pielgrzymował on do Palestyny w latach 1583—84, odwiedził przy tym także Syrię i Egipt, skąd wioził do Polski (ale nie dowiózł) kolekcję zoologiczną oraz mumie. Żywy, barwny, wartościowy opis peregrynacji Radziwiłła wydany został w tłumaczeniu łacińskim Tomasza Tretera (*Hierosolymitana peregrinatio illustrissimi domini Nicolai Christophori Radzivilii*, Brunsbergae 1601); oryginał polski, kursujący po kraju w licznych odpisach, doczekał się poprawnego wydania dopiero w r. 1925, staraniem Jana Czubka. Przekład łaciński dzieła był niejednokrotnie przedrukowywany w różnych krajach (w Antwerpii przez Plantina, na Węgrzech itd.). Z niego dokonał wtórnego tłumaczenia na język polski ks. Andrzej Wargocki i ten przekład (Kraków 1607), wydawany był dawniej wielokrotnie. *Peregrynacja* Radziwiłła została też opublikowana w tłumaczeniu niemieckim (Frankfurt nad Menem 1603) i rosyjskim (Petersburg 1787).

Z innych polskich podróżników ówczesnych na uwagę zasługują Andrzej Taranowski (zm. po 1572), jeden z czynniejszych agentów dyplomatycznych Rzeczypospolitej; widzimy go traktującego sprawy polskie w Szwecji, Moskwie, na Krymie i w Turcji; Konstantynopol odwiedził sześciokrotnie. Relację jego podróży do Turcji w r. 1569 wydano drukiem bezimiennie w tłumaczeniu niemieckim w Norymberdze już w r. 1571 (*Beschreibung einer Reise [...] gen Constantinopel*); oryginał polski opisu pt. *Krótkie*

wypisanie drogi z Polski do Konstantynopola, zachował się w odpisie rękopiśmiennym, który (wspólnie z innymi relacjami) przedrukował w r. 1860 J. I. Kraszewski.

Maciej Strykowski (1547—82), który towarzyszył poselstwu Andrzeja Taranowskiego do Turcji w r. 1574, zwiedził przy tej okazji kraje bałkańskie i Grecję, przy czym „...wyrysował *iuxta regulas geometricas et cosmographicas*“ — plany zamków i miast „...wołoskich, multańskich, bułgarskich, rackich (tj. serbskich), tracijskich i tureckich“. Wspomnienia podróżnicze Strykowskiego zachowały się w dedykacji jego *Kroniki polskiej* (Królewiec 1582) oraz w pomieszczonej na czele tego dzieła wierszowanej relacji „...o sobie i przygodach swoich...“²² Barwność i żywość tych opisów są często — jak słusznie podniesiono — uderzające. Prace kartograficzne Strykowskiego, niestety, zaginęły.

Dyplomata polski za czasów króla Stefana, Marcin Broniewski, odwiedził dwukrotnie Krym jako poseł do chana tatarskiego. Zawdzięczamy mu opis tego kraju (*Tartariae descriptio*), dzieło, które dzięki wykształceniu i zdolnościom obserwacyjnym autora należy do najcenniejszych prac w naszym piśmiennictwie z zakresu geografii regionalnej. Opisuje w nim Broniewski Półwysep Krymski i jego mieszkańców, przedstawia zwyczaje i sposób wojowania Tatarów, omawia stosunki polityczne i handlowe, instytucje itd. Mniej wartościowa od tekstu jest dołączona doń mapa Półwyspu Krymskiego (wpływ jej daje się zauważyć na mapie Moskwy Hessela Gerarda z r. 1613). Praca Broniewskiego nie doczekała się jeszcze oddzielnego wydania ani (czego szczerze należy żałować) tłumaczenia polskiego. W piętnaście lat po napisaniu (w r. 1595) opublikowano ją w Kolonii wspólnie z pracami innych autorów o Siedmiogrodzie, Mołdawii i Wołoszczyźnie. Samuel Purchas, wydawca angielskiego zbioru najcenniejszych podróży (*Hakluytus Posthumus or Purchas his Pilgrimes*, Londyn 1625) przedrukował w nim opis Krymu Broniewskiego. Z opisu tego korzystali później geografowie niejednokrotnie, np. E. Clarke, a w nowszych czasach — historycy ze względu na ciekawę, wiarygodne i ważne wiadomości o Tatarszczyźnie. Prócz tłumaczenia angielskiego (w r. 1903 znów powtórzonego w nowym wydaniu zbioru Purchasa), istnieje wydany w r. 1866 rosyjski przekład dzieła.

Do mniej znanych (aczkolwiek niesłusznie) podróżników należy Paweł Palczowski, zdolny pisarz polityczny, żyjący na przełomie XVI i XVII wieku. O życiu jego wiemy niewiele. Zachowały się dwa jego dzieła: polityczny obraz Republiki Weneckiej (*Status Venetorum*, Kraków 1604) oraz książeczka *Koleđa moskiewska* (Kraków 1609), napisane na podstawie trzyletniego pobytu autora w Moskwie, w której „...państwa tamtego pożytki i bogactwa nigdy nie oszacowane krótko [są] opisane“. W ciekawym tym opisie naszego wschod-

²² M. Strykowski, *Kronika polska*, Królewiec 1582, k. A3v.

niego sąsiada autor wykazuje imperialistyczne zapędy, zachęca do ekspansji Polski na wschód, powołując się na podboje kolonialne państw europejskich w krajach zamorskich.

Najwybitniejszym z naszych podróżników XVI wieku był jednak bezspornie Krzysztof Pawłowski, prawdziwy globtroter polski i poliglota. Wiemy o nim dopiero od niedawna. Ciekawy jego list z Indii odnalazł w rękopisie Bibl. Ordynacji Zamoyskich, 1202, i wydał W. T. Baranowski w r. 1914; poprawniejsze wydanie tego szacownego zabytku naszego podróżnicarstwa wraz z tłumaczeniem na język francuski i cennymi uwagami zawdzięczamy prof. St. Stasiakowi. W liście tym, pisanym 20 listopada 1596 r. z Goa, na wyjeździe do Koczina, opisuje Pawłowski drogę morską do Indii portugalskich, daje bardzo interesujący obraz tego kraju i donosi o swoich przygodach. Dzięki wzmiance o Pawłowskim w opisie podróży Stefana Kaka-scha, posła cesarza Rudolfa II do Persji (G. Tectander, *Kurze und wahrhaftige Beschreibung der Reiss von Prag aus durch Schlesien, Polen, Moscow, Tartarien bis an den königlichen Hoff in Persien*, Leipzig 1608), wiemy, że w drodze powrotnej z Indii przez Ormuz i Persję dotarł nasz podróżnik do Astrachania. Nie mogąc przedostać się przez państwo moskiewskie, przyłączył się tutaj do orszaku poselskiego, przepłynął z nim Morze Kaspijskie, ale ledwie wylądowano na wybrzeżu Persji, życie zakończył (wrzesień 1603). Dodajemy, iż nie ma żadnych podstaw do identyfikowania Pawłowskiego z anonimowym autorem wartościowego opisu podróży do krajów śródziemnomorskich z r. 1595, wydanym z rękopisu biblioteki Morsztynów w Krakowie przez Jana Czubka w r. 1925, gdyż relacja ta (*Diariusz peregrynacji włoskiej, hiszpańskiej i portugalskiej*) powstała po r. 1600, tj. wówczas, gdy Pawłowski przebywał już w Azji.

Kartografia ma u nas w drugiej połowie XVI wieku pewne osiągnięcia do odnotowania. Wspomniany wyżej Wacław Grodecki nie był jedynym kartografem polskim tych czasów, godni wzmianki są i inni pracownicy z tej dziedziny. Dwaj z nich wydali swe prace w Wenecji: Stanisław Porębski i Andrzej Pograbka. Pierwszy z nich (pod kryptonimem Sta. Por.) opublikował tam w r. 1563 swą mapę Księstwa Oświęcimskiego i Zatorskiego (w skali około 1 : 250 000), którą kartografowie obcy (np. G. de Jode lub A. Orteliusz) wielokrotnie później przedrukowywali i przerabiali. Była to najdawniejsza z map poszczególnych części Polski w większej skali. Andrzej Pograbka (Pograbijs) był autorem mapy Sarmacji; ukazała się ona w Wenecji w r. 1570. I tę pracę wykorzystali kartografowie zachodnio-europejscy, np. A. Orteliusz użył jej w r. 1592 do uzupełnienia wydanych przez siebie przerysów mapy Polski Grodeckiego.

W połowie XVI w. konieczność posiadania map stała się dla naszych wódzów i teoretyków sztuki wojennej oczywista. Wynikło to z potrzeb praktycznych, a nie bez wpływu znanego dobrze i w Polsce wojskowego pisarza

rzymskiego, Wegecjusza. O mapach nazywanych: „malowane krainy“, „wypisanie“, „malowane kosmografie“ lub „chorografia“, wspominają wszystkie niemal ważniejsze traktaty poświęcone wojowaniu, wspomina o nich zarówno Stanisław Łaski, jak hetmani Jan Tarnowski i Jan Zamoyski albo Stanisław Sarnicki. Wojsku polskiemu towarzyszyli już w wyprawach wojennych kartografowie, np. Stefanowi Batoremu w jego kampaniach połockiej, wielkołuцьkiej i pskowskiej przeciw carowi Iwanowi Groźnemu. Znamy nazwiska tych kartografów. Zachowały się też prace wtedy przez nich wykonane: mapa Księstwa Połockiego i plan oblężenia Połocka Stanisława Pachałowieckiego oraz plany innych twierdz tamtejszych Piotra Frankusa (1579), które wrytowane zostały w Rzymie przez Jana Baptystę de Cavaleriis. Dalej — mapa obszaru zdobytego podczas wyprawy wielkołuцьkiej Sulimowskiego z r. 1580 oraz anonimowe, niewątpliwie polskie, mapy okolic Pskowa i Inflant z r. 1581 (zachowane w kopiach w Bibliotece Watykańskiej). Map tych było niewątpliwie więcej.

Poza teatrem wojny pracował stale dla króla i hetmana Zamoyskiego Słazak, Maciej Strubicz, zatrudniony jako kartograf w służbie królewskiej od r. 1577. Opracował on wiele map. W r. 1579 wykonywał mapy poszczególnych „... państw a dzierżaw JKM podległych z osobna na różnych tablicach iluminowane“²³, a więc mapę Polski w szeregu tablic. Z prac Strubicza opublikowana została za granicą i ocalała tylko jedna — mapa Litwy i krajów sąsiednich (1589).

O wielkich zainteresowaniach Stefana Batorego dla kartografii i o zrozumieniu przez niego jej znaczenia świadczą i inne fakty. Gdy król myślał o wojnie z Turcją, starał się zebrać o niej najdokładniejsze wiadomości geograficzne,

...a potem — jak pisał Wereszczyński — do chorografii, na której wszystkie *situs locorum*, miasta i zamki tureckie, morza, rzeki, góry, pagórki, lasy i pola wypisane były, zawsze się udawał i nad nią [...] często się zabawiał, za czym do takiej wiadomości i tamtych miejsc był przyszedł, że żadnej góry, żadnej rzeki, na koniec żadnego miejsca tak skrytego u Turka nie masz, o którym by on pewnej wiadomości nie miał.²⁴

W końcu XVI wieku, dzięki staraniom Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki, rozpoczęte zostały prace nad kartografią W. Ks. Litewskiego. Owocem ich była sporządzona przez Tomasza Makowskiego mapa Litwy, Wołynia i północnych części Podola i Ukrainy w skali 1 : 1 300 000. Była to praca dziś jeszcze budząca podziw swą dużą, jak na owe czasy, dokładnością. Wraz z dołączoną do niej mapą biegu Dniepru od Czerkas do ujścia (w skali 1 : 300 000) została wydana w Amsterdamie u Hessela Gerarda w r. 1613

²³ *Archiwum Jana Zamoyskiego*, wyd. W. Sobieski, Warszawa 1904, t. I, str. 372.

²⁴ J. Wereszczyński, *Excitator [...]* do podniesienia wojny s. przeciwko Turkom i Tatarom, Kraków 1592, str. 101.

i była aż po wiek XVIII głównym źródłem wiadomości kartograficznych o Litwie na Zachodzie. W wielokrotności oryginalnej lub w pomniejszeniu reprodukowali ją wielokrotnie kartografowie holenderscy (Blaeuw, Hondius, Janssonius, F. de Wit), z francuskich — Sanson d'Abbeville, z włoskich — Coronelli, ze szwedzkich wykorzystał ją J. Bure (Bureus). Makowski wykonał także (1611) *Abrys albo zarysowanie miasta Moskwy* — plan z lotu ptaka, oparty na pracy wykonanej dla Fiodora Godunowa z początku XVII w. Z wyjątkiem tego planu żadnej z ówczesnych prac kartograficznych polskich nie rytowano wtedy w kraju, nawet mapy wykonane w Polsce oddawano wskutek braku sztycharzy do wysztychowania za granicę. Zaradzono temu dopiero później. Dzięki publikowaniu polskich prac w Holandii lub we Włoszech były one jednak łatwo dostępne dla obcych; nie brakło też wtedy na Zachodzie wystarczających materiałów kartograficznych ani informatorów z Polski. O stosunkach naukowych z Polską wspominają Münster i Merkator, informatorem Orteliusza był dyplomata polski Mikołaj Sękowski. Niektóre z polskich map XVI wieku, w szczególności dzieła Wapowskiego i Makowskiego, były przez długie lata podstawą całej kartografii europejskiej dla części naszego kontynentu, rozciągającej się na wschód od zachodnich granic państwa polskiego.

Zaniedbywanie kartografii Polski zachodniej i środkowej na korzyść kresów wschodnich Rzeczypospolitej było oczywiście wynikiem całej ówczesnej polityki państwowej, rezultatem ekspansji Polski w kierunku wschodnim. Warto podkreślić, że kartografowie polscy XVI w. przedstawiając obszary, które państwo polskie utraciło w wiekach poprzednich na zachodzie, zachowali na nich (zgodnie z Długoszem) nazewnictwo geograficzne polskie. Dzięki temu na mapach tych obszarów, wykonywanych za granicą, aż po wiek XVIII figurują nazwy miejscowości w formie polskiej (np. Koszulin, Crosno, Brzeg, Opolie, Głuwice), nie zawsze bezbłędnej, zaczerpniętej jednak bezpośrednio z prac Wapowskiego lub Grodeckiego. Jest to jeszcze jeden dowód, jak silne były wpływy naszej kartografii renesansowej na współczesną jej lub późniejszą kartografię zachodnio-europejską.

Inaczej postąpili nasi geografowie późnego Odrodzenia. I oni, oczywiście, w związku ze wschodnią ekspansją państwa okazywali większe zainteresowanie dla obszarów wschodnich niż dla zachodnich. Pominęli milczeniem nie tylko wskazania polityczne Długosza, marzącego o powrocie Śląska i Pomorza do Korony, ale w geografiach Polski zrezygnowali całkowicie z opisu tych ziem. Typowym ich przedstawicielem był Kromer. Wytłumaczyć to można panującą opinią „narodu szlacheckiego“. Widocznie — według niej — zniemczenie dawnej szlachty na terytoriach niegdyś do Polski należących przesądziło sprawę. Chłopi polscy, zarówno śląscy, jak i kaszubscy, którzy na znacznej części utraconych ziem zachodnich dalej stanowili wtedy większość wśród wiejskiej ludności, w pojęciu szlachty polskiej nie liczyli się wcale.

W końcowych latach XVI w. i w pierwszym dwudziestolecu XVII w. daje się zauważyć stopniowy, wszakże wyraźny upadek geografii polskiej. Z przejawami postępu na tym polu spotykamy się wyjątkowo. Wzrasta wprawdzie ilościowo piśmiennictwo geograficzne w języku polskim, popularyzujące wiadomości o obcych krajach, ale są to przeważnie tłumaczenia związane niemal w całości z zamorską akcją misyjną (przede wszystkim jezuicka). Ówczesny czytelnik polski dowiadywał się z nich o Peru, Boliwii i Argentynie, o Chinach, Tybecie i Japonii lub o Wyspach Filipińskich. Najważniejszym z dzieł tłumaczonych są słynne *Relazioni universali* uczonego włoskiego Jana Botero, nie pozbawione znaczenia w dziejach geografii człowieka. Przekład ten zasługuje na uwagę, jako pierwsza oddzielnie wydana geografia powszechna w języku polskim (wcześniejsze geograficzne ustępy Bielskiego stanowiły tylko część *Kroniki*). *Relatiae powszechne abo nowiny pospolite* Botera ukazały się w pięciu tomach, łącznej objętości około 1000 stron formatu małej 4-ki, w Krakowie w 1609 r. Tłumaczem był bernardyn, Franciszek Paweł Łęczycki. Dzieło to było chętnie czytowane, czego dowodzi wydanie go po raz drugi w 1613 r., po raz trzeci w 1659 r.

Z zakresu geografii ojczystej powstaje w tym okresie jedno tylko dzieło większego znaczenia, mianowicie opis Mazowsza Jędrzeja Święcickiego (*Topographia sive Masoviae descriptio*), wydany w Warszawie w 1634 r. przez syna autora, ale napisany znacznie wcześniej. Wartościowa ta praca to jedna z nielicznych u nas w całym tym okresie monografii regionalnych. Wyróżniała się ona dodatnio i pod względem metodologicznym swym przejrzystym układem treści.

Wybitnym i wszechstronnym uczonym był niewątpliwie Jan Brożek (1585—1652), profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, astronom i matematyk. Ma on zasługi w wielu dziedzinach, także i w geografii. Wiemy, że gromadził materiały do opisu i mapy Polski, wykładał w 1627 r. geografii na uniwersytecie, zajmował się zagadnieniami geodezji. Jako gorący wielbiciel Kopernika i Kolumba, wydał w 1618 r. na ich cześć łaciński wiersz pochwalny, wystąpił też ze słuszną propozycją, by Nowy Świat nazwać imieniem jego właściwego odkrywcy, tj. „Colombina“.

Czasy, w których żył i działał Brożek, należały już częściowo do innego okresu w dziejach geografii polskiej. W nauce geograficznej zachodnio-europejskiej rozpoczął się wówczas tzw. okres pomiarów, odznaczający się dalszym dążeniem do empirii i staraniami o jeszcze większą ścisłość w badaniach, możliwą dzięki nowym wynalazkom i instrumentom. W okresie tym posunęła się naprzód budowa teoretycznych podstaw geografii. Zjawiska ziemskie zostały usystematyzowane według ich genezy. Nastąpiło zerwanie z tymi rezultatami wiedzy antycznej, które w świetle bezpośrednich spostrzeżeń okazały się błędne i wsteczne. Geografia polska słabo w tym uczestniczyła, aczkolwiek

i do nas przeniknęły nowe wynalazki i instrumenty (np. luneta, barometr, stolik mierniczy), aczkolwiek i w Polsce powstały wtedy ciekawe pomysły, np. miary powszechnej (Stanisława Pudłowskiego). Ale nauka straciła oparcie w ówczesnym naszym społeczeństwie. Uczonych poświęcających się, choćby tylko ubocznie, zagadnieniom geograficznym (jak Jan Jonston) lub wybitnych podróżników (jak Michał Boym) policzyć można u nas na palcach; byli oni w XVII w. wyjątkami. Tylko w jednej dziedzinie, w zakresie kartografii, upadek nie nastąpił tak szybko, bo mapy były niezbędne naszej wojskowości. Kartografia polska poczęła się chylić ku zupełnemu upadkowi dopiero u schyłku XVII w. I w niej wszakże odbijały się panujące wówczas w Rzeczypospolitej stosunki. W służbie polskiej widzimy coraz więcej kartografów cudzoziemskich (Pleitner, Getkant, Wilhelm le Vasseur de Beauplan), równocześnie zaś wybitni nasi kartografowie opuszczali kraj ojczysty z racji panującej w Polsce nietolerancji religijnej. Jako twórcy kartografii wojskowej pruskiej, kalwinista Jan Naroński i arianin Samuel Suchodolski zdobyli poważną pozycję w dziejach nauki, przysporzyli sławy ojczyźnie. Stało się to jednak z wielką bez wątpienia stratą dla ówczesnych doraźnych potrzeb kraju.

*

Na tym zakończymy przegląd dorobku polskiego Odrodzenia w zakresie geografii. Jest on — zdaję sobie z tego sprawę — w szczegółach jeszcze niedokładny, w uogólnieniach nie zawsze dostatecznie umotywowany. Mimo to może już posłużyć do charakterystyki poszczególnych epok w rozwoju naszej geografii i do ustalenia periodyzacji.

Sądzę, że w polskiej geografii renesansowej wyróżnić można cztery epoki:

Epoka p i e r w s z a rozpoczyna się około 1450 r. i trwa mniej więcej do 1490 r. Zapoczątkowują ją prace podjęte w wyniku potrzeb życiowych. Pod wpływem humanizmu zostaje sporządzony pierwszy dokładny opis Polski, oparty w znacznej części nie na kompilacji dawnych autorów, lecz na autopsji, na wywiadach i wiarygodnych współczesnych wiadomościach. Powstają też w tej epoce opisy innych krajów. Ożywia się lektura dzieł geograficznych obcych, rozpoczynają się kontakty z geografami zagranicznymi i informowanie ich o geografii Polski.

Epoką najważniejszą jest d r u g a, obejmująca lata 1490—1550. Powstają w niej najwybitniejsze dzieła geograficzne dawnej Polski: traktat Miechowity, który dał geografii pewne zdobycze teoretyczne, oparte na obserwacjach, choć nie własnych autora, i mapy Wapowskiego o doniosłym znaczeniu dla całej nauki europejskiej i wielkim na nią wpływie. Jest to

„złoty wiek“ dawnej geografii polskiej, epoka, w której stoi ona na poziomie światowym. Oto główne jej cechy i wydarzenia:

1) powstanie w Krakowie, w tamtejszej akademii, ośrodka, który przyciągnął i wykształcił wielu geografów, zarówno polskich, jak i obcych (krakowskie wykłady geografii z dziewięćdziesiątych lat XV w. należą do najdawniejszych ze znanych nam wykładów uniwersyteckich tego przedmiotu);

2) podważenie autorytetu Arystotelesa i wypieranie wpływów kompilatów rzymskich, takich jak Pliniusz lub Solinus, przy równoczesnym uwolnieniu się z pęt pewnych wierzeń kościelnych, narzuconych nauce średnio-wiecznej. Charakterystyczne jest wysuwanie obserwacji jako najważniejszego kryterium prawdy;

3) szybka recepcja wiadomości o dokonywanych współcześnie wielkich odkryciach, stąd bardzo znaczne rozszerzenie się horyzontu geograficznego w Polsce;

4) pewne usamodzielnienie się i u nas geografii od innych nauk;

5) pojawienie się piśmiennictwa geograficznego w języku narodowym (od 1535 r.);

6) silne związki polskich geografów i miłośników tej nauki z uczonymi innych krajów.

Epoka trzecia trwa mniej więcej od r. 1550 do końca panowania Stefana Batorego (1586). Charakteryzują ją:

1) upadek wyższego nauczania geografii i w ogóle zainteresowań teoretycznych przy dalszym rozwoju geografii regionalnej kraju;

2) pojawienie się pierwszej zredagowanej w języku polskim, popularnej, kompilacyjnej geografii powszechnej;

3) dalsza rozbudowa kartografii, wywołana potrzebami wojskowymi. Godne podkreślenia jest wzrastające zrozumienie potrzeby map u autorów naszych dzieł z zakresu sztuki wojennej oraz praktyczne zastosowanie kartografii w kampaniach wojennych.

Epoka czwarta trwa od śmierci Stefana Batorego do lat mniej więcej dwudziestych XVII w. Są to czasy upadku myśli geograficznej w Polsce. Nauka, oderwana od społeczeństwa, chyli się ku upadkowi mimo wzrostu popularnej literatury o dalekich krajach i ludach (przeważnie zresztą o charakterze misyjnym), mimo działalności kilku wybitnych uczonych oraz mecenatu magnatów nad kartografią.

Periodyzacja niniejsza jest ujęciem tymczasowym, ponieważ nie wszystkie problemy polskiego Odrodzenia zostały rozwiązane i właściwie pod względem metodologicznym ujęte. Będzie ją można poprawić i uzupełnić, gdy zbadamy dokładniej historię naszej geografii w XV i XVI w., gdy przebieg tych dziejów zwiążemy ściślej z zachodzącymi wtedy w Polsce przemianami gospodarczymi i społecznymi, synchronizując je i z rozwojem kul-

tury polskiej (w szczególności naukowej), i z ogólnymi postępami geografii. Obecnie, w ostatecznym podsumowaniu mych dociekań i rozważań, wyjaśnię więc tylko kilka zasadniczych spraw z periodyzacją związanych. Dotyczą one okresu Odrodzenia i jego roli w naszej geografii oraz obcych w niej wpływów.

Od kiedy i do jakiego czasu trwał w geografii polskiej okres Odrodzenia? Sądzę, że słusznie za jego początki przyjąłem pewne prace o praktycznym znaczeniu, wykonywane u nas niewątpliwie już przed 1450 r. Mniemam, iż wyprzedziły one prace ściśle naukowe, które podjęto pod wpływem nurtu humanistycznego płynącego z Włoch, bo nigdzie w Europie odrodzenie nauk nie polegało wyłącznie na recepcji humanizmu. Nie ulega wątpliwości, że nawiązanie do spuścizny starożytnych (w naszym wypadku nawrót do Ptolemeusza) było potężnym impulsem, który wpłynął ożywczo na dalszy rozwój nauk. Ale nie ma też wątpliwości, że nauki (a wśród nich i geografia) wyrosły wszędzie z rodzimego historycznego procesu, rozwinęły się zaś pod wpływem humanizmu tam tylko, gdzie grunt był do tego przygotowany, gdzie istniały odpowiednie po temu warunki. Gdyby było inaczej, gdyby o początkach Odrodzenia decydować miał import rękopisów dawnych dzieł greckich, to — jak to trafnie zauważył Farrington²⁵ — winno się ono było rozpocząć nie we Włoszech, lecz w Bizancjum, co, jak wiadomo, nie miało miejsca.

Okres Odrodzenia w geografii polskiej kończy się, moim zdaniem, około 1620 r. Dlaczego nie można go dalej przeciągać, wyjaśniłem w referacie. Toteż włączanie do naszej renesansowej geografii działalności Jonstona, Boyma, Beauplana i innych naszych geografów i kartografów XVII w. uważam za najzupełniej niesłuszne.

Prostując wszelkie na niedostatecznych podstawach oparte, przesadne twierdzenia o geografach i podróżnikach polskich doby Odrodzenia, np. o rzekomym odkryciu Ameryki przez Jana Scolvusa (nazywanego niesłusznie Janem z Kolna,) o światowej miary jakoby zasługach Jana ze Stobnicy itd., w imię tych samych dążeń do prawdy należy się kategorycznie przeciwstawić przecenianiu wpływów obcych na naszą geografję renesansową. Nie znaczy to, abyśmy negowali te wpływy w ogóle, przeciwnie, rozwój geografii i rozszerzenie się u nas horyzontu geograficznego pozostawały w ścisłym związku z postępem geografii na Zachodzie. Kontakty uczonych polskich i obcych były w dobie Odrodzenia bardzo żywe, ale oddziaływanie — wzajemne. Możemy śmiało mówić o polskich wpływach na geografów Europy zachodniej. Toteż w poszukiwaniu wpływów obcych należy zachować umiar. Nie można się zgodzić z opinią, iż wszystko, co w Polsce renesansowej w nauce powstało, zawdzięczamy inicjatywie obcej. To nie sugestie Mikołaja z Kuzy zadecydowały

²⁵ B. Farrington, *Nauka grecka*, Warszawa 1954, str. 332.

o podjęciu przez Długosza prac nad geografią Polski. To nie namowy Pomponiusza Letusa skłoniły Miechowitę do skreślenia swego traktatu o dwóch Sarmacjach. Obaj wybitni nasi geografowie, a także Wapowski, czerpali niewątpliwie ze źródeł obcych, mogli wykorzystać pewne sugestie uczonych Niemców lub Włochów, ale nie ma powodów, by odbierać im prymat inicjatywy i oryginalność ich myśli. Gdy czyta się lub słyszy poglądy odmawiające im inicjatywy, przypominamy sobie jeszcze bardziej kosmopolityczne, na kompleksie niższości oparte, sformułowania wybitnego pisarza i wybitnego reakcjonisty sprzed stu lat, Henryka Rzewuskiego:

Uczoność wieku zyguntowskiego, jako nie wypływająca z żywiołów narodowych, była tylko fenomenalna, a więc nie obiecująca pomyślnych wyników dla narodu. który jako szczerp słowiański wcale miał inne powołanie do spełnienia niż uprawianie nauk, przemysłu i sztuki, które zdaje się być udziałem wyłącznym narodów łacińskich i germańskich.²⁶

Dziś dalecy jesteśmy od akceptowania podobnych, z gruntu fałszywych poglądów, ale wyplenienie kosmopolityzmu jest w dalszym ciągu wdzięcznym zadaniem naszej historii geografii i całej historii nauki polskiej.

Wbrew głośzonym dawniej twierdzeniom o nader wąskim horyzoncie geograficznym wykształconych Polaków doby Odrodzenia stwierdzić wolno, iż nie był on węższy od ówczesnego widnokregu geograficznego innych nie żeglarskich narodów Europy. Interesowano się u nas dalekimi krajami zamorskimi, choć stosunki z nimi były pośrednie, sporadyczne i przypadkowe, bezpośrednio zaś — dość późne i wyjątkowe. Horyzont geograficzny Polaków rozszerzył się w dobie Odrodzenia niewątpliwie dzięki związkom gospodarczym i kulturalnym z Zachodem, ale nie tylko czerpaliśmy stamtąd wiadomości geograficzne, lecz sami też ich Zachodowi udzielaliśmy. Polska, jako teren pracy geografów, nie została odkryta przez obcych; to myśmy odkryli przed Europą ziemie rozciągające się na wschód od Odry, Wisły i Bugu.

Geografia polska spełniła rolę łącznika pomiędzy Wschodem i Zachodem w przekazywaniu aktualnych wiadomości geograficznych. Zachód za pośrednictwem dzieł polskich otrzymywał informacje o krajach Europy wschodniej. Ruś Moskiewska — wiadomości o Zachodzie i nowo odkrytych terytoriach zamorskich (np. dzięki rosyjskim przekładom *Kosmografii* Bielskiego).

Konkludując, okres Odrodzenia, a w szczególności pierwsza połowa XVI w., ma w dziejach naszej geografii wielkie, wyjątkowe wprost znaczenie. Z czasów dawnej Rzeczypospolitej trudno by było wskazać epokę, w której geografia polska miałaby podobną pozycję w nauce światowej. Aby odnaleźć taką sytuację, trzeba by sięgnąć do XIX i XX w. Jest to najzupełniej zgodne

²⁶ H. Rzewuski, *Zamek krakowski. Romans historyczny z wieku XVI*, Warszawa 1847, t. I, str. 237.

z pięknym ujęciem prof. Kazimierza Dobrowolskiego, który stwierdził, iż w dziejach naszych są dwa tylko okresy, w których Polska i nauka polska budziły zainteresowanie świata i przyciągały go: okres Odrodzenia i okres nowożytny, czasy walk o wolność myśli i czasy walk o wolność społeczną. Nasza geografia renesansowa rozwinęła się w takiej atmosferze bardzo szybko i niemal z niczego, bo z nader skromnego dorobku polskiego Średniowiecza. Właściwie dopiero temu okresowi zawdzięcza Polska wybitnych geografów i kartografów. Już w XVI w. doszła u nas geografia do wysokiego stopnia rozwoju. Stała się ważnym czynnikiem w walce o empiryczne, konkretne poznanie rzeczywistości, o wyzwolenie z więzów scholastyki oraz autorytetów kościelnych i antycznych. Geografia obok astronomii stanowiła o sławie Krakowa, który stał się na przełomie XV i XVI w. ważnym ośrodkiem geograficznym. Sporzędzona na Wystawę Odrodzenia tablica, podająca nazwiska wybitnych geografów — Polaków i cudzoziemców, którzy studiowali w najświetniejszych czasach Akademii Krakowskiej — obejmuje szesnaście nazwisk i nie jest prawdopodobnie kompletna. Kraków ma tradycje uniwersyteckich wykładów geografii, sięgające czterystu sześćdziesięciu lat wstecz. Renesansowe dzieła geograficzne polskie, książki i mapy „złotego wieku”, uzyskały rozgłos i poza granicami kraju. Były tam czytowane, często wykorzystywane, niejednokrotnie przedrukowywane lub kopiowane, a co najważniejsze — cenione i poważane.

Obok blasków są jednak w naszej geografii renesansowej i cienie. Po pierwsze — epoka, w której zajęliśmy poważną pozycję w geografii, trwała bardzo krótko. W podjętych wtedy pracach brakło ciągłości. Po poważnych osiągnięciach nastąpił zastój i upadek. Ze względu na zainteresowania polityczne sfer rządzących geografia obszarów wschodnich stawała się w stosunku do geografii naszych kresów zachodnich coraz bardziej uprzywilejowana. Bardzo skromnie przedstawiało się nasze podróżnictwo i niewiele tu pomoże odszukanie kilku jeszcze nie znanych nam pielgrzymek i wycieczek o charakterze turystycznym, odbytych przez Polaków w XV i XVI w. Nasze ówczesne opisy geograficzne obcych krajów, skreślone na podstawie autopsji, są nieliczne.

W zakresie wydawnictw wyprzedzili nas niewątpliwie Czesi. Wcześniej od nas ogłosili oddzielną publikację traktującą o Nowym Świecie (około 1504), wcześniej pozyskali mapę rodzinnego kraju (Klaudian, 1518). Zdobyli się także na przetłumaczenie obszernej, podstawowej Kosmografii Sebastiana Münstera (1554), gdy my ogłosiliśmy tylko jej okruchy.

Ale mimo tych cieni nasza geografia renesansowa odegrała w kraju i poza krajem poważną rolę. Poznać ją dokładniej jest naszym obowiązkiem. Będzie to możliwe, gdy zostaną spełnione wysunięte tu przeze mnie postulaty co do badań. Jesteśmy na szczęście na najlepszej drodze do ich realizacji. Historia

nauki ojczyznej uzyskuje dziś w Polsce coraz silniejsze poparcie, coraz lepsze warunki pracy. Wielkie nadzieje budzi Sesja obecna. Rozszerzy niewątpliwie znajomość warunków, na tle których rozwijała się w dobie Odrodzenia nasza geografia, stanowić też będzie podniętą do kontynuowania studiów nad jej rozwojem w tym okresie. Powstający właśnie Instytut Geografii Polskiej Akademii Nauk w planie swej pracowni historii geografii poświęca szczególną uwagę okresowi naszego Renesansu. Uzasadniona jest więc nadzieja, że przyszły obraz polskiej geografii w dobie Odrodzenia będzie dokładniejszy i bardziej syntetyczny od tego, który tu dziś przedstawiłem.

Wrzesień 1953

*

Przypisek do s. 15

Jak wynika z badań prof. Ignacego Zarębskiego nad *Chorografią*, drukiem jeszcze nie ogłoszonych, ale przedstawionych na posiedzeniu Komitetu Historii Nauki PAN w dniu 4 czerwca 1957 r, bezpośrednim wzorem Długosza był słowniczek geograficzny, który sporządził wybitny humanista włoski Giovanni Boccaccio (*De montibus, sylvis, lacubus, fluminibus, stagnis seu paludibus*). Wzorem tego z kolei dzieła — jak stwierdzili specjaliści (Oberlin, Hortis i inni) — była praca, której autorem był pisarz rzymski z IV wieku, Vibius Sequester.

Краткое изложение

Данная работа была представлена 29 октября 1953 г. в Варшаве на сессии Польской Академии Наук, посвященной всестороннему обсуждению эпохи Возрождения в Польше. Не дает она исчерпывающей и полностью законченной истории польской географии той эпохи. Это лишь скромная попытка краткого синтетического рассмотрения проблемы, попытка предварительная, недостаточно снабженная ссылками на источники и подробными библиографическими указателями.

Автор начинает работу с общей характеристики географии времён Возрождения и с освещения значения этого периода. Не согласен он с теми учеными, которые отрицают необходимость выделения эпохи Возрождения в истории наук или же пытаются уменьшить ее роль. Во всяком случае в истории географии Возрождение — это эпоха обособленная и несомненно переломная. Огромное расширение географического горизонта сопровождал тогда в области теории поворот к единственно правильным, точным методам, известным уже в древности и особенно к методу Птолемея. Именно тогда, правда, в скромной еще форме, появились в географии зачатки современных концепций. Географы Возрождения возвратили географии звание самостоятельной науки, считали уже непосредственное наблюдение главным критерием истины, а также привели в порядок региональную географическую систематику. Они разыскивали актуальные материалы и собирали информации путем расспроса местных жителей. Особенной заботой окружали везде отечественную географию и картографию, что отвечало насущным потребностям хозяйственной и политической жизни. Географию вводили в качестве предмета изучения в высшие учебные заведения. Начали также её популяризовать посредством использования национальных языков, не порывая, однако, полностью с беспредельно господствующей в науке международной элитарной латынью.

Состояние изучения географии эпохи Возрождения трудно признать удовлетворительным. К наиболее известным относятся путешествия связанные с открытиями, а также относящиеся к тому времени картографические памятники. Наиболее скромно (хотя к этому имеется целый ряд причин) выглядит исследование развития географической мысли того времени, исследование принятых в то время методов и теоретических основ различных областей географии.

То же самое можно сказать и об истории географии эпохи Возрождения в Польше, начало которой положил великий польский историк Иоахим Лелевель, а в начале нашего века ее значительно продвинул вперед Франтишек Буяк. Имеются в ней еще значительные недостатки (см. краткую библиографию, данную в приложении к работе на стр. 11—12).

Зачатки польской географии датируются XII веком. Летописцы и у нас были первыми ее представителями. Вспоминая об исторических происшествиях, они

сообщали некоторые данные о странах и районах, в которых эти события имели место. Труды из области географии, распространяемые в Средневековье в Западной Европе, известны были тогда и в Польше. Самая старшая польская работа из области географии была написана в середине XIII века. Представляет она собой описание путешествия, составленного на основании рассказа Бенедикта Поляка, монаха францисканского ордена во Вроцлаве, участника посольства, отправленного папой Инокентием IV к великому монгольскому хану в Среднюю Азию (1245—46). Это описание является ценным дополнением к другому описанию путешествия, составленного послом Гиованом да Пян дель Карпине. Интересен тот факт, что на обратном пути, во время проезда посольства через Польшу, была сделана копия этого описания. Это свидетельствует о той заинтересованности, какую возбуждали у нас тогда отдаленные страны и народы.

Коренное изменение наступило лишь только в начале XV века. Происходящие в Польше тогда хозяйственные изменения (развитие торговли и контактов с другими странами, повышение роли городов и т. д. возбудили интерес к географии и картографии, которым уделялось сравнительно мало внимания. Начали понимать, важность обстоятельного знания родной страны, а также других государств и в особенности соседних. В 1421 г. польские уполномоченные с целью доказать правильность своих требований в территориальном споре с Орденом Крестоносцев предъявили в Риме какую-то карту (вероятно, Поморского рубежа), к сожалению, потерянную. Эта карта не могла быть копией иностранной карты, так как западноевропейская картография имела в то время еще весьма туманное представление о Польше и соседних странах. Не исключено, что эта карта была оригинальным трудом, составленным на основании польских материалов. Во всяком случае была создана она по польской инициативе и является одной из найстарших карт, использованных в средневековой Европе в территориальных спорах. В XV веке в Польше был сделан целый ряд копий географических работ, а также трудов иностранных путешественников. Как видно из сохранившихся копий, была у нас известна книга Марко Поло и фантастическое описание путешествия Джона де Мандевиль. Гуманистические течения, которые, начиная с середины XV века, стали проникать прямо или косвенно в Польшу из Италии, нашли у нас благодатную почву также и для развития географии. И у нас „*princeps geographorum*”, „*divus Ptolemaeus*” стал наиболее ценным автором древности, и у нас стал он образцом для гуманистов. Однако, вскоре стали очевидными недостатки и ошибки древних ученых. Великие географические открытия всякий раз знакомили с новыми землями, которые древним ученым были совершенно неизвестны. К таким „новым” для географии землям относились также земли северной, средней и восточной Европы. Нет ничего удивительного, что географы этих стран приступили к пополнению или обновлению описания родного края. Побуждали к этому не только практические нужды, но и национальная гордость. Необходимо было изучить свою страну, чтобы показать ее принадлежность к культурному миру, к миру эллинско-римской цивилизации. Те же самые причины, которые склонили скандинавских или немецких ученых эпохи Возрождения заняться географией своей родной страны, побудили в тоже самое время к работе также и польских географов и картографов.

В польской географии эпохи Ренессанса автор выделяет четыре периода. Первый из них начинается в середине XV века и продолжается примерно до 1490 г., В этот период появилось самостоятельное и оригинальное в отношении метода описание Польши: „*Choregraphia Regni Poloniae*” Яна Длугоша (1415—1480), которое до сих пор поражает богатством подробных сведений. Хотя

сам автор и не был гуманистом, однако влияния гуманизма уже заметны в его работе, которая основана, между прочим, не на компиляции древних авторов, а на личных расспросах и достоверных современных сведениях. Самой ценной частью „Хорографии” является описание польских рек и озер. Перечисляет их Длугош с удивительной подробностью, достаточно сказать, что называет он 103 притока Вислы и 40 притоков Одры, озер же знает он около 90. Благодаря Длугошу польская наука опередила немецкую в области изучения географии Силезии и Поморья. Иностранцы ученые не могли, однако, использовать труд Длугоша, потому что „Хорография”, которую он включил в свою обширную „Историю Польши”, была впервые напечатана только лишь в 1615 г. В географическом труде Длугоша имеются, конечно, значительные ошибки, например, он считает Вислу самой длинной рекой средневосточной Европы, а Квису и Шпреву заставляет впадать в Одру; но подобные ошибки встречаем еще и у позднейших географов. Возможно, что некоторые географические сведения, сообщенные Длугошем, были перенесены на Запад другим путем. По всей вероятности, именно он снабдил Николая из Кузы материалами, которые этот ученый использовал при составлении первой „современной” карты Гегмании и соседних стран, которая была окончена около 1464 г. и опубликована в переработанном виде в 1491 г., известна она также по рукописным копиям.

Ко времени Длугоша относятся сохранившиеся до настоящего времени древнейшие картографические документы, выполненные в Польше. Представляют они собой две схематические карты Поморья, помещенные в большом и ценном кодексе Сендзивоя из Чехла, хранящемся в Кракове. Карты эти были созданы во время переговоров поляков с крестоносцами в 1464—1466 гг. и являются копиями каких-то карт, которыми пользовались в то время. О польском происхождении этих карт, а во всяком случае о том, что копировщик их был поляком, свидетельствует тот факт, что большая часть географических названий на первой карте дана по-польски, а на другой карте одна третья названий фигурирует в польском звучании. Связано это с аргументом, выдвинутым во время переговоров польской делегацией, а именно Якубом из Шадска, который ссылался на географические названия как на доказательство польской принадлежности Поморья. Сендзивуй из Чехла (1400—1476), друг Длугоша, также был любителем географии. Видно это не только из помещенных им в Кодексе вышеупомянутых карт, но и из находящихся там копий географических сочинений или же сочинений, родственных им по содержанию (как описание путешествия Марко Поло, список городов Пруссии и др.). Другим доказательством служит также описание Польши, помещенное в рукописи, которую Сендзивуй в 1445 г. во время учебы в Парижском университете подарил Наварской Коллегии. Рукопись эта сохранилась в Парижской Национальной Библиотеке.

Имена польских путешественников можно назвать, начиная с XIII века, однако сохранившиеся с XV и начала XVI вв. польские описания путешествий очень немногочисленны. Путешествовали тогда поляки главным образом в страны Западной и Южной Европы, а также в Палестину. Как сообщает Антоан де ля Саль, польские рыцари участвовали во взятии города Цеуты в 1415 г. („seigneur de Plemellau, baron et messire Henry de Denru chevaliers de Poullayne bien encompainier”). Однако, в последующих походах и путешествиях, которые имели место после взятия португальцами Цеуты, а также в великих географических открытиях поляки не принимали активного участия. К разряду легенд относятся сведения об открытии Америки в 1476 г. польским мореплавателем Яном из Кольна. Как показали подробные исследования (среди них исследование и автора данной работы), датско-норвежская экспедиция, в которой

якобы принимал участие мнимый польский предшественник Колумба, именуемый полатыни Ioannes Scelvus, достигла только берегов Гренландии. Скольвус был, вероятно, штурманом и боцманом и по происхождению, скорее всего, норвежцем (Jan Skelp или Scelv). Его польское происхождение, впервые отмеченное французским географом XVI века Франсуа де Белледоре, кажется очень сомнительным. Во всяком случае с некоей местностью под названием Кольно он не имел ничего общего. Форма написания его прозвища, которую копировщики и наборщики передавали часто ошибочно (Скльнус вместо Скольвус), и была причиной ошибочной гипотезы Лелевеля.

*

В конце XV века начинается новый, второй по очередности и самый важный период в польской географии эпохи Возрождения. Судя по оставшимся от того времени научным работам, период этот можно назвать „золотым веком” географии старой Польши. В этот период Краков становится важным очагом географической науки, значение которого выходило за пределы Польши. Характерной чертой этого центра было то, что до него очень быстро доходили сведения о совершаемых открытиях того времени. Это привело к тому, что горизонт географических познаний в Польше весьма значительно расширился. В этот период появляются у нас письменные труды в области географии на польском языке, а чрезвычайно оживленные и непосредственные научные взаимоотношения объединяют польских географов и любителей этой науки с учеными других стран.

Географический центр, о котором речь шла выше, возник в самом древнем, известном Ягеллонском Университете в Кракове. На переломе XV и XVI вв. за тогдашней столицей Польши утвердилась репутация города, „известного своими освобожденными науками, особенно математическими” и своей „славной школой”, отличающейся от других большим числом выдающихся мужей”. Это вызвало стихийный наплыв молодежи из-за границы, в первую очередь немецкой и венгерской. В Краковском Университете еще до 1494 г. начали читать лекции по географии, которые относятся к самым ранним из известных нам университетских лекций по этому предмету. Читал эти лекции Вавжинец Рабе (Laurentinus Cervinus), бывший родом из Сьроды Силезской. Результатом его лекций явился учебник космографии, изданный в Базеле его учеником Генрихом Бебелем в 1496 г. Лекции по географии, которую бы мы теперь назвали региональной, читал в Кракове в 1494 г. Ян Шиллинг, которого называли Яном из Глогова. Объясняя свой курс ученикам, он пользовался картами Птолемея; в те времена это несомненно было дидактической новостью. Мы можем назвать много имен иностранцев, воспитанников Ягеллонского Университета того времени, ставших в последствие географами. Кроме вышеупомянутых силезских немцев — Вавжинца, Рабе и Яна из Глогова, в Кракове учились или преподавали Конрад Цельтис, известный поэт и один из первых профессоров региональной географии в Германии; Рудольф Бауманн (Agricola, Ян Турмаир (Aventinus), историк, первый картограф Баварии; Вартломей Штейн (Sthenus), автор самого раннего географического описания Силезии; Георгий Вернер, известный венгерский географ и этнограф; Генрих Штрейбер — монах францисканского ордена; Томаш Мюнер, известный своей полемикой с Якубом Вимпелингом на тему о национальной принадлежности эльзасцев; Ян Гонтер, автор учебников географии (один из них появился в Кракове, в 1530 г.), а также самой ранней карты его родной Трансильвании; и, наконец, Мартин Гельвиц, отец силезской картографии.

Оживленные сношения связывают Польшу с географами других стран. В 1519 г Краков посещает швейцарский географ Иоахим Вадриан (*Vadianus*). Небольшой труд другого швейцарца — Генриха Лорити (*Glareanus*) "*De geographia liber*" (Базель 1527) — был напечатан на средства Яна Лаского, которому этот труд и был посвящен. К более позднему времени относятся контакты с Польшей заслуженного немецкого географа Мартина Мюнстера. Обмен мнениями сопровождается обменом книг; географические труды, изданные в Кракове, читаются и даже перепечатываются за границей; труды же иностранных географов появляются у нас вскоре после издания их на западе. Ян из Глогова заслуживает внимания как первый в Польше автор, упоминающий о современных ему географических открытиях (в рукописном трактате, сохранившемся в Ягеллонской библиотеке, а также в печатном учебнике „*Introductorium compendiosum in tractatum sphaerae materialis*”, изданном в Кракове в 1506 г.). Сведения его еще не точны. Ян из Глогова смешивает открытия португальцев с открытиями испанцев. Но то, что он называет новооткрытые земли „*quem dicunt novum mundum*”, свидетельствует о том, что речь здесь идет об Америке. Следует добавить, что это не первый польский печатный труд об Америке. Работу краковского профессора определил другой печатный юридический текст, в котором речь идет о Новом Свете; оттиск этого текста был сделан в 1503 г. в Алкала де Генарес в квартире Станислава Поляка, польского печатника, работавшего в Испании.

Больше сведений об Америке, чем у Яна из Глогова находим в учебнике другого краковского профессора Яна из Стобницы (ок. 1470—1518 гг.). Его книга „*Indroductie in Ptolemei Cosmographiam*” была издана в Кракове в 1512 г и очевидно пользовалась успехом, если была перепечатана в 1512 г. (Нам известны еще два варианта изданий этой книги). Книга эта не является самостоятельным трудом, текст ее был заимствован главным образом из работы „*Cosmographias Indroductie*” Мартина Вальдземюллера, изданной в Сен Дие в 1507 г. Прибавленные к ней и дополненные Яном из Стобницы описания частей света взяты у разных авторов. Разделяя мнение Вальдземюллера, польский географ распространил у нас взгляд, что первооткрывателем Нового Света является Америго Веспуччи, и поэтому четвертая часть света должна носить его имя. К работе были приложены две карты полушарий, вырезанные на дереве. Ян из Стобницы раньше считался их автором. Теперь благодаря тому, что в 1901 г. был обнаружен экземпляр большой карты мира Вальдземюллера с 1507 г., мы знаем, что это только переделка виньеток, помещенных на этой карте. Хотя карты Стобницы и не являются оригинальными, все-таки они имеют значение как самые ранние карты, изданные в стране. Другой польской работой, в которой упоминается об Америке, является напечатанный в 1522 г. комментарий к сочинению Джона из Голилуд, разработанный учеником Яна из Стобницы Матвеем Кмитой из Шамотул. В эпоху Возрождения в Польше таких заметок об Америке было много и не только в географических или теоретических работах, но и в театральных пьесах и в поэзии. Известно было в Польше и о других заморских землях, и, по сравнению с другими немореплавательными странами, Польша в этом отношении не была отсталой. Интересные подробности о той заинтересованности, которую возбуждали у нас далекие страны и народы, находим в письмах XVI века, например, в корреспонденции Яна Дантышека, который пребывал несколько лет в Испании в качестве посла короля Сигизмунда. Дантышек переслал в Польшу три комментария (до сих пор не найденные) об открытиях португальцев и испанцев („*tria commentaria rerum ultra aequinoctialem ab Hispanis Lusitanisque inventarium*”); дружил он с Фердинандом Кортесом, информировал иностранных ученых о заморских странах (Луку Бенамико, Гемма Фри-

зиуса, Марка Лауринуса, а по всей вероятности, и других). В наследствие от Дантышека осталась какая-то рукописная карта пути в Западную Индию.

Самым известным ученым того времени был Матвей из Мехова (1457—1523 гг), автор „Tractatus de duabus Sarmatiis Asiaticae et Europaeae, первой новой географии Восточной Европы, изданной впервые в Кракове в 1517 г.

В этой работе Матвей Меховский описал земли, расположенные между Вислой и Доном, (Европейская Сарматия), а также между Доном и меридианом Каспийского моря (Азиатская Сарматия), с прородной и этнографической стороны. Сведения он старался собрать от тех, кто побывал на этих землях, от пленников и московских беглецов. В противоположность авторам древности, которые помещали на этой территории высокие горы, Меховский утверждал, что „Гиперборейских и Рифейских (...) гор нет ни в Москве ни в других северных странах”, а если они и существуют, „то только в книгах в виде описаний и рисунков, но не в действительности”. Константировал он также, что великие реки Восточной Европы не берут свое начало с гор, но „их источники расположены недалеко друг от друга на заболоченной равнине”. Матвей Меховский подчеркивал, что он опирается в первую очередь на опыт, „который является учителем всего”. Его взгляды были не только шагом вперед в области региональной географии, но и значительным сдвигом в области всеобщей географии, так подорвали древнюю ошибочную теорию Аристотеля о сочетании горных цепей и водоразделов и о тесной зависимости между высотой гор и величиной стекающих с них рек. Работа Матвея Меховского получила широкую известность и вызвала полемику в тогдашнем ученом мире. Она неоднократно перепечатывалась и переводилась в XVI и XVII вв. Эта работа имела около 20 изданий, считая также перепечатки в таких сборниках, как „Novus Orbis” С. Гринуеса и „Navigazioni e viaggi” И. Б. Рамузиэ. Вместе с переизданиями латинского оригинала появились тогда переводы на польский, немецкий, итальянский и голландский языки. Раньше всех, уже в 1518 г., взглядами Матвея Меховского заинтересовались немецкие ученые. О его работе шла речь при дворе императора Максимилиана. В этом же году в Аугсбурге появилось издание „Трактата” за границей, подготовленное усилиями Яна Эка, прославленного противника Лютера. Эк настолько заинтересовался книгой Меховского, что в следующем (1519) году сделал ее общедоступной в немецком переводе. Вскоре трудом Меховского заинтересовались также два выдающиеся представителя немецкого гуманизма Вилибальд Пиркгеймер и Ульрих фон Гуттен. Последний первоначально не верил в то, что Рифейские горы не существуют, убедил его только что вернувшийся из Москвы императорский посол Сигизмунд Герберштейн, который подтвердил все сенсационные выводы Меховского. Это известие, по словам фон Гуттена из его письма к Пиркгеймеру (опубликованного в 1518 г.), произвело на него потрясающее впечатление, он счел себя счастливым, что живет во время такого развития науки, и под влиянием этого и других научных известий окончил письмо известными словами, которые вошли в историю. „О времена! О наука! Как хорошо жить (...). Развиваются науки, расцветают таланты. Пусть будет уничтожено и изгнано варварство!”.

Сам император Максимилиан настолько увлекся доказательствами Матвея Меховского, что приказал узнать своим послом, отправляющимся в 1518 г в Москву, Франческо да Колло и Антонио ди Конти, верны ли сведения польского ученого, опровергающего древних.

В Москве да Колло собрал информации и, по его словам, на обратном пути провел в Кракове дискуссию с Матвеем Меховским. В результате он в своем отчете защищал авторитет Птолемея и, в частности, в отношении Рифейских

гор. Однако отчет этот был опубликован лишь в 1603 г., после того, как весь этот диспут был решен в пользу поляка. Влияние Матвея Меховского заметно у всех авторов, которые описывали в XVI в. Московское государство у С. Герберштейна, у А. де Компензе, у Пауло Дживови и многих других ученых — чешских, шведских, итальянских, французских и др. Взгляды польского ученого нашли отражение также и в современной картографии.

Большое влияние на европейскую картографию Средней и Восточной Европы приобрели труды другого выдающегося польского географа Бернарда Ваповского (умершего в 1535 г.), которыми, к сожалению, мы располагаем лишь частично. Ваповский свою деятельность в области картографии начал в Риме в 1506 г. Принял он там участие в составлении „новой” карты Польши, Венгрии, Чехии, Германии, Руси и Литвы, которую готовил для римских изданий „Географии” Птолемея Варко Беневентано. Карта эта выходила дважды в изданиях 1506 и 1507 гг. Возвратясь на родину в 1516 г., Ваповский деятельно приступил к работе по созданию польской картографии. Около 1526 г. появилась напечатанная на двух листах у Флориана Унгера в Кракове его карта Восточной и Южной Европы в масштабе около 1 : 2 900 000, а в 1526 г. вышла его большая подробная карта Польши в масштабе приблизительно 1 : 1 000 000. Оба фрагмента этих карт были найдены знаменитым польским библиографом Казимиром Пекарским в 1932 г., но, к сожалению они пропали во время последней войны. Сохранились только фотокопии этих фрагментов, которые появятся в издании Польской Академии Наук „*Monumenta Poloniae Cartographica*”.

Значение этих двух карт неизмеримо. На них обосновывалось дальнейшее развитие картографии земель старой Польской Речи Посполитой вплоть до XVIII века. Несмотря на некоторые ошибки, имеющиеся в этих картах, заслуги Ваповского огромны. Благодаря ему поляки раньше других народов получили „новую” карту своей страны. Ваповского смело можно причислить к выдающимся европейским картографам XVI века. Все последующие авторы карт (Мюнстер, Гонтер, Гастальди, Попель, Гродецкий, Меркатор и др.), изображающие Польшу и соседние страны, прямо или косвенно шли по следам Ваповского.

Несколько позже (в 1533 г.) Ваповский занимался картографией Северной Европы. Из его переписки с Дантышеком нам известно, что некоторыми материалами Ваповского снабдили шведские епископы И. Браск и Оляус Магнус, а также Дантышек, однако мы не располагаем данными о том, была ли эта работа окончена и издана. Не исключено, что ее следы можно найти в карте Скандинавии, составленной Оляусом Магнусом в 1539 г.

В истории польской географии того периода нельзя обойти достопримечательный труд Николая Коперника „*De revolutionibus orbium coelestium*” (1543), благодаря которому во всех областях физической географии открылись совершенно новые горизонты. В своей работе Коперник между прочим доказал, что „материк и вода образуют один шар”, опровергая тем самым ошибочную средневековую теорию, основанную на неправильно истолкованных словах Аристотеля, которая просуществовала вплоть до его времени. Вероятно, что великий астроном принимал участие в боьпих картографических работах своего друга Ваповского; на его картографических материалах для территории Поморья, к сожалению, утерянных, были несомненно основаны карты Пруссии Ретька (1541 г.), и Целля (1542 г.). Косвенно пользовался также Каспер Генненбергер (1576 г.). Эта гипотеза подтверждается различными документами того периода, в которых констатируется факт, что в 1519 г. Коперник составил карту Висленского залива, а еще раньше (1510 г.) располагал какой-то картой, по всей веро-

ятности, спорных польско-крестоносских территорий, возможно даже им самим составленной. Эту карту агенты крестоносцев безуспешно старались у него похитить. В последующих годах XVI века интерес к общетеоретической географии в Польше ослабевает. Исключения составляют написанные поляками книги на темы астрономической и физической географии, такие, как *Theoria ventorum* Андрея Мировского, изданная в Вюрцбурге в 1596 г. Это один из первых, если не самый первый, польский метеорологический труд. Вместо общих работ появляются однако труды, посвященные описанию отдельных районов Полфши и других стран, а также описания путешествий.

Третий период польской географии эпохи Возрождения продолжается приблизительно с 1550 года до конца правления короля Стефана Батория, т. е. до 1586 года. Характерными особенностями этого периода являются:

1. Понижение уровня изучения географии и преподавания её в Ягеллонском Университете (что связано с общим упадком этого высшего учебного заведения);
2. Уменьшение интереса к теоретическим вопросам при одновременном развитии региональной географии Польши.
3. Выход в свет первой написанной на польском языке компилятивной общедоступной всеобщей географии;
4. Дальнейшее развитие картографии, вызванное военными нуждами.

Среди региональных описаний первое место занимает описание Мартина Кромера (1512—1589). Его работа „*Polonia*”, опубликованная в 1577 г. в исправленном виде и с согласия автора, имела огромное влияние на развитие знаний о Польской Речи Посполитой на Западе. Используя труды историка Длугоша Кромер более точно определяет географическое положение местностей. Его работа перепечатывалась, а также переводилась на немецкий и испанский языки.

Мартин Вельский (1495—1575) не был, правда, ни выдающимся историком, ни географом, не отличался самостоятельностью и критицизмом компилятора, однако его заслугой является составление первого очерка по всеобщей географии на польском языке (предыдущие польские географические труды издавались на латинском языке). Очерк этот вышел в виде приложения к „Хронике всего света”, которая вышла в 1551 году в Кракове, а затем пополнялась в 1554 и 1564 гг. Сведения о новых открытиях взяты Вельским из книг „*Novus Orbis*” С. Гринеуса, и „*Космографии*” Мюнстера. Значение географического очерка Вельского усиливается и тем обстоятельством, что из переводов его „Хроники” на белорусский и русский языки восточно-славянские народы многое узнавали об открытии Америки и о заморских странах.

Некоторые достижения имеет в этот период и польская картография. Появляются карты Польши Вацлава Гродецкого (1562) и Андрея Пограбки (Венеция 1570 г), а также карта Освенцимского и Заторского княжеств Станислава Порембского (Венеция 1563 г.), являющаяся наистаршей подробной польской картой (масштаб приблизительно 1 : 250 000). Все эти карты были использованы и воспроизведены западноевропейскими картографами, например, А. Ортелиусом и другими.

К середине XVI века в Польше назрела необходимость создания карт для военных нужд. Об этом пишут все наши теоретики военного искусства (Ласский, гетманы Тарновский и Замоиский, Сарницкий и др.). Во время военных походов польские армии сопровождают инженеры-картографы, напр., короля Стефана Батория в его кампании против Ивана Грозного. Нам известны фамилии картографов и некоторые их работы с 1579—1581 гг. (карта Полоцкого княжества и план осады Полоцка Станислава Пахоловецкого, планы других тамошних крепостей, составленные Петром Франкусом, карта театра военных действий

Сулимовского и т. д.) Матвей Струбич, работающий с 1577 г. для короля и германа Замойского в качестве картографа, разработал несколько карт, включая карту Польши, состоящую из нескольких таблиц. Работа эта затерялась. Из его трудов уцелела лишь карта Литвы, изданная в 1589 г. Король Стефан Баторий живо интересовался картографией и, по свидетельству современников, использовал карты при составлении своих стратегических планов.

Благодаря усилиям Николая Кшиштофа Радзивилла в конце XVI в. под руководством Томаша Маковского начаты были работы над составлением подробной карты Литвы в масштабе 1 : 1 300 000. Карта эта была издана в Амстердаме Гесселем Герардом в 1613 г. вместе с приложенной к ней картой Днепра от Черкас до устья (шкала 1 : 300 000) и явилась вплоть до XVIII века основным источником картографических сведений о Литве и о всей Европе. Неоднократно ее переиздавали голландские картографы (Блеув, Гондиус, Ясониус, де Вит), французские (Сансон д'Аббевиля), итальянские (Коронелли) и др.

К наиболее известным польским путешественникам этого периода принадлежат Николай Кшиштоф Радзивилл, Матвей Стрыйковский и Мартин Броневский. С 1583 до 1584 гг. Радзивилл посетил Палестину, Египет и Сирию. Выпущенное им яркое, красочное и представляющее ценность описание этого путешествия переводили на иностранные языки.

Стрыйковский посетил Балканский полуостров, Грецию и Турцию, оставив после себя в наследстве поэтическое описание этих странствований. К сожалению, его планы замков и городов на территории Балахии, Мульта, Болгарии, Сербии, Греции и Турции, не сохранились. Будучи послом короля Стефана Батория к татарскому хану, Броневский дважды посетил Крым. Благодаря ему мы получили в наследство интересное и ценное описание этой страны („Tartariae descriptie” 1595), которое было включено Пурхасом в его собрание лучших описаний путешествий („Nakluytus Post-humus...” 1625).

*

Четвертый и последний период польской географии эпохи Возрождения датируется смертью короля Стефана Батория (1586) вплоть до двадцатых годов XVII века. Это время ее упадка. Правда, растет число книг по географии на польском языке, популяризирующих сведения о чужих странах, однако это в большинстве случаев переводы, связанные с деятельностью миссионеров (преимущественно иезуитов). Среди них выделяется перевод Яна Ботера „Relationi Universali”, который не лишен значения в истории географии человека. Перевод этот заслуживает внимания и как впервые изданная в Польше отдельно всеобщая география. Напечатана она была в 5 томах в Кракове в 1609 г. и имела успех, о чем свидетельствуют ее второе и третье издания (1613— и 1659 гг.) В области региональной географии Польши в этот период появляется очень важный по значению труд Енджея Свентицкого, представляющий собой описание Мазовша, изданный лишь сыном автора в 1634 г., написан же он был значительно раньше. Это очень ценная работа и составлена она весьма отчетливо. Выдающимся ученым этого периода был Ян Брожек (1585—1652). Известно, что он собирал материалы для описания и карты Польши, а в 1627 г. преподавал географию в Ягеллонском Университете. Будучи искренним почитателем Коперника и Колумба, он опубликовал в 1618 г. в их честь хвалебное стихотворение, а также выдвинул правильное, но запоздалое предложение, по которому Новый Свет должен был называться по имени его подлинного открывателя. „Colombina”.

В „эпоху измерений” последовавшей в истории географии за Возрождением,

польская география была представлена слабо. Несмотря на то, что и к нам проникли некоторые новые изобретения и инструменты (например, зрительная труба, барометр, мензула), это и у нас возникали интересные научные концепции, например, проект единой меры Станислава Пудловского, однако ученых, занимающихся хотя бы попутно вопросами географии, а также выдающихся путешественников становилось все меньше. Только в области картографии упадок последовало позже, лишь в конце XV в.

*

Как видно из вышеуказанного, польская география в эпоху Возрождения развилась почти из ничего, так как достижения Средневековья были весьма скромны. Достигла она высокой степени развития и утвердилась на уровне мировой науки. Некоторые географические книги и карты времен Ренессанса приобрели и за пределами страны большую известность. Они читались и использовались иностранцами, а также переводились на другие языки.

К сожалению, замечательный этот период был очень непродолжительным и не имел решающего влияния на дальнейшее развитие этой науки в Польше. В эпоху Возрождения мы, черпая географические сведения из Запада, сами ему их доставляли. Польша играла роль посредника между Востоком и Западом в передаче актуальных географических сведений. Польские труды информировали Запад о странах Восточной Европы, а Московская Русь находила в них сведения о Западе и новооткрытых землях. Польша не была открыта иностранными географами. Это мы открыли Европе земли, простирающиеся на восток от Одры, Вислы и Буга. Контакты польских и иностранных ученых в то время были очень оживлены, и обе стороны оказывали взаимное влияние друг на друга. С полным основанием можем говорить о польском влиянии на западноевропейскую географию и картографию. Географический горизонт поляков в то время был не хуже кругозора других не занимающихся мореплаванием европейских народов.

Что касается сношений Польши с другими заморскими странами, то были они, разумеется, не непосредственны, редки и случайны. Польские путешественники не играли в этот период сколько-нибудь значительную роль. Наша география периода Ренессанса имела еще и другие недостатки. Начатые работы не были продолжены. После серьезных достижений наступил застой и упадок. В своих работах польские географы совершенно неправильно уделяли больше внимания восточным землям Речи Посполитой, нежели Западным. Наши географические описания других стран, созданные на основании личных наблюдений были немногочисленны. Несмотря, однако, на эти недостатки польская география эпохи Ренессанса сыграла в стране и за ее пределами серьезную роль и заслуживает своего дальнейшего исследования. В связи с этим можно выразить уверенность, что в будущем появится более четкая, более синтезированная картина польской географии эпохи Возрождения, чем представленном здесь.

Вроцлав, в сентябре 1953 г.

*

По исследованию проф. Игнатия Зарембского, до сих пор не напечатанного, которое, однако, было представлено в Кракове на заседании Комитета Истории Науки Польской Академии Наук, состоявшегося 4 июня 1957 года, образцом для Длугоша был небольшой географический труд Джiovани Боккачио. Источником же Боккачио, как известно на основании исследований Оберлина и Гортиня была работа римского писателя с II века Вибия Секвестора .

R É S U M É

Ce travail fut présenté le 29 octobre 1953 à la Session de l'Académie Polonaise des Sciences, consacrée à la Renaissance en Pologne. Loin d'être un tableau définitif de la géographie polonaise à cette époque, il présente seulement une tentative d'en faire un aperçu synthétique. Aussi la documentation et l'appareil bibliographique de l'ouvrage sont-ils extrêmement réduits.

L'auteur commence par un coup d'oeil général sur la science géographique à l'époque de la Renaissance. Contrairement à quelques opinions courantes, il est d'avis que la Renaissance présente dans le développement de la géographie, une période particulière et de grande importance. L'élargissement de l'horizon géographique fut alors accompagné, dans le domaine de la théorie, par un renouveau des méthodes précises, connues déjà des Anciens, en particulier de celles de Ptolémée. C'est aussi la période où, bien qu'en une forme modeste, apparaissent en géographie les premières conceptions modernes. Les savants de la Renaissance ont rendu à la géographie le rang d'une discipline indépendante. Ils ont reconnu l'observation directe comme le principal critérium de la vérité et ont mis de l'ordre dans la systématique régionale. Ils cherchaient, pour les descriptions des régions des renseignements immédiats auprès des habitants. Leur intérêt était porté surtout, vers la géographie et la cartographie de leurs propres pays, ce qui correspondait aux besoins de la vie économique et politique. Ils ont inauguré l'enseignement de la géographie aux universités. Ils ont enfin popularisé cette discipline en se servant des langues nationales, sans rompre toutefois avec le latin qui, international et élitaire, dominait encore dans la science à cette époque.

Cependant l'état de recherches sur la géographie de la Renaissance est loin d'être satisfaisant. Les voyages d'exploration et les documents cartographiques de cette époque sont peut-être les mieux connus. Mais notre connaissance de ce qui était la géographie d'alors a encore plusieurs lacunes. Malgré de nombreuses contributions, nous n'avons pas encore l'idée exacte ni de l'évolution générale de la pensée, ni de méthodes dont se servaient les géographes, ni des fondements théoriques qu'ils donnaient aux différents domaines de leur savoir. Il en est de même pour l'histoire de la géographie en Pologne, inaugurée par l'éminent historien Joachim Lelewel et considérablement développée au début de notre siècle par François Bujak. Leurs études cependant n'épuisent point le sujet (pour l'ensemble voir la bibliographie sommaire dans une note à la p. 11—12).

*

Les débuts de la géographie polonaise datent du XII^e siècle. Comme ailleurs, les premiers géographes ont été ici des chroniqueurs. Lorsqu'ils notaient les événements historiques, ils ajoutaient parfois des renseignements sur les pays ou

les provinces dans lesquelles ces événements s'étaient déroulés. Ajoutons que les ouvrages géographiques connus en Europe Occidentale au moyen-âge étaient lus aussi en Pologne.

Le plus ancien travail polonais voué à la géographie date du milieu du XIII^e siècle. C'est une relation de voyage, faite d'après le récit de Benoît le Polonais, moine franciscain de Wroclaw et membre de la légation, que le pape Innocent IV avait envoyée auprès le souverain des Mongols en Asie Centrale (1245—1246). Ce récit constitue un complément au rapport rédigé par l'envoyé du pape, Giovanni da Pian del Carpine. Chose curieuse, lorsque la légation, sur son chemin de retour, traversait la Pologne, on a profité ici de l'occasion pour faire des copies du rapport du chef de la légation. Ceci témoigne d'un intérêt qu'avaient alors les Polonais pour les pays et les peuples lointains.

Mais le changement décisif ne se produisit qu'au XV^e siècle. Les transformations économiques survenues alors en Pologne — développement du commerce, des villes, des relations internationales — ont éveillé un intérêt spécial pour plusieurs sciences jusqu'alors négligées, dont la géographie et la cartographie. On a commencé à apprécier l'importance d'une connaissance plus exacte du territoire national ainsi que des pays étrangers, et surtout des pays voisins. En 1421, au cours d'un litige avec l'Ordre Teutonique, les plénipotentiaires polonais ont déposé à Rome une carte géographique, probablement de la région limitrophe à la Poméranie, afin de justifier leur point de vue. Cette carte ne s'est pas conservée à nos jours. Il est difficile d'admettre qu'elle ait été une copie d'une carte étrangère, car les cartographes de l'Europe Occidentale n'avaient à cette époque qu'une conception très vague de la Pologne et de pays voisins. Il est par contre très probable que c'était une oeuvre originale, fondée sur les matériaux rassemblés par les Polonais. Quoi qu'il en fût, cette carte a été exécutée sur l'initiative polonaise et était, dans l'Europe du moyen-âge, une des plus anciennes cartes géographiques auxquelles on a eu recours dans un litige territorial.

Au cours du XV^e siècle plusieurs livres étrangers traitant géographie et voyages ont été copiés en Pologne. A en juger des copies gardées, le livre de Marco Polo a été connu en Pologne, de même que la relation fantastique de Jean Mandeville. Les courants de l'humanisme qui, depuis la moitié du XV^e siècle, ont commencé à pénétrer directement ou indirectement de l'Italie, ont trouvé en Pologne un terrain favorable, aussi en ce qui concernait la géographie. Comme ailleurs, aussi en Pologne, le *divus Ptolemaeus, princeps geographorum*, était apprécié comme un des meilleurs auteurs antiques et son oeuvre géographique fut considérée par les humanistes comme un modèle. Toutefois, les défauts et les erreurs des Anciens ont été bientôt remarqués. Les grands voyages ont fait découvrir les terres qui avaient été entièrement inconnues dans l'antiquité. A ces contrées nouvelles appartenaient aussi les pays du Nord, du Centre et de l'Est européen. Rien d'étonnant que les savants de ces pays on procédé à compléter ou à moderniser les descriptions de leurs pays. Non seulement des raisons pratiques, mais aussi des ambitions nationales entraient en jeu. On voulait rendre sa patrie connue afin de prouver qu'elle appartenait au monde civilisé, à la tradition hellénique et romaine. Les mêmes motifs qui, lors de la Renaissance, animaient les savants scandinaves ou allemands à s'occuper de la géographie de leur pays, ont stimulé les travaux des géographes et des cartographes polonais.

Quatre périodes sont à distinguer dans la géographie polonaise de la Renaissance. La première période commence vers la moitié du XV^e siècle et dure jusqu'à 1490 environ. C'est alors que fut achevée une description de la Pologne,

originale dans sa méthode: *Chorographia Regni Poloniae* de Jean Długosz (1415—1580), oeuvre qui nous ravit encore aujourd'hui par la richesse du détail. Bien que Długosz ne soit pas considéré comme humaniste, l'influence des nouveaux courants est déjà manifeste dans son travail. Non pas la compilation des anciens auteurs, mais l'observation directe et les renseignements des contemporains forment les fondements de la *Chorographie*, dont la partie la plus éminente est certainement la description des fleuves et des lacs de Pologne. Długosz les énumère avec une minutie étonnante: il suffit de dire qu'il mentionne 103 affluents de la Vistule, 48 affluents de l'Odra et près de 90 lacs. Grâce à Długosz, la science polonaise a devancé, en ce qui concerne la géographie de la Silésie et de la Poméranie, les savants allemands. Cependant les auteurs étrangers n'ont pas pu profiter de l'oeuvre de Długosz, car la *Chorographie* — qu'il avait jointe lui-même à son *Histoire de la Pologne* — parut sous presse pour la première fois en 1615. Certes, il y a dans l'oeuvre de Długosz de graves erreurs; la Vistule par exemple est considérée comme la plus longue des rivières de l'Europe Centrale et Orientale, et la Quissa et la Spree sont classées parmi les affluents immédiats de l'Odra; mais de pareilles erreurs arrivent encore chez les auteurs postérieurs. Il est possible que quelques renseignements géographiques provenant de Długosz aient été transmis à l'Occident par une autre voie; lui-même avait probablement remis à Nicolas de Cusa des matériaux dont celui-ci a profité en composant sa carte de l'Europe Centrale, la première moderne, achevée avant 1464, éditée avec remaniement en 1491 et connue aussi des copies faites à la main.

C'est aussi du temps de Długosz que datent les plus anciens documents cartographiques effectués en Pologne et conservés jusqu'à nos jours, à savoir les deux cartes-esquisses de la Poméranie, insérées au Code Sendivogius de Czechło, qui se trouve à Cracovie. Ces cartes ont été dessinées lors des négociations entre les Polonais et les chevaliers de l'Ordre Teutonique, de 1464 à 1466, et constituent des copies de quelques autres cartes de l'époque. De leur origine polonaise, en tout cas de la nationalité polonaise du copiste, témoigne le fait que les noms géographiques écrits en polonais constituent la majorité sur la première carte et un tiers sur la seconde. Et remarquons que, au cours du litige, les Polonais ont évoqué les noms géographiques comme argument en faveur de l'appartenance de la Poméranie à la Pologne. Sendivogius de Czechło (1400—1476), ami de Długosz, a eu lui aussi un vif intérêt pour la géographie. Non seulement a-t-il inséré à son Code, à côté des cartes déjà mentionnées, des descriptions géographiques: le récit de Marco Polo, la liste des villes en Prusse etc. Il a encore ajouté une description de la Pologne dans le manuscrit qu'il a offert en 1445, au collège de Navarre, lors de ses études à l'Université de Paris, et qui se trouve aujourd'hui à la Bibliothèque Nationale.

On peut citer beaucoup de noms des voyageurs polonais depuis le XIII^e siècle, mais les relations polonaises des voyages jusqu'au début du XV^e siècle ne sont pas nombreuses. Les Polonais voyageaient surtout à l'Ouest et au Sud de l'Europe et en Palestine. Selon Antoine de la Sale, on rencontre les noms de chevaliers polonais parmi les conquérants de Ceuta en 1415: „seigneur de Plo-mellau, baron et messire Henry de Donru, chevaliers de Poullayne, bien encom-painier”. Mais les Polonais n'ont eu aucune part ni dans les expéditions et voyages qui suivirent la conquête de Ceuta par les Portugais, ni dans les grandes découvertes géographiques. Ce n'est qu'une légende que l'Amérique ait été découverte en 1476 par le navigateur polonais Jean de Kolno (Jan z Kolna). Des re-

cherches récentes, dont celles de l'auteur de cette étude, ont permis d'établir que l'expédition des Danois ou des Norvégiens — à laquelle devait prendre part le précurseur présumé de Colomb, connu sous le nom latin de Ioannes Scolvus — n'a pu pénétrer qu'aux rivages de Groenland. Scolvus fut probablement un pilote d'origine norvégienne (Jon Skolp ou Scolv). Son origine polonaise, mentionnée pour la première fois par le géographe français du XVI^e siècle, François de Belleforest, paraît très douteuse. Il est sûr, par contre, qu'il n'avait rien de commun avec une localité polonaise appelée Kolno. L'orthographe erronée de son nom (Scolnus au lieu de Scolvus), due aux erreurs des copistes et des imprimeurs, a suggéré à Lelewel une fausse hypothèse.

*

A la fin du XV^e siècle commence la deuxième et la plus importante période dans la géographie polonaise de la Renaissance. Les oeuvres que cette période a apportées permettent de l'appeler l'Age d'or de la géographie dans l'ancienne Pologne. Cracovie devient un centre important de la science géographique, rayonnant bien au delà des frontières de la Pologne. Ce qui caractérise cette période, c'est une réception rapide des renseignements sur les grandes découvertes géographiques et, par conséquent, l'extention de l'horizon géographique en Pologne. A partir de 1535 paraissent les premières oeuvres géographiques imprimées en polonais. Des relations directes et très animées approchent les géographes polonais et les amis de cette science aux savants des autres pays.

Le centre de la science géographique s'est formé, comme nous venons de le dire, au sein de la plus ancienne université polonaise, de l'Académie Jagellone à Cracovie. Au tournant des siècles XV^e et XVI^e, la capitale de la Pologne s'est gagné l'opinion de la ville „célèbre des arts libéraux”. surtout des mathématiques; son université était appelée „l'illustre École, distinguée par des maîtres éminents”. Cette opinion a provoqué un afflux des étudiants, surtout de l'Allemagne et de la Hongrie. En 1494 commence à Université de Cracovie l'enseignement de la géographie et on peut affirmer qu'il est le plus ancien enseignement universitaire en cette science. Les cours étaient donnés par Laurent Raabe (Laurentinus Corvinus), né à Sroda, en Silésie, et dont le manuel de cosmographie fut édité à Bâle en 1496 par son élève Henri Bebel. Les leçons de ce qu'on dirait aujourd'hui la géographie régionale, ont été tenues en 1494 à Cracovie par Jean Schilling, connu sous le nom de Joannes Glogoviensis; il expliquait son cours à l'aide de cartes de Ptolemée, ce qui était alors une nouveauté incontestable. A cette époque on peut déjà citer quelques noms des étudiants étrangers à l'Université de Cracovie, qui sont devenus des géographes célèbres. A coté des deux Allemands originaires de la Silésie, Laurent Raabe et Joannes Glogoviensis — ont étudié ou enseigné à Cracovie: Conrad Celtis, éminent poète et un des animateurs de la géographie régionale en Allemagne, Rodolphe Bauman (Agricola), Jean Turmair (Aventinus), historien, premier cartographe de la Bavière, Barthélemy Stein (Sthenus), l'auteur d'une description minutieuse de la Silésie, George Werner qui s'était distingué en géographie et ethnographie de la Hongrie, Henri Schreiber, le franciscain Thomas Murner, célèbre par sa dispute avec Jacob Wimpheling sur la nationalité des Alsaciens, Jean Honter, auteur des manuels géographiques (dont l'un parut en 1530 à Cracovie) et de la première carte de la Transylvanie, son pays natal, enfin Martin Helwig, dit père de la cartographie silésienne, et autres.

De vifs contacts unissent alors les Polonais avec les géographes étrangers. En 1519 le géographe suisse Joachim Vadianus visite Cracovie. Un opuscule d'un autre Suisse, Henri Loriti (Glareanus), *De geographia liber* (Bâle 1527) parut au frais de Jean Łaski, auquel il était dédié. Notons ensuite les contacts avec l'éminent géographe allemand Martin Münster. L'échange des publications accompagne celui des idées; les travaux géographiques édités à Cracovie sont lus et réimprimés à l'étranger et les livres étrangers circulent en Pologne aussitôt publiés.

Joannes Glogoviensis mérite une attention spéciale, car il était le premier auteur qui a traité en Pologne des découvertes géographiques contemporaines, notamment dans un manuscrit, conservé de nos jours à la Bibliothèque Jagellone. et dans un manuel imprimé, *Introductorium compendiosum in tractatum sphaerae materialis*, édité à Cracovie en 1506. Ses renseignements sont encore vagues: il confond les découvertes des Portugais avec celles des Espagnols. Il est pourtant sûr qu'il parle de l'Amérique („quem dicunt novum mundum”). Ajoutons que ce n'était pas le premier *americana* polonais: un traité juridique mentionnant le Nouveau Monde parut en 1503/4 à Alcalá de Henares, dans l'imprimerie de Stanislas le Polonais, typographe établi en Espagne.

Le manuel d'un autre professeur cracovien, Jean de Stobnica (1470—1518) a apporté bien plus de renseignements sur l'Amérique. Son livre *Introductio in Ptholomei Cosmographiam* parut en 1512 à Cracovie et a eu sans doute du succès, car il fut réimprimé en 1519 (on en connaît au surplus deux variantes). Ce n'est pas un travail original, car la plupart de ses renseignements ont été puisés à la *Cosmographiae Introductio* de Martin Waldseemüller, imprimée à St. Dié en 1507. Les descriptions des différentes parties du monde ont été empruntées aux autres écrivains, mais complétées ensuite par Jean de Stobnica: Comme Waldseemüller, de même le géographe polonais a répandu l'opinion qui attribuait la découverte du Nouveau Monde à Amerigo Vespucci et qui justifiait ainsi le nom qu'allait porter la quatrième partie du globe. Deux hémisphères, sur bois, complètent le livre. On les attribuait à Jean de Stobnica. Après la découverte, en 1901, d'un exemplaire de la grande mappemonde de Waldseemüller, datant du 1507, nous savons qu'elles n'étaient que des copies des vignettes de cette carte; elles ont pourtant la valeur des premières cartes géographiques imprimées en Pologne. Un autre ouvrage polonais mentionnant l'Amérique était le commentaire au livre de Sacrobosco, imprimé en 1522 et écrit par un élève de Jean de Stobnica, Mathieu Kmita de Szamotuły.

Durant toute la période de la Renaissance, les renseignements sur l'Amérique se multipliaient, non seulement dans les ouvrages géographiques ou historiques, mais aussi dans la poésie et même dans les pièces de théâtre. On s'intéressait en Pologne au pays d'outre-mer et, en comparaison des autres pays européens non adonnés à la navigation, la Pologne n'a pas été en retard à cet égard. De nombreux témoignages de l'intérêt qu'avaient les Polonais pour les pays et les peuples lointains sont à trouver dans les lettres du XVI^e siècle, et notamment dans celles de Joannes Dantiscus, qui a séjourné quelques années en Espagne en qualité d'envoyé du roi Sigismond I^{er}. Dantiscus a expédié alors en Pologne trois rapports, aujourd'hui perdus, qui avaient pour l'objet les découvertes des Portugais et des Espagnols („tria commentaria rerum ultra aequinoctialem ab Hispanis Lusitanisque inventarum”). Il était en relations amicales avec Fernand Cortez, et informait sur les pays d'outre-mer les érudits étrangers, tels Luc Bonamico, Gemma Frisius, Marc Laurinus et autres probablement. Il était en possession d'une carte, faite à la main, de la route aux Indes Occidentales.

Le géographe polonais le plus célèbre de cette époque fut certainement Mathias de Miechów (1457—1523), auteur du *Tractatus de duabus Sarmatiis Asiana et Europiana*, première géographie moderne de l'Europe Orientale, imprimée pour la première fois à Cracovie en 1517. Il y donne la description des pays situés entre la Vistule et le Don (Sarmatie Européenne) et de ceux entre le Don et le méridien de la Mer Caspienne (Sarmatie Asiatique) sous l'aspect de la nature et des habitants. Il cherchait des renseignements auprès des voyageurs, des captifs et des évadés de Moscou. Contrairement aux opinions des Anciens, qui prétendaient qu'il y avait dans ces terrains de hautes montagnes, il a constaté ceci: „il n'y a point de montagnes Hiperboréennes ni Riphées, ni à Moscou, ni dans d'autres pays du Nord... s'ils existent, c'est seulement dans les livres, en description ou en dessin, mais non dans la réalité". Il a constaté aussi que les grands fleuves de l'Est européen ne découlent pas des montagnes, mais qu'ils prennent leurs sources „non loin l'un de l'autre, sur une plaine marécageuse". Il a souligné qu'il s'était appuyé avant tout sur l'expérience „qui est la maîtresse de tout savoir". Ses opinions non seulement élargissaient la connaissance des régions en question, mais encore constituaient un progrès dans la géographie générale, car elles contestaient la théorie erronée d'Aristote sur la cohérence nécessaire entre la hauteur des montagnes et la grandeur des fleuves qui en prennent leurs sources.

L'oeuvre de Mathias de Miechów a eu un vif retentissement dans les milieux scientifiques et anima des débats. Au cours du XVI^e et du XVII^e siècles le livre a eu plusieurs rééditions et traductions. Quant aux rééditions, y compris celles qui entrèrent dans les grands recueils comme le *Novus Orbis* de S. Grynaeus ou les *Navigazioni e Viaggi* de J. B. Ramusio, il y en avait une vingtaine au moins. A côté d'elles paraissaient des traductions, en polonais, en allemand, en italien, en hollandais. Les savants allemands ont été les premiers à s'intéresser aux opinions de notre géographe (déjà en 1518). On discutait son livre à la cour de l'empereur Maximilien. A Augsbourg parut la première réédition étrangère du traité, aux soins de Jean Eck, célèbre antagoniste de Luther. Impressionné par les idées du géographe polonais, Eck a publié l'année suivante (1519) une traduction allemande du traité. Bientôt les plus sérieux représentants de l'humanisme allemand — tel Willibald Pirckheimer et Ulrich von Hutten — s'y intéressèrent. Ce dernier, ne voulant pas croire que les montagnes Riphées n'existaient pas, n'en fut persuadé que lorsque Sigismond Herberstein, envoyé de l'empereur à Moscou, fut rentré de la capitale russe et confirma toutes les révélations de Mathias de Miechów. Dans sa lettre à Pirckheimer (publiée en 1518), von Hutten a exprimé combien il en fut impressionné. Il se sentait heureux de vivre dans l'époque d'un tel progrès de la science; ému de tant de nouveautés, il finit sa lettre en s'exclamant: „O temps, o études! Comme il est bien de vivre!... Les sciences s'épanouissent, les talents fleurissent! Que toute barbarie soit détruite et expulsée!" L'empereur Maximilien a été tellement épris par les thèses de Mathias de Miechów, qu'il a ordonné à ses envoyés, Francesco da Collo et Antonio di Conti, qui se rendaient en 1518 à Moscou, de vérifier les révélations du savant polonais qui contestait les opinions des auteurs anciens. Lors de son séjour à Moscou, da Collo a fait une enquête à ce sujet. En rentrant, il visita Cracovie et, comme il affirme lui-même, entama une dispute avec Mathias. Dans son rapport, il défendait les thèses de Ptolémée, entre autres celle relative aux montagnes Riphées. Ce rapport ne fut pourrnat publié qu'en 1606, quand l'opinion du géographe polonais avait déjà triomphé. L'influence des idées du savant polonais est manifeste chez tous les auteurs qui dérivèrent au XVI^e siècle l'Etat Moscovite, chez Herberstein, de Compense, Paul

Giovio et de nombreux érudits italiens, français, tchèques et suédois. Ses opinions ont influencé toute la cartographie contemporaine.

Un autre éminent géographe polonais, Bernard Wapowski (mort en 1535) a inspiré lui aussi les cartographes qui s'occupaient de l'Europe Centrale et Orientale. De son oeuvre il ne reste de nos jours que quelques fragments. Wapowski a commencé ses travaux cartographiques à Rome. En 1506, il prit part à l'établissement de la carte moderne, comprenant Pologne, Hongrie, Bohême, Allemagne, Ruthénie et Lithuanie et insérée à l'édition romaine de la *Géographie* de Ptolémée, due à Marco Beneventano. La carte en question parut en 1506 et en 1507. De retour en Pologne en 1516, Wapowski s'adonna avec ardeur à la cartographie polonaise. Vers 1526 parut à Cracovie, chez Florian Ungier, sa carte en deux feuilles, de l'Europe Orientale et Méridionale, à l'échelle 1 : 2 900 000 environ. En 1526 parut sa grande carte détaillée de la Pologne, à l'échelle environ 1 : 1 000 000. En 1932, le bibliographe polonais Casimir Piekarski a trouvé les fragments de ces deux cartes; ces fragments se sont perdus lors de la dernière guerre, mais se photo-copient et persistent et paraîtront dans la série *Monumenta Poloniae Cartographica* aux soins de l'Académie Polonaise des Sciences. L'importance de ces deux cartes a été énorme: jusqu'au XVIII^e siècle, elles constituaient le fondement de toutes les cartes géographiques de l'ancienne République de Pologne. Malgré quelques erreurs dont ces cartes sont frappées, les mérites de Wapowski sont incontestables. Grâce à son travail, les Polonais ont eu de bonne heure une carte moderne de leur pays, en devançant à cet égard plusieurs autres nations. Wapowski peut être classé parmi les meilleurs cartographes européens du XVI^e siècle. Tous les cartographes postérieurs (Münster, Honter, Gastaldi, Vopell, Grodecki, Mercator et autres), lorsqu'ils dessinaient la Pologne et les pays voisins, se fondaient directement ou indirectement sur Wapowski. Quelques années plus tard en 1533, Wapowski a travaillé à une carte du Nord de l'Europe. On apprend de sa correspondance avec Dantiscus que certains renseignements lui ont été fournis par les évêques suédois, Jean Brask et Olaus Magnus, et par Dantiscus lui-même. Nous ignorons cependant, si le travail a été achevé. Peut-être quelques traces en seraient-elles à trouver dans la carte des pays scandinaves d'Olaus Magnus de 1539.

L'oeuvre immortelle de Copernic, *De revolutionibus orbium caelestium* (1543), a ouvert de nouveaux horizons à tous les domaines de la géographie physique. Copernic a prouvé „que la terre et l'eau forment un seul globe uniforme”, contrairement à une fausse théorie, répandue au moyen âge et qui se fondait sur un passage mal compris d'Aristote. Il est probable que le grand astronome polonais prenait part aux travaux cartographiques de son ami Wapowski. Les matériaux qu'il a fournis à Wapowski, relatifs à la cartographie de la Poméranie, ne se sont pas conservés; ils ont servi sans doute de fondement aux cartes de la Prusse de Rheticus (1541) et de Henri Zell (1542). Cette hypothèse s'appuie sur différents documents de l'époque de même que sur le fait que Copernic a dessiné en 1519 une carte du Golfe de la Vistule et qu'il avait été déjà en 1510 en possession d'une autre carte comprenant probablement les territoires disputés entre la Pologne et l'Ordre Teutonique et dont il était peut-être l'auteur. Ajoutons que les agents de l'Ordre cherchaient à lui enlever cette carte.

Au cours des années suivantes, l'intérêt pour la géographie théorique diminue en Pologne. Les études géographiques à l'Université Jagellone sont en déclin. On peut nommer, à titre d'exception, des ouvrages du domaine de la géographie astronomique ou physique, comme la *Theoria ventorum* d'Andre Mirowski (Wurzburg 1586), un de plus anciens, sinon le plus ancien ouvrage polonais relatif à la météorologie. A la place des travaux théoriques paraissent des descriptions, soit de la Pologne ou de ses différentes régions, soit des autres pays.

La troisième période de la géographie polonaise s'étend depuis environ 1550 jusqu'à la fin du règne d'Étienne Batory, c'est-à-dire jusqu'à 1586. Elle se caractérise par les traits suivants:

déclin des études géographiques à l'Université Jagellone, qui s'accompagne à la décadence générale de l'Académie;

diminution de l'intérêt pour les problèmes théoriques, n'empêchant pas le développement des travaux en géographie régionale;

apparition de la première géographie universelle populaire, rédigée en langue polonaise;

développement successif de la cartographie, dû aux besoins militaires.

Dans les descriptions régionales, la première place convient à Martin Kromer (1512—1589). Son oeuvre, la *Polonia*, publiée en 1575 (une édition corrigée et acceptée par l'auteur parut en 1577) a répandu la connaissance de la Pologne à l'Occident. Kromer s'est fondé sur l'oeuvre de Długosz, mais il savait mieux indiquer la situation géographique des lieux. Son livre a eu des réimpressions et fut traduit en allemand et en espagnol.

Martin Bielski (1495—1575) a été un compilateur privé du criticisme. Néanmoins, il a laissé un intéressant précis de géographie universelle, rédigé en polonais (les précédents avaient été écrits en latin) et qui faisait partie de sa *Chronique du monde entier* (Cracovie 1551, éditions élargies 1554 et 1564). Bielski fondait ses renseignements relatifs aux découvertes géographiques contemporaines sur le *Novus Orbis* de Grynaeus et sur la *Cosmographie* de Münster. L'importance du précis de Bielski est d'autant plus considérable que, traduit en russe et en blanc-russe, il informait les Slaves orientaux sur l'Amérique et les pays d'outre-mer.

La cartographie polonaise a eu à cette époque certaines réalisations; les cartes de la Pologne de Venceslas Grodecki (1562), celle d'André Pograbka (Venise 1570) et une carte des principautés de Oświęcim et de Zator de Stanislas Porębski (Venise 1563) à l'échelle 1 : 250 000 qui est la plus ancienne des cartes détaillées en Pologne. Toutes ces cartes ont été reproduites par les cartographes de l'Occident, par exemple par A. Ortelius.

Vers la moitié du XVII^e siècle le besoin des cartes géographiques pour les buts militaires est devenu évident en Pologne. Tous les théoriciens de l'art militaire en témoignaient: Łaski, les maréchaux Tarnowski et Zamoyski, Sarnicki et autres. Les ingénieurs cartographes accompagnent les troupes dans leur campagnes militaires, dans celle par exemple du roi Batory contre le tsar Ivan le Terrible. Les travaux de ces cartographes de 1579 à 1581 nous sont connus: la carte de la principauté de Połock et le plan du siège de la ville de Połock de Stanislas Pachalowiecki, les plans des forteresses de la même région de Pierre Francus, la carte du théâtre de la guerre de Sulimowski etc. Le cartographe Mathias Strubicz, engagé depuis 1577 par le roi et par le maréchal Zamoyski, a dessiné nombre de cartes géographiques, dont une de la Pologne, en plusieurs feuilles. De ses travaux il n'est resté à nos jours que la carte de la Lithuanie, éditée en 1589. Le roi Étienne Batory s'intéressait vivement à la cartographie et, selon les témoignages des contemporains, se servait des cartes géographiques lorsqu'il travaillait à ses plans stratégiques.

À la fin du XVI^e siècle, sur l'initiative de Nicolas Christophe Radziwiłł, le géographe Thomas Makowski a entamé les travaux, ayant pour objet une carte détaillée de la Lithuanie, à l'échelle 1 : 1 300 000. Éditée à Amsterdam par Hessel Gerard en 1613 ensemble avec une carte du Dnieper (de Czerkasy jusqu'à l'embouchure, à l'échelle 1 : 300 000), elle a servi jusqu'au XVIII^e siècle dans toute l'Europe comme principale source cartographique relative à la Lithuanie. Elle a été reproduite à main-

tes reprises par les cartographes hollandais (Blaeuw, Hondius, Janssonius, de Wit), français (Sanson d'Abbeville), italiens (Coronelli) et autres.

Les voyageurs polonais les plus éminents à cette époque ont été Nicolas Christophe Radziwiłł, Mathias Strykowski et Martin Broniewski. Radziwiłł a visité en 1582 et 1584 la Palestine, l'Égypte et la Syrie. Son récit de voyage, vif, brillant, riche en renseignements, a eu des traductions en langues étrangères. Strykowski a visité les Balkans, la Grèce et la Turquie, en laissant un récit poétique de son pèlerinage; ses plans des châteaux et des villes des pays qu'il a visités ont disparu. Broniewski, en qualité d'envoyé spécial du roi Batory auprès le khan des Tatares a visité à deux reprises la Crimée. Nous lui devons une description intéressante de ce pays (*Tartariae descriptio*, 1595), insérée par Purchas à son recueil des voyages (*Hakluytus Posthumus...*, 1625).

*

La quatrième et dernière période dans la géographie polonaise de la Renaissance dure depuis la mort du roi Batory (1586) jusqu'à la deuxième dizaine du XVII^e siècle. C'est la période de la décadence. Bien que le nombre de publications géographiques en langue polonaise augmente, ce sont, pour la plupart, des traductions ou des ouvrages relatifs aux missions, surtout jésuites. Notons aussi la traduction des célèbres *Relazioni Universali* de Giovanni Botero, qui ont une valeur incontestable dans l'histoire de la géographie humaine. Ce fut en même temps la première géographie universelle publiée séparément en polonais. Elle parut en 1609 à Cracovie en cinq volumes, et a été lue avec intérêt, à en juger des deux rééditions, de 1613 et de 1659.

Dans le domaine de la géographie régionale de la Pologne, l'ouvrage le plus important a été la description de Mazovie, due à André Święcicki; publiée en 1634 par le fils de l'auteur, elle avait été rédigée bien auparavant.

Un savant éminent de cette période a été Jean Brożek (1585—1652). Nous savons qu'il a rassemblé les matériaux à une description géographique de la Pologne, de même qu'à une carte, et qu'il avait en 1627 un cours de géographie à l'Université Jagellone. Admirateur fervent de Copernic et de Colomb, il a écrit en 1618 un poème à leur honneur. Il réclamait, pour le Nouveau Monde, le nom de Colombina, proposition juste, mais qui venait trop tard.

La période des mesures qui, en géographie, succède à celle de la Renaissance, fut représentée modestement en Pologne. Cartes, les nouvelles inventions et instruments — lunette, baromètre, planchette — ont pénétré en Pologne, et quelques intéressantes idées ont apparu ici, celle de mesure générale par exemple, due à Stanislas Pułowski. Mais le nombre des savants voués à la géographie diminuait, de même que celui des voyageurs. Seule la cartographie, jusqu'à la fin du XVII^e siècle, résistait à la décadence.

*

La géographie polonaise de la Renaissance s'était développée, nous l'avons vu, des débuts moins que modestes, hérités du moyen âge. Elle a atteint pourtant un niveau mondial. Plusieurs traités polonais ont eu un grand succès à l'étranger, étant lus et traduits en langues étrangères. Plusieurs cartes géographiques ont connu le même succès. Toutefois cette brillante période a été trop courte pour assurer un développement constant de cette science en Pologne. A l'époque de la Renaissance les Polonais ont puisé les renseignements géographiques à l'Occident, mais ils en ont

fourni aussi de leur part à la science occidentale. La Pologne jouait le rôle d'intermédiaire entre l'Est et l'Ouest dans l'échange du savoir en géographie. Par les livres polonais l'Occident recevait des renseignements sur les pays de l'Europe Orientale, et la Moscovie sur l'Occident et sur les nouvelles découvertes géographiques.

La Pologne n'a pas été découverte par les géographes étrangers. Les Polonais eux-mêmes ont informé les géographes européens sur les terrains à l'Est de l'Odra, de la Vistule et du Bug. Les rapports entre les savants polonais et étrangers ont été très vifs à cette époque et les influences réciproques. Car on peut certainement parler des influences polonaises sur la géographie et sur la cartographie en Europe Occidentale. L'horizon géographique des Polonais n'a pas été dans cette époque plus étroit que celui des autres nations européennes, non navigatrices. Pour les relations entre la Pologne et les pays d'outre-mer, elles ont été indirectes, sporadiques et accidentielles, ce qui est d'ailleurs très compréhensible. Les voyageurs polonais n'ont pas joué un grand rôle à cette époque. Encore y a-t-il eu d'autres défauts. Il manquait de la continuité aux travaux des géographes polonais. Après des succès sérieux vinrent a stagnation et la décadence. Les géographes polonais ont eu le tort de favoriser dans leur travaux les territoires de l'Est de la Pologne, aux frais de ceux de l'Ouest. Les descriptions des pays étrangers, fondées sur des observations immédiates, ont été rares.

Malgré tous ces défauts, les géographes polonais de la Renaissance ont joué dans leur patrie et au delà de ses frontières un rôle important et leur oeuvre mérite encore des recherches. Espérons que, dans l'avenir, l'image des sciences géographiques en Pologne de la Renaissance sera plus exacte qu'elle ne peut l'être dans ce bref aperçu.

En septembre 1953

Note complémentaire à la p. 15.

Dans les recherches récentes relatives à Długosz, M. Ignace Zarębski de l'Université Jagellone vient de constater (à la séance du Comité d'histoire des sciences de l'Académie Polonaise des Sciences, le 4 juin 1957) que le géographe polonais s'était inspiré, dans sa *Chorographie*, d'un lexique de Giovanni Boccaccio, *De montibus, sylvis, lacubus, fluminibus, stagnis seu paludibus*. Celui-ci à son tour avait eu son modèle — selon l'opinion des spécialistes comme Oberlin et Hortis — dans un écrit du IV^e siècle de Vibius Sequester.

Tlum. Fr. Longchamps

SPIS TREŚCI

Geografia polska w okresie Odrodzenia	5
La géographie polonaise a l'époque de la Renaissance	43
Польская география эпохи возрождения	53

W Epoce Odrodzenia interesowano się odległością geograficzną, wskazywano krajem i wycieczkami wzdłuż zmiennych geografii

ziem

Rozwój geografii polskiej : rozwój wiadomości o geografii Polski

" kartografii i jej periodyczność, szczegółowość i ujęciem

Kryteria "postępowania" w rozwoju geografii jako nauki

Udział geografów w dalszych odległościach archeologicznych
Wzrost specjalistów.

Printed in Poland

Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1957 r.

Nakład 1600 + 50 egz. Ark. wyd. 5,2. Ark. druk. 4 + 1/2 (8 wkł.)

Papier sat. IV kl., 65 g, format 70 × 100

z Fabryki Papieru w Kluczach

Oddano do składania 23.VI.56 r.

Podpisano do druku 12.XII.57 r.

Druk ukończono w grudniu 1957 r.

Druk im. Rewolucji Październikowej, Warszawa

Nr zam. 962/56. B-90

Cena zł 15,60

Cena zł 15,50